THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 289. SOBOTA, DNIA 10-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 10), 1932 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIII.

MIASTO OTRZYMA $23,000,000

ARMJI HITLERA GROZI ROZŁAM.

Schleicher Zdobył Zaufanie Reichstagu i Został Dyktatorem.

Berlin, 10. grudnia. — Adolf Hitler, wódz najpotężniejszej partji politycznej w Niemczech, stara się uratować swą „armję" od rozłamu i kompletnej klęski. Zanotowano wczoraj, że na zebraniu posłów hitlerowskich do reichstagu, odbytem w rezydencji kapitana Goering'a, przewodniczącego reichstagu, brakowało dwóch członków hitlerowskiego klubu parlamentarnego: Gregora Stressera, który już we wtorek zrezygnował z organizacji Hitlera, oraz dr. Gottfrieda Federa, jednego z główniejszych przywódców akcji hitlerowskiej w Berlinie. O tem, że Stresser nie będzie obecny na zebraniu — wiedzieli wszyscy, lecz nie przypuszczano, że Feder nie przybędzie, choć otrzymał zaproszenie. Feder, według wszelkiego prawdopodobieństwa, jest również „dezerterem" z szeregów hitlerowskich.

Kanclerz von Schleicher zdołał przekonać reichstag, że trzeba koniecznie dać wolną rękę rządowi, aby mógł działać swobodnie dla dobra Rzeszy. Jeżeli akcja rządu nie przyniesie pożądanych rezultatów, wtenczas niechaj reichstag decyduje — mówił kanclerz. Reichstag odroczył się, pozostawiając całkowitą władzę rządowi.

Z dobrze poinformowanych źródeł rządowych dowiedziano się wczoraj, że von Schleicher prowadzi pertraktacje ze Stresserem w celu odebrania Hitlerowi jego bojówek. Jeżeli Stresser zdoła plan swój przeprowadzić, stanie się panem sytuacji w organizacji Hitlera, sam zaś zostanie członkiem gabinetu Schleichera. Hitler zaś pójdzie w odstawkę. Rozeszła się wczoraj sensacyjna wiadomość, że Hitler zwrócił się do kanclerza z propozycją odbycia konferencji w celu dojścia do porozumienia między rządem a hitlerowcami.

Przywódca Strajkierów Podatkowych Oskarżony.

„Pieniądze na Podatki Używał na Koszta Prowadzenia Procesów".

W sądzie sęziego powiatowego, Edmunda K. Jareckiego, odbywały się wczoraj przesłuchy w sprawie firmy „Lake Shore Drive Building Corporation", mieszczącej się pnr. 219 Lake Shore Drive. Firma ta zalega za podatki z lat 1928, 1929 i 1930.

Prezesem tej orporacji jest James E. Bistor, który jest również sekretarzem generalnym „Association Real Estate Taxpayers", która zwalcza płacenie podatków, twierdząc, że podatki od realności są za wysokie.

W sądzie sędziego Jareckiego stawili się wczoraj trzej członkowie korporacji Bistora i oświadczyli, że zarząd korporacji posiada i posiadał zawsze dość pieniędzy na zapłacenie podatków i pieniądze te z roku na rok były odkładane, względnie oddawane Bistorowi do uregulowania podatków zaległych. Oskarżycielami Bistora są: dr. Franklin H. Martin, Carter Blatchford, członek rady szkolnej, oraz Secor Cunningham, agent asekuracyjny, wszyscy mieszkający w budynku, należącym do korporacji. Oskarżyciele twierdzą, że korporacja nigdy nie miała kłopotów finansowych, zawsze płaciła podatki na 6 miesięcy naprzód i nigdy przedstawiciele jej nie musieli udawać się do sądu z powodu niepłacenia podatków. „Bistor — twierdzą oskarżyciele — pieniądze przeznaczone na podatki używał na koszta procesowania się z władzami w celu uniknięcia płacenia podatków." Sędzia Jarecki, po wysłuchaniu zeznań oskarżycieli, polecił wezwać Bistora na przesłuchy, które odbędą isę w przyszły poniedziałek. Firma „Lake Shore Drive Corporation" zalega za podatki $69,128 i jeden procent kary w sumie $4,000.

KATEGORYCZNE STANOWISKO POLSKI WOBEC PLANÓW ANGIELSKICH.

Komisarzem Gdańska powinien być przedstawiciel państwa neutralnego.

Gdańsk, 10. grudnia. — W związku z projektem przedłużenia mandatu tymczasowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, Rostinga, do styczniowej sesji Rady Ligi, „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że podobno Anglicy nastają na to, aby Wysokim Komisarzem był Anglik, względnie przedstawiciel wielkiego mocarstwa. Ten punkt widzenia znajduje poparcie u Włoch, a nawet u Francji.

Polska natomiast sprzeciwia się kategorycznie, żądając nominacji przedstawiciela państwa neutralnego.

Mordka Bursztyn poślubił Sabę Rybakową z Warszawy. W noc poślubną, kiedy światła pogasły, Mordka zabrał się do posagu Rybakowej. Zabrawszy z szafy tysiąc dolarów w gotówce, umknął z domu i uciekł do Rosji sowieckiej. Pościg za uciekającym posagiem nie udał się. W kilka miesięcy po ucieczce "kochającego" małżonka, Rybakowa spotkała go przypadkiem w podmiejskiej kawiarni w Warszawie, jak zajadał smaczny obiad ze swymi przyjaciółmi. Nie alarmowała, lecz śledząc go, przekonała się gdzie mieszka, i na drugi dzień przybyła z rodziną po posag. Byłoby niezawodnie doszło do bójki, gdyby nie interwencja policji, — która aresztowała Mordkę, lecz już bez posagu. Miłość Rybakowej do Mordki już się spaliła, lecz nie przestaje biedna lamentować po stracie tysiąca dolarów,

Życie Małego i Wielkiego Świata

4,000 ludzi wraca w poniedziałek do pracy w warsztatach Olds Motor Co. i fabryce Fisher Body w Lansing, Mich. Ponad 2,500 robotników wróci w najbliższych dniach do pracy w zakładach automobilowych Willys-Overland, które rozpoczynają intensywną produkcję modelu na rok 1933.

Praca — to najlepszy prezent gwiazdkowy dla bezrobotnych i ich rodzin.

* * *

W Fall River, Wis., pewien farmer potrzebował nowego garnituru sztucznych zębów. Pewien dentysta potrzebował drzewa na opał. O porozumieniu nie było trudno. Farmer zwiózł do miasta pięć sążni drzewa i wrócił do domu z olśniewając białości nową szczęką. — Pewna farmerka pragnęła mieć w domu radjo, ale nie mogła sobie pozwolić na taki wydatek. Znalazł się jednak w Chicago człowiek, który dał jej swoje radjo za trzy kury, funt masła idwa plastry miodu.

Brak gotówki coraz częściej zmusza ludzi do powrotu do wymiennego.

* * *

Jimmy Walker, mayor New Yorku, bawiący obecnie w Nicei, we Francji, wysuwany przez przyjaciół na ambasadora amerykańskiego do Paryża, oświadczył skromnie, że międzynarodowa dyplomacja nie leży w jego zakresie. Silniej przemawia do niego oferta wytwórni filmowej Metro-Mayer, proponująca mu objęcie zastępstwa na Francję.

W tej "branży", Walker ma zapewnione powodzenie.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 10-go grudnia: — Najśw. Marji Panny Loretańskiej.

*

Jutro, niedziela, 11-go grudnia: — Św. Damazego p. w.

Trzecia Niedziela Adwentu.

Ewangelja: — „O świadectwie Jana."

*

Pojutrze, poniedziałek, 12go grudnia: — Św. Aleksandra.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:07. Zachód słońca o godz. 4:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i prawdopodobnie w niedzielę śnieg, przy podnoszącej się zwolna temperaturze. Umiarkowany, północno-wschodni i wschodni wiatr w sobotę.

*

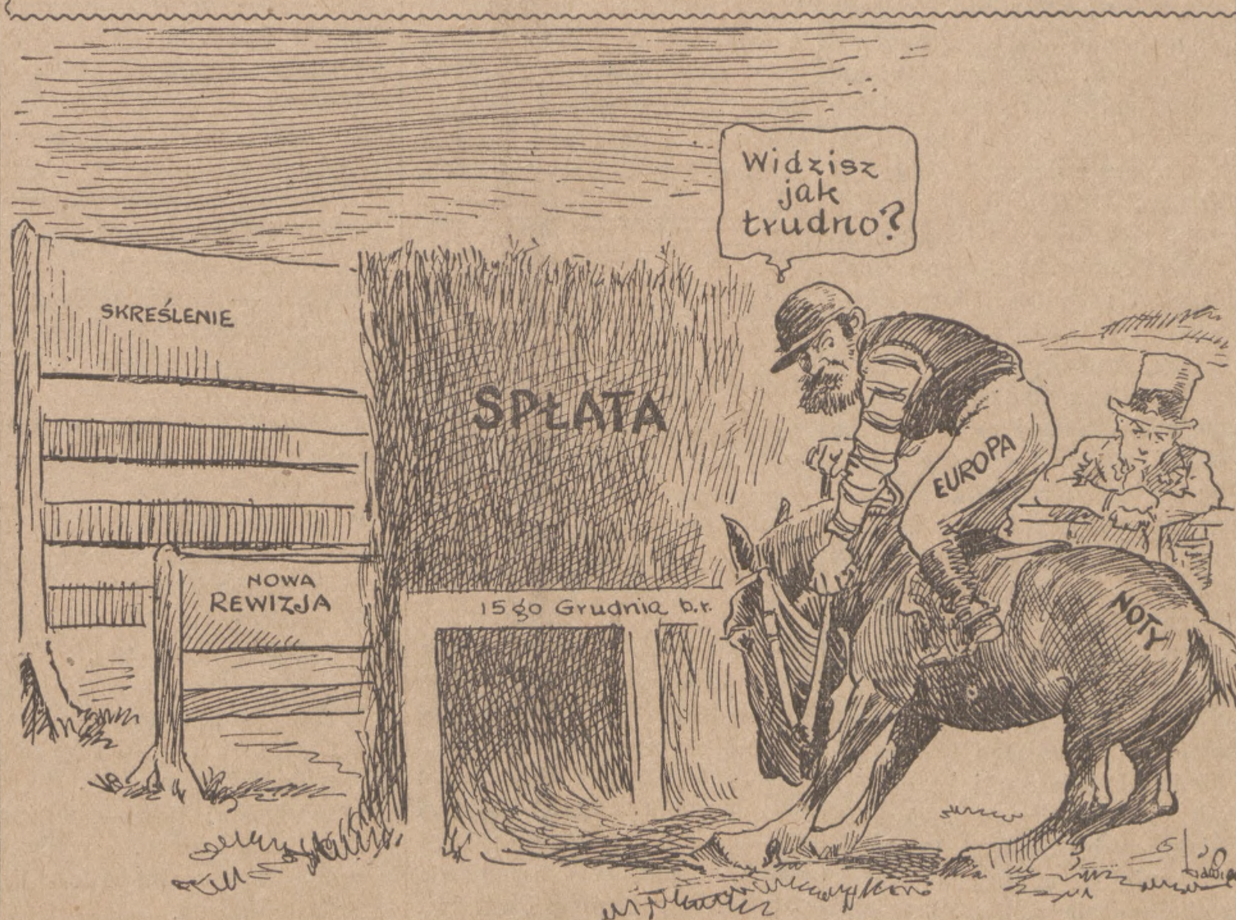
Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1szej w południe 12 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 7 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 3 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $57.12 i pół centa; bondy 7-proc. $53.00; bondy 6-proc. $55.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

OJ TE PRZESZKODY DŁUŻNICZE.



Miasto i Powiat Wypowiadają Nieubłaganą Walkę Gangsterom i Terorystom.

Na Ashland Ave. Policjant Ginie od Kuli.

W sklepie artykułów spożywczych p. Józefa Walusza, pnr. 4312 S. Asland ave., zginął od kul bandyckich policjant William Lunde, lat 55, ojciec trojga dzieci, zam. pnr. 8432 Carpenter ul. Lunde przybył w odwiedziny do p. Walusza i siedział spokojnie w tyle sklepu, gdy do lokalu weszło dwóch młodych drabów z bronią w ręku. Lecz nim zdążyli dostać się do kasy, policjant Lunde sięgnął po rewolwer służbowy, ażeby im przeszkodzić w robocie. Bandyci, zoczywszy z kim mają do czynienia, zasypali Lundego strzałami, ulatniając się bez rabowania kasy. Ranny policjant zmarł w drodze do szpitala, wskutek ran otrzymanych w brzuch.

Niezależnie od powyższego wypadku w dniu wczorajszym władze miejskie i powiatowe poczyniły przygotowania do nieubłaganej walki z zorganizowanem gangsterstwem i szajkami terorystów, szantażystów, oraz innych przestępców, buszujących po ulicach Chicago i osiedlach podmiejskich.

Akcja z jednej strony została powzięta przez biuro nowego prokuratora stanowego na powiat Cook. Prok. Thomas J. Courtney przesłał ostrzeżenie wszystkim burmistrzom i szefom policji podmiejskich osiedli w całym powiecie, iż w każdem mieście i miasteczku burmistrz i szef policji będą odpowiedzialni za panujące stosunki lokalne w zakresie swej jurysdykcji.

Komisarz policji Allman zaś ze swej strony miał wczoraj powziąć plan 'generalnego oczyszczenia" biura detektywów w celu zerwania łączności między policją i bezprawiem. Plan ma przewidywać hurtowną przeprowadzkę szarż i posterunkowych.

Oba plany, komisarza Allmana i prokuratora Courtney'a, mają być częścią spełnionych przyrzeczeń, danych wyborcom podczas kampanji.— W nocie swej do burmistrzów i szefów policji po miasteczkach, p. Courtney zaznacza jako nie zamierza wcale grać roli policjanta, ani wykonywać jego obowiązków. Ale robotę wykonać musi ten, do kogo ona należy.

Pan Courtney przytoczył również, iż sam zna kilkunastu takich urzędników, co tolerują otwarcie w powierzonych im osiedlach i dzielnicach, szulernie, domy nierządu i syndykaty butlegerskie. Niektórzy z nich całkiem pobratali się z kryminalistami. Tym jednakże p. prokurator chciałby dać ostatnią okazję i czas do naprawy, aby zacząć urzędowanie od "czystej karty."

W swem oświadczeniu nowy prokurator zapewnia także wszystkich złoczyńców o szybkiem przeprowadzeni uśledztwa i wymiaru sprawiedliwości.

Do małych miast w powiecie mają się udać specjalni inwestygatorzy z poleceniem zebrania dowodów, jeżeli gdziekolwiek będą się działy nadużycia lub urzędnicy będą pobierali łapówki za okazywaną tolerancję.

"Wszyscy o tem bardzo dobrze wiedzą, — powiedział p. Courtney, — iż gangsterzy są tchórzami. Zatem, chociażby dlatego powinni być przepędzeni z granic miasta i powiatu lub siedzeć za kratami. Wszyscy panowie wiecie doskonale o co mi chodzi i to musi być dokonane. A skoro w mieście znajdują się otwarte szulernie i inne nielegalne interesy, to jest wystarczający dowód, ażeby sądzić, że policja jest złodziejska."

Zapowiedź nowego "wstrząsu" przez komisarza Allmana ma opierać się na poślakach, iż niektórzy kapitani mieli być kolektorami kampanijnemi wśród gangsterów na koszta wyborcze przepadłych kandydatów. Dlatego należałoby zerwać tak zażyłe stosunki. Po przygotowaniu planu zmian, komisarz Allman ma wezwać wszystkich kapitanów i omówić szczegółowo żądania prokuratora.

Sędzia Fisher Zagroził Aresztem Trzynastu Byłym Bankierom.

Sędzia okręgowy Harry Fisher zagroził wczoraj trzynastu byłym bankierom więzieniem za lekceważenie sądu. Jednym z takich jest p. Walter J. Cox, były prezes Chicago Banku of Commerce, zamkniętego w d. 25 czerwca z innymi — 12 dyrektorów tegoż banku. Według sędziego Fishera włączenie pieniędzy, z majątków, których bank był przejemcą sądowym, tak zwanym „receiverem", z ogólnemi funduszami banku, zakrawa na zniewagę sądu.

Adwokaci dyrekcji banku poinformowali sędziego Fishera, iż bank zdeponował $500,000 bond u audytora stanowego tytułem gwarancji funduszów, pochodzących z przejętych przez bank upadłości. Sędzia w odpowiedzi nakazał przejemcy banku, p, Alfredowi K. Foremanowi, stawić się do sądu w dniu 29 grudnia z dokładnemi wykazami stanu finansów powierzonych bankowi upadłości.

Przytem sędzia Fisher zaznaczył: — Jeżeli ów bond jest dostateczny i pokrywa wszystkich członków dyrekcji w pełnej sumie, daruję tę zniewagę sądu. W przeciwnym razie wszyscy pomaszerują do więzienia."

Tymi, prócz Coxa, mają być: Henry S. Henschen, Delano C. Letts, John Gulliksen, Clark Washburne, Edward M. Heinz, G. H. Townsend, Adolph Lindstrom, G. W. Springer, T. H. Jenkins, J. M. Trvelier, Philip Weinheimer i John J. Nichols.

O wcieleniu pieniędzy z upadłej nieruchomości do ogólnego funduszu bankowego, sędzia Fisher dowiedział się był już w dniu 25 listopada, gdy przybył do niego z petycją zamianowany nowy przejemca budynku apartamentowego pnr. 4015—23 Melrose ul., p. Sam Selikowitz, domagając się zwrotu $856, które poprzedni przejemca, to jest zarząd banku, skolektował i włączył do funduszu ogólnego. Adwokaci dyrektorów powiadają, iż pieniądze te pozotsają na ręku przejemcy Foremana. Sędzia Fisher chciałby to sprawdzić, ponieważ sam był swego czasu udzielił instrukcji dyrekcji banku, że pieniądze pod żadnym pozorem nie mogą być łączone z finansami banku, ale trzymane oddzielnie.

BANKI GOTOWE POŻYCZYĆ NA PENSJE I BONDY.

Bankierzy Nowojorscy Mają Dołożyć Ręki.

Banki chicagoskie, według półoficjalnych wiadomości z kół finansowych, gotowe są udzielić miastu nowej pożyczki na wypłatę nauczycieli, urzędników i pracowników miejskich, oraz spłatę dojrzałych bondów i przypadających procentów. Przewidywana pożyczka ma wynosić $23,489,190, co ma obejmować dwutygodniową wypłatę poborów i spłatę bondów. A być może miasto otrzyma więcej, tak, aby każdy z nauczycieli i pracowników miejskich dostał przed świętami przynajmniej pensję za cały miesiąc.

Tak bankierzy jak i przedstawiciele władz miejskich nie chcieli wczoraj udzielić bliższych szczegółów o przebiegu prowadzonych pertraktacyj, dopóki targ nie będzie dobity. Przedostało się jednak, że p. Fred W Sargent, przewodniczący komitetu obywatelskiego i prezes kompanji kolejowej Chicago and Northwestern, miał być rzecznikiem banków na jednem z zebrań.

Na zmianę frontu finansistów miała wpłynąć przekonywująco kapitulacja rady szkolnej, która zgodziła się we czwartek na podyktowaną redukcję budżetu przez komitet obywatelski. Obecnie wydatki rady szkolnej mają się opierać na przewidywanych, pewnych dochodach i nie mają przewyższać 48 miljonów dolarów w roku przyszłym. Różnica zatem wynosi 24 miljony dolarów w stosunku do budżetu roku bieżącego.

Bankierzy także stawiają warunek, iż budżet korporacji miejskiej i jej departamentów nie przewyższy 50 miljonów dolarów w roku następnym, co władze miejskie muszą zapewnić urzędowo. Pomoc miastu, o ile zajdzie potzeba, mają także udzielić bankierzy nowojorscy w kooperacji z bankami tutejszemi. Dziś p. Sargent ma konferować z burmistrzem Cermakiem, który pertraktował z finansistami w New Yorku przed paru dniami.

Drakońskie Prawo Stanowe w Michigan Obalone.

Nadzoru Policji Nad Nieobywatelami Nie Będzie.

Lansing, Mich., 10 grudnia. Drakońska ustawa stanowa, wymierzona przeciwko nieobywatelom tego kraju, tak zwany "Alien Regulation Act" z 1931 roku, przestała wczoraj istnieć, gdy prokuratorja stanowa, nie widząc żadnych szans, pogodziła się z wyrokiem dystryktowego sądu federalnego, rezygnując z apelu do wyższej instancji. Akt ów przeszedł w legislaturze stanowej w r. 1931. i, po podpisaniu przez gub. W. Brucknera, stał się prawem obowiązującem. Poddawał on pod ostry nadzór policji stanowej wszystkich nieobywateli. Każdy bez papierów obywatelskich obowiązany był regestrować się i posiadać legitymację osobistą w rodzaju paszportu z fotografją i odciskami palców. Niestosujący się do przepisu mieli podlegać karze więziennej i grzywnie. Tudzież każdy pracodawca za zatrudnianie cudzoziemca bez stanowego dowodu osobistego podlegał karze więzienia i grzywnie.

Ustawę tę, natychmiast po aprobacji gubernatorskiej, zakwestjonował p. Józef Wedda, prezes Polonia Publishing Company of Detroit, spółki wydawniczej "Rekordu Codziennego", zarzucając, iż uchwała legislatury jest wadliwa, ponieważ "uzurpuje sobie władzę rządu federalnego przez rozciąganie kontroli nad cudzoziemcami i immigracją".

Dystryktowy sąd federalny uznał słuszność zarzutów, zakazując stosowania nowego prawa. Następnie sędziowie, Charles C. Simons (obecnie sędzia federalnego sądu apelacyjnego), Ernest A. Brien i Edward J. Moinet uznali "Alien Regulation Act" za niezgodny z prawem konsytucyjnem i jako taki za nieobowiązujący nikogo. Prokuratorja stanowa miała apelować od decyzji, lecz wczoraj zrezygnowała z dalszego procesu, uznając wygraną p. Weddy i "Rekordu Codziennego".

LEGALIZACJA PIWA ULŻY BEZROBOCIU, OŻYWI RUCH W PRZEMYŚLE.

Komisja Przechyla Się za 4-procentowem Piwem.

Washington, 10. grudnia. — Prezes Collier z komisji dróg i sposobów, odbywającej przesłuchy w sprawie modyfikacji aktu Volsteada, przepowiedział wczoraj, że komisja zatwierdzi i zgłosi przychylnie w Izbie bil proponujący legalizację 4-procentowego piwa.

Przsłuchani wczoraj świadkowie przedstawili komisji dalsze argumenty przemawiające za legalizacją piwa. I tak, pewien fabrykant butelek powiedział, że w przyszłym roku będzie zapotrzebowanie na 864 miljonów butelek, jeżeli piwo będzie legalizowane. Przedstawiciel przemysłu bednarskiego obliczył, że wznowiony przemysł browarniany stworzy w roku zapotrzebowanie 60 miljonów beczek. Przemysł hotelowy i restauracyjny, z kapitałem 6 miljardów dolarów, opowiedział się za modyfikacją aktu Volsteada. Jeden z kongresmanów stwierdził, że legalizowane piwo obetnie $50,000,000 z krajowego rachunku za zbrodnie. Wszyscy świadkowie zgodnie przyznali, że przemysł browarniany i stowarzyszone dzi[illegible] przemysłowe dadzą zatr[illegible]nie setkom tysięcy ludz[illegible].

Fakt, że sekr. skarbu [illegible] ma stanąć przed komis[illegible] środę, przyjęto jako wsk[illegible]kę, że Prez. Hoover m[illegible] twierdzić projektowany bil piwny.

Co Słychać Na Polonji

Na Akademji ku pamięci Stanisława Wyspiańskiego, wicekonsul p. Linda Lipaczyński rzucił Związkowi Kółek Literacko Dramatycznych w Ameryce, myśl zapoczątkowania funduszu na budowę pomnika ku czci Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, ofiarując na ten cel $3.00. Myśl ta odbiła się echem na posiedzeniu Izby Delegatów Z. P. K. L. D. Delegaci jednogłośnie uchwalili fundusz taki zapoczątkować. Dobrowolna składka na izbie przyniosła na ten cel $7.00, które zostały doręczone Konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej. Spodziewamy się, że poszczególne Kółka przy Związku, także cel ten zrozumieją i nadeślą swoje daniny. Inne organizacje polskie również są proszone do przyczynienia się do zebrania funduszu.

*

Jutro, w niedzielę, odbędzie się wielka zabawa kostkowo-karciana jaką daje Oddział 5 Legjonu Pań przy posterunku Roosevelta No. 4 P. L. W. A., w celu zasilenia funduszu gwiazdkowego dla biednych weteranów i ich rodzin. Miejscem zabawy tej będzie sala ob. J. Stefanika przy rogu Noble i Superior ulic, z początkiem o godzinie 2:30 po południu. — Wstęp 35c od osoby. Piękne i wartościowe premje zostaną rozdane uczestnikom tej gry, a także specjalne nagrody dla panów grających w karty. Wierząc iż wysiłek nasz spotka się z poparciem zacnych pań i panów, zapraszamy o liczny współudział.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 11 grudnia, Towarzystwo św. Tereni, przy parafji św. Trójcy, urządza zabawę kostkową (bunco party), w kafeterji Wyższej Szkoły Świętej Trójcy, róg Cleaver i Division ulic. Początek o godzinie 3:30 po południu. Wstęp 25 centów od osoby.

*

We wtorek, dnia 13go grudnia Demokratyczny Klub Pułaskiego z 26tej wardy odbędzie przedroczne posiedzenie o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, pnr. 1048 N. Marshfield ave. Z powodu wyboru urzędników na rok 1933, proszeni są wszyscy obywatele z tejże wardy o obecność. — J. W. Rempała, prez., J. Rączka, sekr. prot.

*

Córeczka pp. Kazimierza i Pauliny Markowskich, zam. p. . 4912 North Merrimac ave- e po długiej i ciężkiej chorobie przychodzi powoli do zdrowia. Wilhelmina jest uczennicą szkoły parafji św. Konstancji, w Jefferson Parku.

OTWARCIE OGDEN AVE.

Ulepszenila kosztowały 20 miljonów.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie 3,400 stóp długiego wiaduktu i mostu na Ogden ponad północną odnogą kanałem Ogden i „Gęsią" Ulepszenia kosztowa- sto 20 miljonów dolarów. celebracji, mimo mrozu, udział tysiące automobi- Wstęgę przeciął złotemi nożycami p. William H. Sexton, rzecznik korporacji miejskiej.

Z KAZIMIERZOWA

DZIESIĘCIOLECIE TOW. NAJJŚW. IMIENIA JEZUS.

Towarzystwo p. w. Najśw. Imienia Jezus, liczące około tysiąc członków, składające się z kilku oddziałów, mianowicie mężczyzn żonatych, młodzieży dorosłej i chłopców szkolnych. W Towarzystwie tem zrzeszeni są skauci i najnowsze dodatkowe stowarzyszenie młodzieży katolickiej, oddające się przeważnie rozrywkom sportowym, atletycznym. W społeczeństwie ludzkiem widzimy rozmaite zrzeszenia zawodowe, polityczne i narodowe, które wspólnemi siłami dążą do postępu w różnorodnych kierunkach wiedzy, przemysłu, handlu, szutki, opieki społecznej, zdrowotności itp. Byłoby przeto smutnem świadectwem ubóstwa duchowego, gdyby nie było takiego potężnego stowarzyszenia religijnego, jakiem jest właśnie Towarzystwo p. w. Najśw. Imienia Jezus, które wspólnemi siłami dąży do postępu w chrześcijańskiej doskonałości i w doskonałem naśladownictwie Chrystusa Pana. Towarzystwo to kształci serca swych członków, zaszczepia w nich zdrowe zasady, cnoty i poczucie obowiązku: ten potrójny fundament od którego zależy pokój i pomyślność społeczeństwa.

*

Uroczystość dziesięciolecia założenia Tow. Najśw. Imienia Jezus zaczęto Mszą św. w kościele św. Kazimierza, w ubiegłą niedzielę, o godz. 9ej rano. Jak liczne to towarzyswto — tak liczny wzięło udział we Mszy św. zanosząc modły do swego Patrona o błogosławieństwo we wszystkich dalszych pracach i poczynaniach na Jego większą chwałę. W kościele byli członkowie starsi, wielu z nich siwo-włosych wiarusów, wielu młodszych. Byli tak ojcowie jak i ich synowie. Wszyscy byli z przypiętymi odznakami swego towarzystwa. Imponujący był widok, kiedy ta armja czcicielil Imienia Pana Jezusa przystępowała do balustrady aby przyjąć Pana Jezusa w Komunji św. Starsi z młodszymi, a wśród tych wszystkich odznaczali się nasi dzielni skauci w mundurach. Żony, siostry i narzeczone członków Towarzystwa Imienia Jezus, patrzyły ze łzami w oczach ze wzruszenia, na ten piękny, pobożny a budujący obraz. Obszerny kościół kazimierzowski był szczelnie wypełniony. Oto bukiet ofiarowany swemu Patronowi Jezusowi przez członków, w uroczystość dziesięciolecia.

*

Drugim punketm uroczystości było zebranie członków Tow. Najśw. Imienia Jezus, w ubiegły poniedziałek, w sali pod nową szkołą, która była tak przepełniona jak bodaj nigdy przedtem. Program jaki został wykonany zainteresował wszystkich obecnych. Do sali przybyło przeszło 1500 mężczyzn i chłopców. Program zagaił długoletni prezes p. Jan H. Paprocki, przemówieniem o celach i obowiązkach członków. Skreślił on najpierw główne punkty, na których opiera się to towarzystwo, mianowicie na życiu religijnem, częstem przystępowaniu do Sakramentów śś. i wymawianiu Imienia Jezusowego z jak największą czcią i uszanowaniem. Pozatem streścił on krótki zarys działalności w owych dziesięciu latach. Funkcję przewodniczącego powierzono miejscowemu ks. proboszczowi prałatowi Antoniemu Hałgasowi, który w swem wstępnem przemówieniu z prawdziwem zadowoleniem pochwalił pracę i rozwój tego towarzystwa, z którego czuje się dumny, a o którym nie wiedział, iż to co jest, tak świetnie się rozwija. Potem przemawiali: szef sądu kryminalnego sędzia Jan Prystalski, który mówił o chłopcach w sądzie kryminalnym, nawiązując do pracy towarzystwa Imienia Jezus, które dużo dobrego czyni dla chłopców, dając im przykład religijnego wychowania. Przemówił następnie ks. Stanisław Derwiński, z Barbarowa, były od ośmiu lat kapelan tego towarzystwa. Ks. Derwiński zachęcał członków do dalszej jak dotad pracy, a praca ta uwieńczona zostanie stokrotnym owocem. Przemówił sędzia Edward Scheffler na temat sądu dla chłopców. Ks. Leon Czyl, kapelan organizacji katolickiej młodzieży, który mówił o młodzieży, szukającej rozrywek a tych nie szczędzi nowa organizacja katolickiej młodzieży do której wszyscy chłopcy winni się zapisać. Kr. Prałat Byrnes, reprezentant z Głównego Zarządu, wygłosił płomienną mowę na temat pracy w kierunku propagowania miłości Bożej pod sztandarem Imienia Jezus. Udowadniając, iż brak wiary i poczucia obowiązku są właśnie przyczyną obecnego prześladowania chrześcijan i katolików jak to się dzieje w Meksyku, Hiszpanji i Bolszewji. Program był upiększony grą orkiestry pod dyrekcją p. Józefa Miąso, grą na skrzypcach p. J. Miąso i śpiewem p. Jana Gulczyńskiego, który wykonał "Ave Maria" i zmuszony do naddatku. Odśpiewał on "Kwiecisty i wonny maj". Na zakończenie przemówił obecny kapelan towarzystwa ks. Jan Peterson i podziękował szczerze mówcom za słowa zachęty a członkom za liczne przybycie i uświetnienie tej uroczystości.

*

We wtorek, środę i czwartek odbywało się w kościele św. Kazimierza czterdziesto - godzinne nabożeństwo ku szczególniejszej czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Nasamprzód, zaznaczyć trzeba wytyczne szczegóły: otóż, przy obfitej pomocy wielebnego duchowieństwa z sąsiednich i odleglejszych parafij, tudzież, przy udziale masowo zbierającego się ludu, odbywały się podniosłe nabożeństwa poranne i wieczorne; były piękne procesje w pierwszy dzień przy rozpoczęciu i o w ostatni dzień przy zakończeniu; były wygłaszane kazania przez pierszorzędnego w wymowie św. mistrza w osobie misjonarza jezuity O. Stanisława Mrozek. Był wyborny śpiew chóru parafjalnego pod dyrekcją organisty p. Bronisława Kujawskiego. Był ślicznie i bogato przyozdobiony ołtarz mieszczący Najśw. Sakrament, o co postarały się kazimierzowskie Siostry Zmartwychwstanki. — Wreszcie co najważniejsza, zauważyć się dała dość dobitnie ta dawniejsza gorliwość i poczucie religijne, objawiające się w przystąpieniu do Sakramentu Pokuty, jakoteż do Stołu Pańskiego, wiele setek ludu. Oprócz Mszy św., które odprawiane były przez miejscowych kapłanów, nieszpory pierwszego dnia celebrował ks. Henryk Jagodziński z Lemont, Ill. w asystencji ksł Henryka Piepenkottera jako djakona i ks. Edwarda Czarnego jako subdjakona. Drugiego dnia nieszpory celebrował ks. Rajmund Płoszyński, z Calumet, Ill. w asyście ks. Michała Kaji jako djakona i ks. Alojzego Komosy. Trzeciego dnia nieszpory celebrował ks. dr. Jan Kozłowski w asyście ks. Sylwestra Wronki jako djakona i ks. Edwarda Madaja jako subdjakona.

*

Z kościoła św. Kazimierza odbyły się dwa pogrzeby: ś. p. Wojciecha Adrowskiego, którego zwłoki pochowano na cmentarzu św. Wojciecha i ś.p. Stanisławy Mikoś, której zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.



W ubiegłą niedzielę staraniem Kółka Dramatycznego p. o. św. Kazimierza, odbyła się zabawa kostkowa „bunco party", która pomyślnie się udała. Liczni uczestnicy zebrani w sali pod nową szkołą wybornie się bawili i wynieśli z zabawy jak najlepsze zadowolenie. Dla uprzyjemnienia uczestnikom zabawy czasu, przygrywała bezinteresownie orkiestra parafjalna pod batutą p. Józefa Miąso. Cały dochód z tej imprezy przeznaczony był na korzyść parafji. Kapelan tegoż Kółka Ks. Rajmund Zock, dziękuje wszystkim za poparcie zabawy. Oby więcej takich zabaw prawdziwie godziwych i przyjemnych w parafji naszej się odbywało.

*

Kazimierzowska partja gry koszykowej z ramienia katolickiej młodzieży w przyszły wtorek grać będzie w sali parafjalnej św. Filipa. Będzie to gra ciężko-lekkiej wagi chłopców.

*

Posiedzenie roczne Tow. Dziewic Różańcowych odbędzie się w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali zwykłej. Wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

*

Ochrzczony został nowonarodzony synek pp. Karola i Antoniny Rug, któremu imiona dano Edmund Karol. Chrzestnymi byli p. Władysław Gancarz i pani Walerja Kogut. Zabawa odbyła się w domu pp. Franciszka i Katarzyny Świerczek, pnr. 3154 So. Central Park ave.

*

Bracia Ruszkowscy, właściciele mleczarni Douglas Dairy zakupili mundury dla jednej partji chłopców z katolickiej organizacji młodzieży na Kazimierzowie, a reprezentant stanowy p. Jezierny, alderman Sonnenshein i p. Kazimierz Pazdan z Pułaski Coal Co., dla drugiej partji.

*

Posiedzenia: Jutro odbędą posiedzenia Tow. św. Jana Chrzciciela o 2ej po południu; Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, o 2ej po południu; Tow. Gwiazda Morza, gr. 237 i Tow. Matki Boskiej Królowej Pokoju. W poniedziałek: Tow. św. Franciszki, Tow. św. Anny i Tow. św. Wojciecha, wieczorem.

*

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zapisało dwie partje (teams) do głównego turnieju piłki koszykowej. Turniej rozpocznie się 11go grudnia. Pierwsze zmierzenie naszych partyj odbędzie się w następny wtorek o godzinie 7ej z partjami parafji św. Filipa w sali gimnastycznej tejże parafji na Jackson i Kedzie ave. Udajmy się na tą grę we wtorek, ażeby dodać otuchy naszym graczom do wycięstwa.

*

W pierwszej grze partji wagi ciężkiej uczestniczyć będą następujący gracze: A. Bielecki, S. Bochenek, S. Haydock, E. Jakubowski, J. Koridek, B. Kudla, C. Kulis, J. Łuczak, B. Olszewski, T. Wiktor, J. Woźny.

Partje wagi lekkiej reprezentować będą: G. Bezecny, J. Grabacz, L. Gracz, J. Kłodziński, W. Kott, W. Kozielski, C. Kus, L. Kubiszewski, J. Smuda i T. Walat.

*

Dnia 15 stycznia w sali parafjalnej nasze Stowarzyszenie Młodzieży urządza wieczorek składający się z gry w karty i w Bunco, jakoteż i premjowania. Komitet, na czele którego stoi p. Józef Erazmus, pracuje skrzętnie i ochoczo nad programem tego wieczorku.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

WIFE PRESERVERS



Get into the habit of giving your fur coat or the trimming of your cloth coat a shake every time you put it on and when you take it off. It's excellent treatment for the fur.

Polskie Godziny Radjowe

STACJE CHICAGOSKIE.
WGES—220.4 m. 1360 k.
WLS—344.6 m. 870 k.
WCFL—309.4 m. 1360 k.
WSBC—1210 k.

STACA W GARY.
WJKS—220.4 m. 1360 k.

STACJA W MILWAUKEE.
WTMJ—620 k.

*

WGES — 7:30—8:00 codzień rano — Poranek na Wsi.

WGES—5:00—6:00 Poniedziałek wieczorem — Wieczorne Dzwony.

W poniedziałek: WJKS (Gary)—Polska godzina od 8ej do 9ej wieczorem.

W środę: WSBC—Program składów Leader'a, od 8:30 do 9ej wieczorem.

WEDC—Godzina Grunwaldzka, od 7ej do 8ej wieczorem.

W czwartek: WGES—Polska Godzina Stow. Polsko-Am. Kupców i Przemysłowców, od 7ej do 8ej wieczorem.

WGES — Godzina Kaprala Grzmota od 5tej do 6tej wieczorem nadawana przez Z. G. Herbs Co.

WGES—8:00—9:00, czwartek rano. Polskie Ranne Ptaszki.

W piątek: WGES—Program polski Ad. Richter & Co., od 5:15 do 6:15 wieczorem.

W sobotę: WGES—Godzina Dziennika Zjednoczenia, od 6ej do 7ej wieczorem.

WTMJ (Milwaukee): — Godzina polskiej muzyki i śpiewu od 7ej do 8ej wieczorem.

W niedzielę: WLS—Godzina Stow. Polsko-Amer. Kupców i Przemysłowców od 12:30 do 1:30 po południu.

WCFL—Godzina polska Ritter'a, od 2ej do 3ej po poł.

WGES—Godzina Teatru Radjowego, od 6ej do 7ej wiecz.

POLSKA GODZINA KUPIECKA.

Jutro, w niedzielę, dnia 11go grudnia, odbędzie się Polska Godzina Radjowa ze stacji WLS (870 kilocycles), o godzinie 12:30 do 1:30 po południu. Godzina ta jest urządzona staraniem Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców w Ameryce.

PROGRAM.

1. Marsz Generała Piłsudskiego — Omelczuk.
2. Mazury — Z pod ciemnej gwiazdy — Tymolski.
3. Śpiew Mój domku rodzinny — S. Józefowicz, Z. Strysik, J. Złotorzyński i V. Kiczuk.
4. Polka — Wesoła Brygidka — Kłosowski.
5. Walc Op. 64 No. 2 — Chopin.
6. Śpiew, Mazur Chłopickiego — S. Józefowicz, Z. Strysik, J. Złotorzyński i V. Kiczuk.
7. Oberek Krakowski — Barański.
8. Opowiadania Walentego Gomuły — K. Majewski.
9. Tanglo Milonga — Petersburski.
10. Śpiew — Hejże Hulaj; Moje Dziewo — S. Józefowicz, Z. Strysik, J. Złotorzyński i V. Kiczuk.
11. Marsz Przebudzenie Lwa, Kontski.

Orkiestra Sylw. Kłosowskiego.

Więzienie i Grzywna Za Loterję "Dobroczynną"

New York, 10. grudnia.—Sędzia federalny F. J. Coleman skazał C. H. Mann'a, prezesa Izby Handlowej w Kansas City, polityka republikańskiego i byłego prezydenta bratniej organizacji "Eagles", na pięć miesięcy więzienia i $12,000 grzywny za pogwałcenie federalnych praw loteryjnych.

Frank E. Hering, redaktor organu "Eagles" i trustys uniwersytetu Notre Dame, dostał za to samo przekroczenie cztery miesiące więzienia i $4,000 grzywny, a B. C. McGuire, zawodowy aranżer loteryj, został skazany na rok i dzień więzienia i $12,000 grzywny.

Trójka miała sobie policzyć wysokie honorarja, sięgające razem miljona dolarów, za urządzenie dla organizacji "Eagles", oddając minimalną sumę na dobroczynność.

Komuniści musieli ustąpić wobec religijności chłopów.

Moskwa, 10. grudnia. — Dekret rządu sowieckiego, ustalający rozkład zajęć w szkołach, zawiera niezwykle sensacyjne szczegóły. Naprzykład szkoły wiejskie będą czynne przez 6 dni w tygodniu, mając 7my dzień odpoczynku, ponieważ wieś sowiecka po dziś dzień święci niedzielę. Wakacje zimowe będą trwały od 1 do 15 stycznia, wiosenne zaś mogą się rozpocząć między 20 marca a 20 kwietnia, w zależności od względów klimatycznych. Należy zwrócić uwagę, że podczas wakacyj zimowych przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu, zaś podczas ruchomych wakacyj wiosennych również ruchome święta Wielkanocne.

Powyższe zarządzenia uważać należy za poważne, choć w nieoficjalnej formie uczynione ustępstwo rządu sowieckiego wobec religijnie usposobionych mas chłopskich.

Dowodzi to pośrednio o bezskuteczności akcji bezbożników sowieckich.

Płacić Złotem—Ameryka Woła do Francji.

Sprawa Rewizji Długów Zaczeka na Roosevelta.

Washington, 10. grudnia. — Rząd opublikował wczoraj notę, w której sekr. stanu Stimson wezwał Francję stanowczo i nieco szorstko do zapłacenia $19,000,000, raty na rachunek długów wojennych płatnej 15. grudnia — i to do zapłacenia w złocie.

Nieco później dowiedziano się, że dept. stanu dostał zapewnienie, iż główni dłużnicy zapłacą swoje raty w terminie robiąc jednak zastrzeżenia co do przyszłych spłat. Stało się również widocznem, że cała kwestja rewizji długów będzie zostawiona do załatwienia administracji Roosevelta po 4. marca.

Czynione przez Prezydenta Hoovera próby pozyskania kongresu dla rekonsyderacji umów dłużniczych nie odniosły skutku. Kongres ciągle jest przeważająco przeciwny rewizji długów i nie zmiękczyły go pod tym względem ani argumenty w nocie angielskiej ani odpowiedzi dane dłużnikom, w których Prezydent rzuca sugestję rewizji wzamian za handlowe i inne koncesje dla Stanów Zjedn.

Wobec opozycji kongresowej, Prezydent poinformował Anglję i Francję, że jest przygotowany wziąć pod rozwagę rewizję długów i pokrewne problematy ekonomiczne "w drodze dyplomatycznej". Każdy zatem z dłużników może otworzyć układy dyplomatyczne z administracją w sprawie rewizji długów. W tej fazie rokowań kongres nie będzie miał nic do mówienia. Dopiero po ewentualnem ułożeniu jakiegoś planu rewizji, kongres będzie miał ostatnie słowo w tej materji. Ponieważ jednak wszelkie tego rodzaju pertraktacje nie mogłyby być skończone przed 4. marca, ostateczna decyzja w tej sprawie będzie zostawiona administracji Roosevelta i nowemu kongresowi.

KONGRES DOSTAJE PROGRAM REORGANIZACJI RZĄDU.

Prezydent Poleca Przegrupowanie Biur.

Washington, 10. grudnia. — Prezydent Hoover przesłał wczoraj do kongresu rozkazy przegrupowania i zespolenia 58-miu agencyj wykonawczych.

Ten najnowszy wysiłek w kierunku zerorganizowania coraz bardziej rozrastająsej się wykonawczej gałęzi rządu jest odpowiedzią na rezolucję przyjętą przez kongres na ostatniej sesji. Rezolucja zaś była odpowiedzią na rekomendacje Prezydenta Hoovera.

Program przesłany przez p. Hoovera do kongresu, jest wcielony w jedenaście rozkazów wykonawczych. Według zastrzeżeń rezolucji, muszą one leżeć na stole przez 60 dni, zanim nabiorą mocy obowiązującej. Głosowanie w każdej Izbie kongresu może zablokować cały lub część programu.

Prezydencki plan reorganizacji cechują więcej przeniesienia, niż rozwiązanie biur rządowych i komisyj. P. Hoover nie omieszkał jednak przypomnieć, że nie on, a kongres posiada władzę znoszenia takich biur.

W opinji senatora Jamesa F. Byrnesa, dem. z S. C., "program Prezydenta jest poprostu przesunięciem biur.". Nie sądzi on, aby ten cały plan podniósł sprawność agencyj rządowych, nie mówiąc już nawet o oszczędności.

Londyn, 10. grudnia. — W angielskiej izbie gmin głosowano wczoraj nad wnioskiem laborytów, aby w Anglji zaprowadzić 6-godzinny dzień pracy bez zmniejszenia zapłaty. Wniosek został pobity 137 głosami do 40.

PREZDWCZESNE KŁOPOTY Z LICENCJAMI NA PIWO.

Licencja ma kosztować $1,000.

Ordynans o licencjach piwnych, oddany przed kilku dniami do opracowania komitetowi finansowemu przy radzie miejskiej, powźdrował wczoraj do komitetu sądowniczego. Na zebraniu ald. Coughlin oświadczył, iż cena licencji została ustalona na $1,000. O tem jednak będzie miała jeszcze do powiedzenia cała rada miejska.

Opracowanie ordynansu technicznie ma należeć do komitetu finansowego, lecz komitet sądowniczy na również wiele do powiedzenia, ponieważ 18ta poprawka nie uległa modyfikacji.

Aldermani rozprawiali z humorem nad kwestją, czy mają być stare „saluny" czy nie, godząc się wreszcie, iż „saluny" są przeżytkiem.

KRAJ WYDAŁ 15 MILJARDÓW NA POMOC WETERANOM.

Washington, 10. grudnia. — Bryg. gen. Frank T. Hines, administrator biura weteranów, zażądał wczoraj przed wspólną komisją kongresową, prowadzącą przesłuchy w sprawach ustawodawstwa weterańskiego, aby rząd przyjął zdrową i rozsądną politykę w zakresie pomocy weterańskiej.

W przeglądzie historji federalnej działalności ratunkowej na rzecz eks-żołnierzy, gen. Hines stwierdził, że rząd wydał już $6,318,108,733 na samych tylko weteranów wojny światowej, a $15,370,887,853 na weteranów wszystkich wojen w 143 latach istnienia republiki.

CERMAK UFNY W POMOC BANKÓW NEWYORSKICH DLA CHICAGO.

New York, 10. grudnia. — Chicagoska misja finansowo polityczna z mayorem Cermakiem i gubernatorem-elektem Hornerem na czele spędziła wczoraj osiem godzin na konferencjach z tutejszymi bankierami w sprawie pomocy finansowej dla Chicago, i z lokalnymi przywódcami politycznymi w sprawie sytuacji krajowej.

Mayor Cermak, jako rzecznik grupy, powiedział, że w towarzystwie chicagoskich przemysłowców i urzędników odbył dłuższą rozmowę z urzędnikami różnych banków newyorskich i że jest pełen ufności, iż toruje drogę do sprzedania tu chicagoskich warantów podatkowych, tak aby Chicago mogło spłacić swoje zobowiązania bondowe 1. stycznia.

Co do polityki, p. Cermak powiedział, że jego grupa przybyła tu głównie nagnć o nominowanie Bruce Campbella, przywódcy demokratycznego z East St. Louis, Ill. na prokuratora generalnego w gabinecie Roosevelta. Mayor popiera nad to kongr. Rainey'a z Illinois na marszałka Izby.

W nieobecności gub. Roosevelta, sprawy te omawiano z Jamesem A. Farley'em, prezesem kraj. kom. dem. i innymi liderami partji.

Mayor Cermak i jego towarzysze w tej misji zamierzają wyjechać stąd dzisiaj, aby być w poniedziałek rano na stanowiskach.

Ława Koronera Nie Wyświetliła Mordu na Jachcie.

Wanderwell-Pieczyński zginął z ręki "nieznanej osoby".

Long Beach, Cal., 10. grud. Ława koronera wydała wczoraj werdykt stwierdzający, że kpt. Wanderwell-Pieczyński podróżnik światowy i poszukiwacz przygód, zginął na swoim jachcie "Carma" z ręki nieznanej osoby. Ława poleciła dalsze śledztwo.

Wanderwell zginął zastrzelony przez jakiegoś "człowieka w szarem ubraniu", który w tajemniczy sposób zjawił się, a później zniknął z jachtu.

Władze trzymają ciągle pod kluczem W. J. Guy'a, młodego marynarza australijskiego, aresztowanego na skutek informacyj dostarczonych przez Alohę Wanderwell, wdowę po zabitym. Guy przyznał wprawdzie, że nie był na dobrej stopie z Wanderwellem, utrzymuje jednak, i ma na to świadka, że znajdował się o 30 mil od jachtu, kiedy "człowiek w szarem ubraniu" zastrzelił Wanderwella i przepadł bez śladu.

ROOSEVELT DOSTAŁ PIĘKNĄ LASKĘ OD POLAKA.

Milwaukee, Wis., 10. grud.— Feliks B. Koliński, tutejszy obywatel, wyrzeźbił własnoręcznie piękną laskę i posłał ją Prezydentowi-elektowi z życzeniem, aby mu była podporą, gdy wchodzić będzie do Białego Domu i aby mu przypominała zawsze robotników.

P. Roosevelt podziękował za dar i zapewnił, że laska będzie dla niego miłą pamiątką.

Senator James E. Watson, republikanin z Indiana, usłyszał, jak w senacie mówiono o jego "śmierci". "Pogrzebał" go przez omyłkę senator Robinson, dem z Ark., który miał na myśli zmarłego sen. Watermana z Colorado. Watson sprostował żałobne ogłoszenie mówiąc, że "umarł, ale tylko politycznie".

Watson przepadł w listopadzie jako kandydat na ponowny wybór.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca. Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM DRUGI.

Czterolecie Wysiłków Paderewskiego nad Zespoleniem Wychodźtwa Polskiego i Zdobyciem Ameryki dla Polski.

XIV.

JAK ROZPOCZĘTO REKRUTACJĘ.

(Ciąg dalszy)

W końcu uspokojono się, bo oto przewodniczący zapowiedział, że odśpiewany będzie przez chór Filaretów z dodatkiem sił śpiewaczych z innych chórów, jak de Reszke, itd., a przy akompanjamencie orkiestry pod batutą dzielnego kapelmistrza z Kraju ojczystego, Tadeusza Wrońskiego, "Hymn Polski Wojującej," ułożony specjalnie przez Paderewskiego na zew święty do rycerskiej młodzieży wychodźtwa, aby stawała do szeregów armji polskiej.

Gdy na podium stanęli śpiewacy i orkiestra i p. Wroński podniósł batutę, wszyscy zaparli dech, taka uroczysta zrobiła się cisza.

Wreszcie zagrzmiała pieśń, w której odzywały się wszystkie nasze porywy przeszłości i ból dzisiejszej męczarni narodu przytłoczonego brutalną stopą wojny, i nadzieje rozświetlających się zórz wolności, i pobudka gromka wzywającego do boju, i wyraz przekonania, że Polska wolną będzie, że tryumf już jest, że idziemy w bój "za wolność naszą i waszą."

Olbrzymi poryw entuzjazmu trwającej dotąd w poważnej i pełnej szacunku postawie publiczności jaki wybuchł w chwili, gdy ostatnie dźwięki ucichły, wystarczał, aby odsłonić myśli i uczucia zebranych.

Te uczucia wydobyły z piersi gorący, żywiołowy okrzyk:

"Niech żyje Paderewski! Niech żyje nasz wódz!"

A po okrzykach oklaski, jakich nikt nigdy nie zbierał, oklaski, które zdawały się do serc przeciskać i miłością serdeczną, potężną przemawiać.

Paderewski z twarzą rozjaśnioną spoglądał wśród tej niespodziewanej owacji rzewnym a zarazem radosnym wzrokiem na młodzież wychodźtwa, która w kilkudziesięciu szeregach wystąpiła naprzód.

To ochotnicy!

Wroński dał znak batutą.



Orkiestra Armji Polskiej Tadeusza Wrońskiego.

Dla tych przyszłych bohaterów raz jeszcze tego dnia miał zabrzmieć hymn bojowy Paderewskiego.

Już po pierwszych dźwiękach hymnu zerwali się wszyscy z miejsc i wsłuchani w cudowną pobudkę trwali w skupieniu i ciszy, aż ostatnie zgasło echo.

A potem zagrzmiały znowu okrzyki, oklaski i ten entuzjazm serdeczny, który z uczuć najszczerszych płynie.

Z kolei nastąpiły przemowy reprezentantów państw aljanckich.

Wśród dźwięków hymnu amerykańskiego podniósł się i imieniem sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych, przemówił major Stanton, zapewniając, że potężna republika, oceniając zasługi położone przez Polaków w Ameryce, wszelkich sił dołoży, aby Polska stała się wolną i niepodległą.

Od burzy oklasków i okrzyków, jakie te słowa wywołały, mury pawilonu niemal się zatrzęsły.

Dźwięki "Marsyljanki" uciszyły dopiero rozentuzjazmowane tłumy, aby je nowym rozgrzać zapałem w uczuciach wdzięcznego hołdu dla bohaterskiej Francji, bo oto przemówił w imieniu armji francuskiej komendant major Eckenfelder. "Przed paru miesiącami — mówił on — opuściłem 'transze' i od armji francuskiej, lata już walczącej w tych 'transzach' przywożę wam pozdrowienie i wezwanie do walki za waszą i nam wszystkich wspólną sprawą. Jesteśmy z wami i będziemy z wami, a ja salutuję waszą flagę, gdyż oznacza ona niepodległość Polski."

Po reprezentancie Francji przemawiał reprezentant Wielkiej Brytanji, członek parlamentu brytyjskiego, major Murray, pełniący urząd attache wojskowego przy ambasadzie brytyjskiej w Waszyngtonie. I on wzywał do walki, gdyż tylko walką uznana dzisiaj Polska może się stać prawdziwie niepodległą. Odczytał też depeszę przysłaną na jego ręce przez rząd brytyjski na uroczystość manifestacyjną polską.

Wreszcie przemówił poseł irlandzki do parlamentu brytyjskiego, O'Connor, z niezwykłą swadą, a gdy wspomniał, że Irlandja te same przechodziła koleje co Polska, znowu rozległy się oklaski, składając cześć jego ojczyźnie.

Imieniem Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, prezes Żychliński zagaił następnie uroczystość dedykacji dwóch sztandarów bojowych, jednego ofiarowanego przez delegację z Polski, drugiego przez Polki w Ameryce.

I znowu przedziwnie pięknie mówił przy tej dedykacji Paderewski, podnosząc znaczenie sztandaru, a gdy ukończył swą mowę, ucałował w czoło porucznika Gąsiorowskiego i podporucznika Poniatowskiego, oddając im sztandar w opiekę.



Pierwszy sztandar ofiarowany Ochotnikom przez Związek Polek w Chicago.

Przy wręczaniu drugiego sztandaru przemawiały panie: Lipaczyńska, z Grand Rapids i sekretarka Związku Polek, panna Emilja Napieralska.

Odebrawszy sztandary, podziękowali za ten honor z wojskową werwą porucznik Gąsiorowski i książe Poniatowski. Pierwszy zaznaczył, że ten amarant na sztandarze to ofiarność, poświęcenie i krew, to złoto, to moc, siła i postanowienie wytrwania — a kolor biały to wzór ideału "Bóg i Ojczyzna."

Książe Poniatowski mówił krócej i skończył swe przemówienie przysięgą, że otrzymane sztandary będą prowadziły żołnierzy do zwycięstwa a potem zatknięte będą w wolnej i zjednoczonej Polsce.

Raz jeszcze zabrał głos porucznik Gąsiorowski, zawiadamiając, że otrzymał rozkaz od komendanta armji polskiej we Francji, aby najzasłużeńszego syna Ojczyzny, Ignacego Paderewskiego, mianować pierwszym grenadjerem pierwszego bataljonu pierwszej kompanji Armji Polskiej. Ilekroć razy przy odczytaniu listy żołnierskiej wymienione będzie imię Paderewskiego, sierżant odpowie: "Paderewski jest i żyje w sercach naszych."

Piękną mowę wygłosił także p. Rathbone, członek rady wojennej adwokatów chicagoskich.

Gdy potem sztandary obnoszono dookoła hali, witano je niemilknącemi oklaskami. W tym czasie zebrano także składkę na cele armji.

Wśród ogólnego poruszenia obecnych odebrał teraz przysięgę od ochotników porucznik Gąsiorowski, a gdy wezwał do podniesienia ręki, z ochotnikami setki innych ją podniosło. Sercom młodzieży polskiej spieszno było do armji.

Przysięga ułożoną była, jak ją pragnął mieć Paderewski, stawiając to jako warunek swojej współpracy przy formacji Armji Polskiej. Oto słowa tej przysięgi:

"Przysięgam przed Bogiem Wszechmogącym, w Trójcy Świętej Jedynym, na wierność Ojczyźnie mojej Polsce jednej i niepodzielnej. Przysięgam, iż gotów jestem życie oddać za świętą wiarę Jej zjednoczenia i wyzwolenia; bronić będę sztandaru mojego do ostatniej kropli krwi, dochowam karności i posłuszeństwa mojej zwierzchności wojskowej, a w całem postępowaniu mojem strzec będę honoru żołnierza polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż."

Z doraźnej składki na rzecz armji polskiej wpłynęło około $15,000, w tem od Związku Polek $1,000, od Związku Narodowego Polskiego $5,000, od Stowarzyszenia Kapłanów Polskich $5,000, od ks. Wojtalewicza $500, od ks. Ludwika Grudzińskiego $500, od pani Heleny Paderewskiej $500, i wiele innych.

Pieśnią "Jeszcze Polska nie zginęła" i hymnem "Boże coś Polskę," zakończono ten niezapomniany wiec.

W czasie wiecu nadeszły telegramy:

Od ambasadora Francji:

"Najgorętsze życzenia dla waszego szlachetnego kraju, którego cierpienia niebawem się skończą i który wkrótce cieszyć się będzie wolnością, za którą Kościuszko przelewał krew i dla której całe życie pracował.

Jusserand."

Od ambasadora Anglji:

"Uprosiłem pułkownika Murray'a, członka angielskiego parlamentu ze Szkocji, który znanym jest wielu z waszych współrodaków, by reprezentował ambasadę przy wielkiej okazji waszego święta. Wiezie on wam moje najserdeczniejsze życzenia i najgorętsze współczucie od wszystkich nas.

Cecil Spring-Rice."

Od rządu angielskiego:

"Rząd Jego Królewskiej Mości wita sztandar polski jako symbol polskiej wolności i niepodległości i jest pewien, że wojsko polskie, walczące pod nim przeciwko wspólnemu wrogowi, doda świętego blasku i sławy wojennej historji polskiej."

Od sekretarza wojny, Bakera:

"Serdeczne życzenia dla powodzenia manifestacji na cześć nieśmiertelnego Kościuszki.

Newton D. Baker, Sekretarz Wojny."

Od ambasadora Rosji:

"W tej znamiennej godzinie, w której naród polski święci pamięć swego narodowego bohatera Kościuszki, pragnę odezwać się do was jako reprezentant rosyjskiego Tymczasowego Rządu. Szczęśliwy jestem, że mogę uzupełnić braterskie wezwanie, które Rosyjski Rząd Tymczasowy już wystosował do Narodu Polskiego, by rozstrzygnął o swym własnym losie, stosownie do swej własnej woli i w ten sposób przyłączył się do rządu współdziałających w zdobyciu niepodległego bytu.

"Znane ustępstwa Niemiec dla Polski to tylko dowód ich słabości, w dalszym ciągu zostawiają Polskę podzieloną. Rosja sprzeciwia się temu. Jest mocno zdecydowaną wprowadzić w życie swe oświadczenie do Polaków z dnia 12-go kwietnia, 1917 roku, uznając rekonstrukcję wolnego Narodu Polskiego. Rząd rosyjski właśnie w ostatnich dniach zaproponował Aljantom ogłoszenie wspólnego aktu, któryby potwierdził i uprawomocnił powyższą proklamację. Równocześnie Rosja starać się będzie zdobyć dla nowego niepodległego państwa polskiego warunki niezbędne dla tegoż odrodzenia ekonomicznego i finansowego.

"Przesyłając wam te słowa, które są konsekwentnym wynikiem braterskiego stanowiska zajętego przez Rosję względem Polaków, przypominam i kładę nacisk na słowa pierwszej odezwy Tymczasowego Rosyjskiego Rządu: 'Bracia Polacy, ujmijcie braterską dłoń, którą wolna Rosja ku wam wyciąga, gdyż i dla was nadchodzi godzina wolnej decyzji. Naprzód do boju, ramię przy ramieniu, dłoń przy dłoni za naszą i waszą wolność.'

Ambasador B. Bachmatjew."

Były jeszcze inne telegramy, było ich bardzo wiele, słuchali ich wszyscy i gorąco oklaskiwali.

Ale zaiste nie byłoby rekrutacji i nie byłoby armji, gdyby nie zew potężny Paderewskiego.

Gdy ten mąż wielki o przedziwnej sile duchowej i niezrównanym patrjotyźmie, wsławiony już w świecie całym, wydał hasło bojowe, gdy przesłał to tak proste, a tak gorące "W imię Boże naprzód," odrzucili wszyscy Polacy amerykańscy swą słabość, swą ostrożność, swoje wahanie się i stanęli mocno przy sprawie niepodległości narodu, jakby z duszy każdego to wyszło, a Paderewski wołanie tych dusz zespolił.

Paderewski, znając naród polski i całe polskie społeczeństwo, jego bóle, rozpacze, marzenia i pragnienia, wiedział, że się z tem wołaniem dusz, z tym potężnym, niezrównanym dźwiękiem miłujących Ojczyznę serc niewątpliwie spotka i że ten dźwięk rozbudzi się, rozżarzy, spotężnieje aż do tej mocy, która wiarę w Odrodzenie przynosi.

Jak z krateru Wezuwjusza przed żywiołowym jego wybuchem najpierw płomień w górę strzeli i znów mgłą czarną się osłania a po chwili płynie już lawą wrzącą i wszystko ze sobą porywającą, płynie, łamiąc przeciwności, płynie jak wielki pochód zwycięskich szeregów, tak i lawa pokornej szarzyzny polskiego wychodźtwa, owe olbrzymie rzesze ludzi ciężkiej pracy, ludzi w zawodowej służbie zgarbionych i pożółkłych, — bez pytania poszły za Paderewskim, za tym, który o Polsce już wskrzeszonej mówił, za tą zwiastowaną przez niego Bożą wolę, za tym wstrząsającym jestestwem i masami głosem: "W imię Boże naprzód."

Czy mógł jaki Polak z sercem przystanąć i rozważać, czy można było w ognistym, jak piekło strasznym, jak niebo wspaniałym problemie wszechświatowym nie widzieć zarania nowej jutrzni?

Wszyscy poszli jak jedna nierozerwalna moc za głosem Paderewskiego, aby spełnić najświętszy narodowy obowiązek.

Poszli wszyscy przeciw pełnym pokus szatańskich manifestom obydwu cesarzy i poszli na pozór słabi i do nierównej walki, ale po raz pierwszy po stu pięćdziesięciu latach niewoli z wiarą, która zbawia, z wiarą, która odradza, z wiarą, co wygładza zmarszczki, prostuje grzbiet, odmładza twarze, odsrebrza włosy i w złamane już niemal członki siły tytanów wlewa.

Pod wodzą Paderewskiego, prawdziwego tytana, poszli potomkowie Chrobrych.

Poszedł cały lud wychodźtwa, a przodem poszło całe duchowieństwo z pierwszym biskupem naszym, najprzewielebniejszym Pawłem Rhode na spełnienie wierne przez samą Opatrzność w wielkiej dziejowej chwili wskazanych wszystkim Polakom obowiązków.

Rekrutacja na zew Paderewskiego zaczęła się od opanowania siebie samych, od poznania dusz własnych do czynu, który przez swą szlachetną potęgę wszystko odradza i Polskę zbawia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z MARJANOWA

W każdą niedzielę, o godz. 12 w południe odprawia się Msza św. z nauką katechizmową pięcio-minutową.

*

Nauka katechizmu dla dzieci uczęszczających do szkół publicznych rozpocznie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia o godz. 4tej po południu, w szkole parafjalnej. Prosimy rodziców by przysyłali dzieci regularnie na nauki i dopilnowali by dzieci ich sumiennie uczyły się katechizmu w domu.

*

W środę, dnia 21go grudnia o godz. 8-ej wieczorem Stow. Alumnów szkoły tutejszej urządza zabawę t. zw. „Social Evening" w swej wspaniałej sali klubowej pod kościołem. Dochód przeznaczony na ubogą dziatwę w parafji naszej. — Bilety nabyć można w biurze parafjalnem lub od członków i członkiń stowarzyszenia.

*

Od jutra za tydzień, t. j. dn. 18go grudnia odbędzie się koncert muzyki kościelnej urządzony staraniem chóru parafjalnego. Bilety po 50 centów nabyć można od członków i członkiń chóru, oraz w biurze parafjalnem. Dodajmy zachęty do śpiewu tym, co upiększają nabożeństwa w ciągu całego roku.

*

Jutro, o godz. 3ej po południu, w hotelu Stevens na Michigan blvd. i 7-ej ul., odbędzie się roczne posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Obecność wszystkich członków, bez wyjątku, jest wymagana.

*

W poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Stow. Alumnów Szkoły M. B. A. Obecność wszystkich członków i członkiń na tem posiedzeniu jest konieczna, gdyż będzie wybór nowej administracji i wielu innych bardzo ważnych spraw do załatwienia.

*

Jutro na wszystkich Mszach św. rozdane będą koperty na złożenie ofiary na Boże Narodzenie. Tego roku zamiast obrazków parafjanie otrzymają w kopertach tradycyjne opłatki. X. proboszcz Edward Brzeziński, C. R., staropolskim zwyczajem pragnie łamać się z opłatkiem z wszystkiemi marjanowianami, życząc im przy tej okazji wesołego Bożego Narodzenia.

*

W ubiegły poniedziałek, o godz. 10-tej rano, odbył się pogrzeb śp. Teofili Sułkowskiej. Ceremonje liturgiczne odprawił X. Leon Nalewaj, C. R. — Wczoraj, o godz. 10tej rano, odbył się pogrzeb szanowanego wiarusa od samego założenia parafji naszej, śp. Tomasza Szarzyńskiego. Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił X. prob. Edward S. Brzeziński, C. R. Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili X. Józef Zwierzycki, C. R. i X. Franciszek Kubiaczyk, C. R.

*

Jutro o godz. 7:30 rano przystąpią do Komunji św. obydwa oddziały Bractwa Dziewic Różańca św. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj.

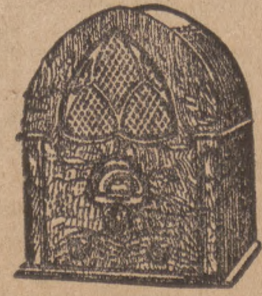
*

Posiedzenia towarzystw: jutro, Tow. Polek św. Cecylji, gr. 71 Z. P.; w poniedziałek, Dwór Niew. św. Franciszka, Z. K. L. i Stow. Alumnów M. B. A., Nr. 89 M. P.; we wtorek Dwór Niewiast M. B. Anielskiej, nr. 276 Z. K. L. i Tow. św. Wawrzyńca, Męcz. Nr. 259 Unji Polskiej; w środę Dwór Adama Mickiewicza, Z. K. L.; w piątek Klub św. Józefa.

Rozmowa przy wynajmowaniu autobusu.

— Na ile osób jest taki autobus obliczony?

— To zależy, czy doń wsiądzie wycieczka, złożona z górników, czy z wędliniarzy.











DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Żydzi w Polityce.

O naszym politycznem stanie posiadania wiemy, albowiem wszystkie gazety polskie w Ameryce o tem pisały a nawet w Polsce powtarzano. Mówi się więc, że np. w Kongresie będzie teraz zasiadało aż sześciu Polaków (Patrzcie ino, aż sześciu), że mogą tam założyć Koło Polskie, coś niby tak, jak ongiś Koło Polskie w Dumie rosyjskiej, albo jak Żydowski Klub Poselski w Warszawie z panem Rozmarynem na czele, narzekającym w tutejszym Kurjerze Żydowskim na brak burmistrzów-Żydów w Polsce. Cieszymy się, jak dzieci, tą wiadomością, co zresztą jest usprawiedliwione, albowiem dotąd nigdy jeszcze nie było tylu Polaków w Kongresie. Ażeby się jeszcze bardziej radować z wpływów politycznych, nasi ambitni politykierzy, którzy wiedzą, jak się w polityce robi „z igły widły", którzy wiedzą, jak się łechce naszą dumę narodową i piaskiem w oczy sypie, abyśmy nie dojrzeli rzeczywistości, — opowiadają, ile to posad politycznych posiadamy, jak wielkie uznanie zdobyliśmy ze strony partji, której za to należy okazywać wdzięczność. Na dowód wymienia się liczbę „dzienitorów", pomywaczy i posługaczy i powiada się: Patrzcie, ilu nas jest w polityce, a ilu było? W ten sposób przedstawia się w świetle fałszywem nasz polityczny dorobek. Mamy wrażenie, iż dawniej więcej Polaków i Polek zajmowało posady „dzienitorów", pomywaczy, posługaczy itp., a jednak nikt się z tego nie szczycił. Dawniejsi politykierzy byli widocznie skromniejsi.

Ale mniejsza o to. Wiemy, co posiadamy, cieszy nas to, chodzimy pijani dumą, przez co jesteśmy śmieszni, zabawni, a w dodatku nawzajem się oszukujemy i to nam dostarcza humoru. Przypuszczamy, że nie popsujemy tego humoru nikomu, jeżeli przytoczymy tu wiadomości o Żydach w polityce. Sądzimy, że może to być ciekawe, pouczające a przedewszystkiem otrzeźwiające.

„Amerykański Żyd" (American Hebrew) donosi, iż rok 1933 przypomina Żydom amerykańskim o bardzo poważnym ich dorobku politycznym, Żydzi bowiem poszczycić się mogą dotychczas pięciu gubernatorami, dziesięciu kongresmanami, siedmiu nowoobranymi sędziami wyższymi oraz wielu członkami sądów niższych instancyj, i siedemdziesięciu ośmiu członkami legislatur stanowych w dwunastu stanach. „Amerykański Żyd" pisze, iż nigdy dotąd Żydzi nie cieszyli się tak wielkiem uznaniem w polityce i na tak wielu polach naraz.

Wybranie sędziego Hornera gubernatorem stanu Illinois, oraz byłego wicegubernatora nowojorskiego gubernatorem stanu New York, daje Żydom dziesięciu gubernatorów wyznania Mojżeszowego w historji Stanów Zjednoczonych.

Pierwszym był David Emanuel z Georgia, który objął urzędowanie w r. 1801. W r. 1864 w Louisiana został obrany Michael Hahn. Od r. 1870 do 1874, Edward S. Solomon rządził ówczesnem terytorjum Washingtona, zamianowany na to stanowisko przez prezydenta Granta. Mniej więcej w tym samym czasie, bo w latach od 1873 do 1875, Franklin I. Moses był gubernatorem Południowej Karoliny. Następnie Moses Aleksander, który niedawno umarł, był gubernatorem Idaho od 1915 do 1919. A ostatnim w tym rzędzie przed wyborami listopadowemi był Simon Bamberger, gubernator Utah od r. 1917 do 1921. Dwaj inni, pozostający w dalszym ciągu na urzędzie, są: Arthur Seligman, gubernator New Meksyko (został ponownie obrany w ostatnich wyborach) i Julius E. Meier, gubernator Oregon. Jeszcze jest jeden, mianowicie David Sholtz, gubernator-elekt Florydy, ale Żydzi się do niego nie bardzo przyznają dlatego, że aczkolwiek jest on pochodzenia żydowskiego, to jednak obecnie jest protestantem.

W r. b. ubiegało się dwóch Żydów o togę senatorską, mianowicie George Z. Medalie z New Yorku i Gilbert Mettman z Ohio, lecz przegrali, wobec czego Żydzi nie będą mieli w senacie swego współwyznawcy. Ostatnim senatorem-Żydem był Simon Guggenheim z Colorado. Był on senatorem, od 1907 do 1913 i był siódmym z kolei senatorem-Żydem. Pierwszym z nich był David Yulee z Florydy, w r. 1845. Potem byli senatorami: Juhad Philip Benjamin z Louisiana w latach od 1853 do 1861, Michael Hahn, który zrezygnował z gubernatorstwa z Lousiana, ażeby zająć miejsce w senacie w 1865. Benjamin Franklin Jonas, który reprezentował Louisianę w senacie od 1879 do 1885, Joseph Simon, który był w senacie przedstawicielem stanu Oregon w latach od 1898 do 1903 i wreszcie Isidor Rayner, senator z Maryland, w latach od 1905 do 1912.

Nowa Izba Kongresu będzie posiadała dziesięciu Żydów kongresmanów, gdy dotychczas było ich tam siedmiu, z których każdy został ponownie wybrany w listopadzie. Nowymi kongresmanami-Żydami są: Theodore A. Peyser z New Yorku, H. P. Koppelman z Connecticut i Henry Ellenbogen z Pennsylwanji. Dawnych kongresmanów Żydów stanowią: pani Florence P. Kahn z Kalifornji, A. J. Sabath z Illinois, Isaac Bacharach z New Jersey i Emanuel Celler, Samuel Dickstein, Sol Bloom i dr. William I. Sirovich z New Yorku.

Żydzi nie mogą się zgodzić między sobą w odpowiedzi na pytanie, ilu Żydów kongresmanów było w Izbie niższej kongresu w historji Stanów Zjednoczonych. Sądzą jednakże, iż nie było ich mniej, jak sześćdziesięciu. Wiadomo im tylko, że pierwszym kongresmanem Żydem był Israel Jacobs z Pennsylwanji.

Podając powyższe za pismami żydowskiemi, zwracamy uwagę, jak wielka zachodzi różnica między politycznem dorobkiem Żydów i naszym, jak oni pojmują ten dorobek, a jak my go sobie przedstawiamy. Jesteśmy przekonani, że wiele nieznacznych posad zajmują Żydzi a jednak się ich nie wylicza. Nie wyliczają pisma żydowskie nawet sędziów municypalnych i wogóle niższych instancyj, aczkolwiek wiemy, że te placówki dobrze są obsadzone przez wyznawców Mojżeszowych. U nas robi się co innego. Między nami za wielką zdobycz polityczną uważa się posadę pierwszego asystenta trzeciego sekretarza drugiego deputowanego szeryfa, lub posadę pomocnika pani sekretarki pana sekretarza. Robimy wtedy miny wielkich protektorów, chodzimy napuszeni i wołamy: Patrzcie, jacy my wielcy, wpływowi! Patrzcie jak imię polskie podnosimy — niby tą posadą pierwszego asystenta trzeciego sekretarza drugiego deputowanego szeryfa.

W porównaniu z Żydami, myśmy jeszcze bardzo słabi w polityce.

Ojciec Św. o „Nieznanym Robotniku".

W czasie obrad „Tygodnia społecznego" katolików kanadyjskich" w Montrealu, odczytany został list Ojca św. do arcybiskupa w Quebeck. Papież mówi w nim o „nieznanym żołnierzu", któremu we wszystkich krajach postawiono pomniki celem uczczenia ofiarnej choć nieznanej zasługi wobec ojczyzny. Ale istnieje też walka na polu pracy, która wymaga wielu ofiar, co pozostają nieznanemi, zwłaszcza w dzisiejszych smutnych czasach światowego kryzysu ekonomicznego. Do rzędu „nieznanych robotników" należą rzesze bezrobotnych, którzy z rozpaczą w sercu patrzą na swą przymusową bezczynność, a przecież z radością pracowaliby na utrzymanie siebie i swoich najbliższych. Nie wolno zapominać, że ci, „nieznani robotnicy" mają niewzruszone prawo do pracy i to do pracy tak wynagradzanej, by mogła ona być dźwignią ich materjalnego i moralnego rozwoju i by czyniła z nich zadowolonych obywateli i obrońców państwa. Z prawem do pracy wiąże się obowiązek mężów stanu i odpowiedzialnych polityków, obowiązek szukania środków i dróg, któreby pozwoliły dostarczyć tym wszystkim nieznanym robotnikom zajęcia i chleba. Coś jest fałszywego w gospodarce światowej, jeżeli rozwiązanie problemu pracy odbywa się z takiemi trudnościami. A największy brak tkwi w tem, że tam, gdzie przeciwieństwa między bogactwami poszczególnych narodów oraz między kapitałem i pracą są zbyt wielkie, główny ciężar kryzysu składa się na barki robotników, którzy w ten sposób stają się nieznanemi ofiarami wojny ekonomicznej.

„Zamojski, arcybiskup lwowski, mawiał: — Zbieram pieniądze, ale jak mi żal dać sześć groszy próżno, tak wszystkiego zbioru nie żałuję na pożytek Ojczyzny i Kościoła". Krótkie przypowieści.

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa

Do Misjonarzy.

Rycerze Chrystusowi, co nie z mieczem w dłoni,
Lecz z krzyżem — oraz sercem pełnem poświęcenia,
Które, ku wam, najdzikszych pogan dusze kłoni
I czyni z nich wyznawców Bożego Imienia —
Zagubieni w odludnych, pierwotnych krainach,
Porzuciliście wszystko co wam było bliskiem,
By naukę Chrystusa w własnych wcielić czynach,
Przysporzyć Mu owieczek — ojcowskim uściskiem.
Światło wiary i wiedzy wśród maluczkich szerzyć
I wdrażać ich do pracy, leczyć ich cierpienia,
I bezdeń ludzkiej nędzy własnem sercem mierzyć
I upadając z trudu — wieść ich do zbawienia!

W smutny, zimowy wieczór, myśl moja ulata
Ku wam — bohaterowie cisi i niezłomni,
Szukam was wśród dalekich, obcych części świata
By rzec wam — że Ojczyzna stale o was pomni,
Że dumna z takich synów, co świata krawędzie
Przebiegają — by głosić Chrystusa Orędzie.
Wśród najcięższych warunków misjonarskiej pracy
Gdy nostalgja codziennym staje się wam chlebem,
Tych parę słów uznania przyjmijcie rodacy,
Niech wam Polskę przypomną, tam, pod obcem niebem!

Lecz mało słów uznania — poprzeć was potrzeba!
Bowiem pierwotni ludzie, duchowych zdobyczy
Ocenić nie potrafią — to jałowa gleba...
Za tym pójdą — kto ziemskich dóbr nieco użyczy...
Kto pobuduje dla nich kaplice, kościoły,
Ochronki i przytułki, dla chorych szpitale,
Kto stworzy żyzne farmy i zasobne szkoły:
Materjalnych korzyści szukają wytrwale.
Dziś kryzys wszystkich gnębi — lecz myśmy gotowi
Czynnie poprzeć te trudy i te poświęcenia,
Śląc dzielnym Misjonarzom nasz biedny grosz wdowi...
By ułatwił maluczkim drogę do zbawienia.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWA-ANGLJA W CHICOPEE, MASS. — 2.XII.

Wszystko na to wskazuje, że prohibicja zostanie zniesiona już na krótkiej grudniowej sesji. Rządowi potrzeba pieniędzy i gotów jest dla ulżenia palących podatki, zlikwidować kosztowny a niepraktyczny eksperyment.

Browary już się szykują do wyrobu piwa, niektóre podobno już wyrabiają piwo i magazynują, tak że z chwilą zniesienia zakazu sprzedaży piwa o większej niż pół procent alkoholu, piwo takie będzie mogło zaraz iść na rynek.

Ale w większych miastach, gdzie potworzyły się bandy butlegerskie, które wyrabiają i sprzedają mocne piwo, zachodzi kwestja ,czy bandy te zgodzą się na zwinięcie korzystnego swego procederu i pozwolą browarniom na wyrób i rozwożenie piwa do składów i sklepów, czy też będą nadal prowadzić handel nielegalny, przy ochronie karabinów maszynowych.

Trudno jest przypuszczać, aby bogaci butlegerzy zgodzili się na odebranie sobie popłatnego interesu. Jeżeli rząd zechce dać koncesje na wyrób piwa ludziom uczciwym, nad którymi łatwiej jest o kontrolę — w miastach takich jak Chicago, potrzeba będzie piwo rozwozić chyba w opancerzonych automobilach, pod osłoną wojskowego karabinu maszynowego.

W Obronie Legalnie Krzywdzonych.

(Nowy Świat w New Yorku).

Drakońskie przepisy, na mocy których deportowano dotąd i deportuje się w dalszym ciągu „niepożądanych cudzoziemców", i cały system wysiedlenia obcokrajowców z tego kraju, dający tyle pola do nadużyć, tylokrotnie piętnowanych przez skądinąd dość biurokratycznie nastrojonego sekretarza pracy, Doak'a, mają być wkrótce zliberalizowane zasadniczo, czy też tylko złagodzone praktycznie, na mocy wniosku, który ma rozpatrzyć, a może przyjąć, kongres w toku obrad, zaczynających się w dniu 5 grudnia.

Autorami tego humanitarnego wniosku są — jak się dowiadujemy od korespondenta Syndykatu prasowego Scripp-Howarda, — znany prawnik z Baltimore, Reuben Oppenheimer, i Howard E. Wahrenbrock, również wybitny prawnik, członek fakultetu prawniczego Duke University i Uniwersytetu stanu Michigan.

Zarówno adwokat Oppenheimer, jak i prof. Wahrenbrock uczestniczyli w pracach komisji prawniczej George W. Wickershama, której zadaniem było zbadanie głównych defektów amerykańskiego aparatu sprawiedliwości i opracowanie projektu reform, które mogłyby te defekty naprawić.

Dowiadujemy się dalej, że wniosek, opracowany przez tych dwóch wybitnych rzeczników sprawiedliwości, a mający wkrótce wejść pod obrady kongresu, ma za sobą autorytatywną aprobatę George W. Wickershama, co jeszcze bardziej podnosi szanse przyjęcia go przez kongres i naturalnie szybkiego uprawomocnienia się tego bilu, gdy prezydent Hoover złoży pod nim swój podpis.

Bil przewiduje utworzenie specjalnego trybunału apelacyjnego do rozpatrywania zażaleń deportowanych i do bezapelacyjnych już orzeczeń w tego rodzaju sprawach. Agenci Biura Immigracyjnego, którzy obecnie bez ściślejszej kontroli prawa polują, jak się tylko im podoba, na immigranckie lisy i zające (nie zawsze odróżniając prawdziwe lisy od prawdziwych, prawdziwych bezbronnych i prawdziwie krzywdzonych zajęcy), byliby odtąd znacznie ograniczeni w swych myśliwskich zapędach. Nie wolno im będzie „brać w sieci" na chybił-trafił każdej zwierzyny, jaka im się pod rękę podwinie, bez odpowiedniego warantu tej quasi sądowej instytucji, wobec czego administracyjna samowola ustąpi miejsca systemowi opartemu na gwarancjach, odpowiadających wymaganiom sprawiedliwości. W myśl wniosku światłych korektorów istniejącego w tej dziedzinie dość ciemnego porządku rzeczy, ów wydział apelacyjny do spraw deportowanych cudzoziemców będzie uprawniony, jak każda instytucja sądowa, do powoływania świadków, odbierania za przysiężonych zeznań, słowem do normalnego postępowania sądowego w tych zbyt specjalnie dotąd traktowanych sprawach.

Ponadto ów wydział odwoławczy rozporządzać będzie szeroką władzą dyrekcjonalną ku złagodzeniu w ten sposób zbyt surowych rygorów istniejących przepisów o deportacji, zbyt surowych w swych teoretycznych założeniach, a często tak bezdusznie stosowanych przez przysięgłych „ksenofobów".

Wobec tak szerokich pełnomocnictw tej stałej komisji sądowej do spraw deportacyjnych, rola agentów Biura Immigracyjnego sprowadzać się będzie do funkcyj czysto policyjnych, więc do aresztowań i do wdrażania dochodzeń przeciw nielegalnym czy zdelegalizowanym immigrantom.

Szczególne znaczenie miałby w zastosowaniu praktycznem dziewiąty rozdział projektu ustawy, przyznający tej komisji apelacyjnej dyskrecjonalną władzę uchylania detencji, odmawiania „warrantów" na aresztowanie, względnie zawieszanie takich rozkazów sądowych, odpowiednio do okoliczności danej sprawy. Dodatkowy artykuł nacechowany szlachetnym liberalizmem autorów tego humanitarnego wniosku przewiduje, że żaden cudzoziemiec nie będzie mógł być deportowany do kraju, z którego przybył o ile potrafi udowodnić, że taka przymusowa repatrjacja byłaby niebezpieczną dla jego życia czy wolności.

Nie wiemy jeszcze jak się ustosunkuje kongres do tej pięknej inicjatywy prawnej, pewni jednak jesteśmy, że wniosek Oppenheimera i Wahrenbrocka przyjęty zostanie z uznaniem przez amerykańską elitę moralną i umysłową.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

„Piatiletka Bezbożnictwa".

Piatiletka przeciw Bogu? Co obłęd was się chwyta?
Czy wam mózgi Marks pomieszał, czy poprostu... okowita?
Nie wy pierwsi próbujecie toczyć wojnę przeciw Bogu:
Cesarz Juljan Apostata wszczął ją na chrześcijaństwa progu,
I francuska rewolucja przeciw Bogu bunt podniesła,
Lecz idea Boga w sercach ciągle i nie, jako rosła!
Nie wygracie wojny z Bogiem: próżny będzie trud wasz znojny,
Raczej na tem się potkniecie! Nie wygracie z Bogiem wojny!

PIOSNKA NA DOBIE.

Oto pierwsza piosnki zwrotka,
Jędrna chociaż krótka,
Radujże się Polsko cała,
Bo staniała wódka.

Oto druga piosnki zwrotka,
Też mocna, nie sieczka,
Skacz Polaku, skacz z radości,
Staniała wódeczka.

Oto trzecia piosnki zwrotka,
Kończę ją pokrótce,
Mówi Rząd: — Zwyciężym kryzys
Przy taniutkiej wódce.

Ale kryzys woła na to,
A z nim nędza bratnia:
— Zwyciężycie, jak rak świśnie...
To zwrotka ostatnia.

W MEKSYKU.

— Senores! Proponuję wybrać odrazu czterech prezydentów. Kto dojedzie żywym do domu — zostanie na stałe!

W KULUARACH SEJMU.

— Wiecie, co się stało, gdy Minister Zaleski podał się do dymisji?

— No co?

— Pan Premjer Prystor pobiegł z bekiem do Pana Prezydenta.

Wiktor Przecławski	SAMOTNY NARÓD CZĘŚĆ PIERWSZA. OSTATNIA GRA.	Powieść z Roku 1831

(Ciąg dalszy.)

V.

— Piję za zdrowie panów generałów Chłopickiego i Skrzyneckiego! Niech żyją, niech nas wiodą, niech zwyciężają!

— Vivat!

— Za pomyślność najbliższej bitwy!

— Za szybki powrót Dybicza do Moskwy!

— Z całą carską armją! Ha! ha! ha!

— Pardon! Nie z całą! Z resztkami! Za resztki armji rosyjskiej, panowie!

— Za twierdzę Modlin!

— Za nasz oddział, panie pułkowniku!

— Racja jest! Za nasz oddział!

— Juro do dnia ruszamy!

— Szanowni panowie oficerowie, drodzy goście, najmilsi! — pułkownik Biegański ciężko dźwignął się z poza stołu i wiódł po rozochoconych twarzach silnie już zamglonemi oczyma. — Rodacy! Radujemy się dzisiaj, bo wielkie zaprawdę nastały nam czasy! Okuty Polak zerwał kajdany! Wolni tu wszyscy jesteśmy, zbrojni i na każdą okazję gotowi!

— Gotowi, panie pułkowniku!

— Prać to prać!

— Ginąć to ginąć!

— Aby za swoje!

— Czekajcie, panowie! Co to rzec chciałem? Było coś ważnego... Było... — niecierpliwie poszarpnął wąsa — ale się przepomniało... Ten miód, psiakręć, nietylko w nogi lizie!

— Zdrowie pana pułkownika Biegańskiego — porwał się młodziutki oficer ułanów. Najzacniejsze to chyba zdrowie, jakie dziś i tu wypić możemy!

— Cicho, słuchajcie!

— Posłuchajcie mnie, panowie!

— Cicho, Wroński mówi!

— Poeta gada, słuchajcie!

Uciszyło się nieco i oczy przeważnie już pijanych biesiadników zwróciły się ciekawie na bladą, lecz bardzo piękną i kształtną twarz młodego oficera. Ten pokręcił zgrabnego, czarnego wąsika, musnął wątłemi palcami swe śliczne, czerwone wargi i rozpoczął godnie:

— Nie będzie mówił poeta. Będzie mówił prawy, jak i wy, panowie, uczciwy syn ojczyzny. Jest tu odemnie poeta wyższy i oficer bardziej zasłużony, szanowny Zarski Konrad, adjutant polowy Naczelnego Wodza. On niech wam o Olszynce improwizację powie, a mnie, który was wszystkim wiernym jestem przyjacielem, pozwólcie dzisiaj powiedzieć nieco o tych sprawach, które umysł każdego najpilniej zajmują.

— Prosimy, prosimy!

— Dobrze gada!

— Jakby całkiem nie pił!

— Cicho, panowie!

Wroński uśmiechnął się pobłażliwie, białą ręką po czole przesunął i tak dalej poważnie wywodził:

— Wiadomo wszystkim panom, a moim przyjaciołom, żem za czasów dyktatury przy osobie dyktatora generała Chłopickiego pozostawał, i niejedno widział, niejedno zanotował. Otóż dnia pewnego, na początku stycznia to było, jechaliśmy do Modlina, albowiem dyktator stwierdzić chciał, jak się daleko roboty około wzmocnienia twierdzy posunęły, i spotykamy na drodze wiele fur wieśniaków, a wszystkie wiozą chrust na faszynę. Zdziwili się wszyscy, zdumiał się dyktator. Pytamy, czyli najęci są, czyli pewnie za pańszczyznę to czynią, ale nie! Dziś święto, powiadają, ani na zarobek, ani na pańszczyznę nie idziemy. Z ochoty wieziemy do naszej fortecy, na Nowy Rok na podarunek! A trzeba panom wiedzieć, że zaraz z początku, gdy tylko wieść gruchnęła, że Modlin ma być na nowo fortyfikowany, włościanie okoliczni nacięli kilkadziesiąt fur palów i przywieźli je bezpłatnie na palisady.

W salce uciszyło się teraz zupełnie, twarze spoważniały, słuchano ze szczerą ciekawością.

— Znane są wszystkim bezmierne ofiary narodu, składane dziś tłumnie i ochoczo na świętym ołtarzu ojczyzny. Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy i władze urzędowe wszystkich niemal województw nadążyć nie mogą w ogłaszaniu list ofiarodawców i powinnych im podziękowań, co wszystko świadczy, że naród chce wolności, i dla tej wolności gotów oddać wszystko. To też Komisja Skarbu jeszcze za czasów dyktatury powiadomioną została, że wojsko linjowe ma być jak najśpieszniej pomnożone do 100,000 piechoty i do 20,000 jazdy. Słyszycie?!

— Czy aby prawda, a nie jeno gadki?

— Słowem prawdę poręczam!

— Gazety o tem trąbiły!

— Ba! Papier cierpliwy, wszystko wytrzyma!

— Nie widać dotąd tych nowych formacyj!

— I wodzowie dotąd nosami wciąż kręcą!

— Satis — huknął pięścią w stół pułkownik Biegański — Wroński zawsze prawdę gada, i mądrze dziś gada! Lepiej jego wywodów posłuchać, niźli francuskich anegdotek!

— Święte słowa, panie pułkowniku! Nie czas na faramuszki, kiedy się dom powspólny pali!

— Sprawa publiczna pierwsza rzecz!

— Gadaj, Wroński, sercem słuchamy!

— Wal prawdę! Warto wiedzieć!

— Dziękuję waćpanom. Nie o co innego, jak o prawdę, wszystkim tutaj idzie. I dziś, kiedy wypadki, które przynieść mogą następstwa nieobliczalne, śpieszniej postępują jak uwagi, które się z nich rodzą, nie należy myślenia odkładać, bo z myślenia tak samo czyn powstaje, jak z rozkazu atak!

— Dobrze to wykalkulował!

— Samą prawdę, jak profesor, wykłada!

— Otóż proszę panów, zważmy. Wielka Rosja ma w sobie wszelkie zarodki rozkładu, ten olbrzym wielomiljonowy na wulkanie siedzi, my zaś, chociaż i nie najpierwsi i nie najidealniejsi, na dobrej i na wielkiej jesteśmy drodze, i nie powiem poetyckiej fantazji, jeśli powiem, że by to właśnie odbudować możemy potężną Rzeczpospolitą. Ale nie tu się kończy posłannictwo Polski, a z niem nasze powinności, jako jej synów i obrońców.

— Tylko fantazji waść nie powiadaj, a jeno do rzeczy!

— Wysłuchaj mnie, waść do końca, to może i zrozumiesz!

— Co znaczy może? W ciemię mnie nie bito, a choć więcej prochu niż książek wąchałem, jeszczeć każde rozumne gadanie poznam i zrozumiem!

— Kaliskiego powstania pułku jazdy widzę na waści odznaki i mundur, tedy głowy pochylam. Ale nie godzi się przerywać, skorom myśli jeszcze nie dokończył!

— Tedy kończ waść — burknął Kaliszanin — a ja jeszcze do miodku zaglądnę.

— Pij waćpan — podsunął mu dzban z miodem pułkownik Biegański — a Wrońskiemu nie przeszkadzał. Wszyscy go tu znamy i szanujemy, a pan o nim nic nie wiesz, i rozumu nie doceniasz!

— Docenię, docenię. Dziękuję pułkownikowi, miód masz pułkownik przewyborny. Ale romantyzmów i poezji nie lubię, grunt u mnie szabla i basta!

— Szabla bez głowy martwe to żelało — szeroko zaśmiał się Wroński.

— A czy nią waść równie dobrze robisz, jak słowa językiem?

— O tem już Moskale coś nie coś wiedzą, a swoich uczyć nie radbym, panie Kaliszanin!

— I... nie potrzebują! Owa! Warszawianie! Wy strasznie shardzieli!

— A kto się pierwszy ruszył? Może wy?

— Nad pruską granicą siedzą, bezpieczni, prochu nie czują, pożarów nie widzą, a dmą się!

— Miodem się warszawskim waćpan wstawiłeś, i rozmowy dokończyć nie dajesz!

— Za pozwoleniem, proszę waści, za pozwoleniem! — Kaliszanin dźwignął się powoli i wyprostował swą rosłą a dość zgrabną postać. Nikomu przymówić nie chciałem, gada się przecie z ochoty! Ale i mnie darmo i niesłusznie panowie przymawiacie! A przecie my nie ostatni, i godzi się o tem mówić, cośmy dla sprawy zrobili!

— Mów waść!

— Aby prawdę!

— Szczerą powiem, a szanowny pan Wroński z przyjemnością się dowie!

— Mów pan. — Wroński się już udobruchał — a ja się tymczasem miodku napiję!

— Owo i w porządku. Tedy dowiedzcie się, panowie, że ten mój mundur to strój oficerski Kaliskiego pułku jazdy. Wystawiliśmy bowiem pułk wcale grzeczny, bez mała koni tysiąc, wszystko doborowe. Ubiór też. Wołoszki i rajtuzy ciemno-szaraczkowe z wypustką seledynową, płaszcze szaraczkowe, a czapki granatowe z wypustką seledynową. Uzbrojenie mamy jak w pułkach ułańskich. Major Gierałdowski, który był od Komisji Rządowej Wojny delegowany do lustracji naszej, najpochlebniejsze wystawił nam świadectwo i uformował z nas czwarte szwadrony bojowe, podług przepisanego dla pułków jazdy kompletu. A powstał ten pułk ofiarą czystą obywateli, którzy pierwszy szereg tak pierwszego jak i drugiego szwadronu składają. Nie chcemy odznaczeń ani szarż, chcemy bić się za wolność i basta! Oto nasza szczera wola i nasze szczere serca!

— Dobra jest! Niech żyje Kaliszanin!

— Zdrowie Kaliskiego pułku!

— I nowego, który się sformuje!

(Ciąg dalszy nastąpi)

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY ROGÓWKI.

U niektórych osób spotykamy wewnątrz i blisko rąbka rogówki dwa sierpowate białe zmętnienia obwodu rogówki, jedno zazwyczaj wyraźniej zaznaczone, w górnej części rogówki, drugie w dolnej.



Oba łuki sierpowate, ostatecznie się spotykające, tworzą pierścień, który rozszerzając się może wreszcie szkodzić ostrości wzroku. Zmętnienia tej rogówki są wynikiem złogów tłuszczu w komórkach rogówki. Pacjenci są zazwyczaj powyżej lat 50, lecz obwódkę starczą spotykamy nie u wszystkich starców; wogóle, jak się zdaje, istnieje tylko pewne rodzinne usposobienie do wczesnego jej rozwoju. Bardzo często spotykamy obwódkę starczą u osób dotkniętych miażdżycą tętnic, jednak obecność obwódki starczej wcale nie zmienia rokowania dla zabiegów operacyjnych na rogówce.

Stóżkowatość rogówki bywa środek rogówki, ścieńczały i wypukla się, zachowując jednocześnie przezierność. W przypadkach cięższych stóżkowatość widać wyraźnie, oglądając oko z boku, jednak w początkach okresu widzieć tę formę można bardzo łatwo.

Jest bardzo ważnem zauważyć we wczesnym okresie stóżkowatość rogówki, ponieważ daje ona niezborność nieprawidłową i znaczne upośledzenie wzroku z objawami niedomogi ocznej, czyli bolący wzrok. Należy przytem unikać wszelkiej pracy zbliska czytania, pisania lub szycia, zaleca się pracę i życie na wolnem powietrzu. Jeżeli stóżkowatość postępuje, pomimo tych ostrożności, to należy używać okresowe opaski na oczy. Jeżeli choroba postępuje, to na szczycie stóżkowatości zaczyna się zmętnienie rogówki, wskutek nadpęknięcia błony Descemata i przenikania cieczy wodnej w tkankę rogówki. Ten stan rogówki wymaga już zabiegu ręcznego. Szczyt stóżka można usunąć zapomocą przepalenia żegadłem. Lecz przy tych wszystkich zabiegach ma się do czynienia z otwarciem przedniej komory i z niebezpieczeństwem utworzenia się przednich zrostów tęczówki.

Przyczyna cierpienia jest nieznana: prawdopodobnie stóżkowatość mamy wskutek wrodzonego braku istoty właściwej rogówki. Zazwyczaj porażone są rogówki obojga oczu, przyczem najczęściej u kobiet.

Plamki na rogówce czyli nieprzezroczytość rogówki nazywamy plamką, błonkiem lub bielmem, w zależności od gęstości zmętnienia. Bielmo z wrośnięciem tęczówki jest następstwem przedziurawienia rogówki. Jeżeli blizny na rogówce przez swe położenie środkowe upośledzą ostrość wzroku, to najczęściej dokonuje się wycięcia kawałka tęczówki w celu optycznem. Plamy na rogówce można pokryć tatuowaniem. — Lecz zabieg ten może wywołać zapalenie ciałka rzęskowego, to też nie wiele się wykonuje na oku skłonnem do podrażnienia.

Z Przed Czterdziestu Lat w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 10 grudnia, 1892 r.

Z Wiednia telegrafują, że cesarz Franciszek Józef nie wyjedzie na zwykłe polowanie do zamku Godollo na Węgrzech, a to z powodu ostatnich, niemiłych mu wypadków politycznych w tej dzielnicy.

Pan C. J. Szymański z Baltimore, Md., odniósł się do Washingtonu o patent na swój nowy wynalazek, sanki . . . elektryczne. Motor jest umieszczony pod siedzeniem i może być także zastosowany do wozu.

W Pittsburghu Józef Sobol był oskarżony o okropną zbrodnię . . . Pocałował na ulicy Różę Mazurowską w twarz, a to wbrew jej woli. Musiał za to zapłacić koszta. Dobrze mu tak!

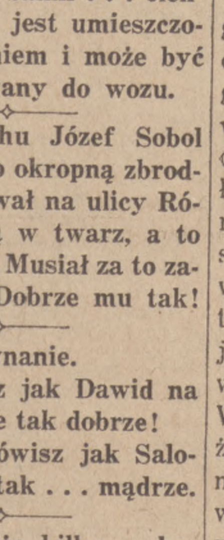
Porównanie.

— Pan grasz jak Dawid na harfie, tylko nie tak dobrze!

— A pan mówisz jak Salomon, tylko nie tak . . . mądrze.

Słyszeliśmy, że kilku, a bodaj kilkunastu Polaków z 16-ej wardy ma dostać robotę w City i County Hall.

Jan Gulcz, właściciel polskiego saloonu pn. 592 W. 17-ta ul., został wczoraj aresztowany na skargę Polaka Widzickiego. Ten ostatni twierdzi, że Gulcz dał mu fałszywego dolara. Gulcz zapewnia, że jest niewinny.



Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

ODMROŻENIE.

Z nastaniem mrozów zdarzają się często odmrożenia. Najczęściej ulegają odmrożeniu odsłonięte części ciała, jak nos, uszy, policzki, oraz palce u rąk i nóg. Im większy mróz, tem łatwiej następuje odmrożenie, — sprzyja temu silny wiatr. Młodzi i starzy, u których cyrkulacja krwi jest słaba, a zarówno i ci, których stan zdrowia jest słaby, najbardziej cierpią wskutek zimna.

Pod wpływem zimna następuje skurcz naczyń krwionośnych skórnych, skóra blednie, następnie naczynia krwionośne rozszerzają się skutkiem czego policzki, nos, uszy stają się różowe, a nawet czerwone. Pod wpływem jednak silnego mrozu następuje znowu skurczenie naczyń, tkanki oziębiają się, a mogą nawet ulec zupełnemu zamarznięciu. Zmiany takie mogą występować nietylko w powierzchownych warstwach skóry,—lecz mogą również dosięgnąć i tkanek głębszych. Po upływie pewnego czasu w zamarzniętem miejscu zaczynamy uczuwać silne kłucie, a ból zwiększa się jeszcze bardziej, gdy zamarznięta część zetknie się nagle z ciepłem powietrzem po wejściu do domu.

Następstwa odmrożenia mogą być najrozmaitsze, zależnie od tego, czy zmarznięciu uległy mniej lub więcej głębokie warstwy tkanek, oraz tego, jak długo były zamarznięte. Najłagodniejszem następstwem odmrożenia jest zaczerwienienie skóry, oraz uczucie swędzenia w kilku miejscach. Objawy te trwają kilka dni, pozostawiając w miejscu odmrożonem większą wrażliwość na zimno. W silniejszym stopniu odmrożona skóra na odmrożonem miejscu szybko brzęknie, powstają na niej pęcherzyki wypełnione płynem, tworzą się powierzchowne owrzodzenia, z których dość obficie sączy się ropa wodnista. Potrzeba kilka tygodni czasu na to, aby w tym stopniu odmrożone miejsce odzyskało normalny wygląd. Zazwyczaj sine zabarwienie odmrożonego miejsca zostaje na czas dłuższy. Nieraz następstwem odmrożenia może być nawet gangrena odmrożonych części.

Aby skutki odmrożenia jak najwięcej zmiejszyć, należy pamiętać o tem, — że odmrożona część ciała powinna być rozgrzewana stopniowo, aby stopniowo przywrócić obieg krwi, który ustał pod wpływem mrozu. W tym celu należy pozostać na chłodzie i należy rozcierać odmrożone tkanki śniegiem lub zimną wodą dopóki odmrożone miejsce nie zaczerwieni się. — Swędzenie skóry w miejscu odmrożonem należy natrzeć wazeliną. Przy obrzęku skóry i tworzeniu się pęcherzy najlepiej jest smarować miejsce odmrożone maścią borną (boric acid ointment) na wazelinie lub olejkiem kamforowym. Odmrożenia w silniejszym stopniu wymagają zawsze pomocy lekarskiej.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

R. T. — Moja córeczka dziesięcioletnia ma wole (goitre). Doradzono mi, aby jej dawać kilka kropli jodyny na cukrze, albo w szklance wody kilka razy na tydzień. — Czy jest bezpiecznie używać jodynę w takim przypadku?

Odpowiedź:—Nie radzę brać ani jodyny, ani żadnych innych lekarstw inaczej jak za poradą lekarza, znającego się na leczeniu wola. W niektórych wypadkach wola, jodyna tak używana **może** być pomocna, z drugiej strony zażywanie jodyny, czy to zewnętrznie, czy wewnętrznie, **może być bardzo szkodliwem** dla osoby posiadającej pewien złośliwy rodzaj wola (exophthalmic goitre). **Zasięgnąć porady swojego domowego lekarza.**

W odpowiedzi T. H.: — Tuberkuloza (suchoty) kiszek — przytrafiają się dość często u osób, cierpiących na suchoty płucne.

R. E.: — Co robić na **moczenie u dzieci?**

Odpowiedź: — Należy dziecko zbudzić z pierwszego snu dla oddania moczu; wczesna kolacja, ograniczyć ilość płynów na parę godzin przed snem, zabronić wszelkich napojów alkoholowych, także kawy, herbaty.— Ze względu na niedokrwistość zwykłą u dzieci, należy je dobrze odżywiać. Przyzwyczajać dziecko do leżenia na boku. Materac w łóżku nie powinien być za miękki, lekko nakrywać (nie pierzyną). Co do lekarstwa, to lekarz domowy po zbadaniu doradzi najlepiej.

Wieczorek artystyczny.

JUTRO, TOW. ST. CHMIELIŃSKIEJ.

Jutro odbędzie się wieczorek artystyczny, Tow. Stefanji Chmielińskiej, w nowym lokalu Klubu Ad Astra, 1110 Milwaukee ave.

Udział w programie wezmą: Stefanja Kisielewska-Niedzwiecka, Helena Wiatrowska, Eleonora Solewska, Władysława Schmidt, sekstet pań Tow. St. Chmielińskiej, znany dobrze na Polonji ze swych występów radjowych na godzinach Kupców i Przemysłowców, i inni. Specjalną atrakcją będzie wystawa mód zimowych przez Peacock Bridal Shoppe.

Po programie będzie podana herbatka przez kelnerki, które również wystąpią w szkicu wodewilowym, p. t. „Kelnerki". — Wstęp za zaproszeniem tylko. Początek punktualnie o godz. 7:30 wieczorem.

Jutro, o godzinie 3ciej po południu J. E. ks. Biskup Sheil udzieli Sakramentu Bierzmowania w kościele śś. Pięciu Braci Męczenników, w dzielnicy Brighton Park, a wieczorem o godzinie 7:30, w kościele św. Jana Kantego.

Z KANTOWA

Trzy dni drugiego tygodnia Adwentu, a mianowicie wtorek, środa i czwartek rok rocznie przybierają na Kantowie, pod względem religijnym, szczególne i nader uroczyste znaczenie, a to dlatego, że w owe trzy dni odbywa się w kościele św. Jana Kantego tak popularny wśród ludu katolickiego, publiczny akt uwielbienia i adoracji, jakim jest czterdziesto-godzinne nabożeństwo. Liczny udział wiernych w nabożeństwach był oczywiście imponującym widokiem przywiązania ludu naszego do kościoła Bożego. Do ważności tej uroczystości eucharystycznej przyczynił się w wielkiej mierze główny ołtarz, na którym był wystawiony Pan Jezus utajony w Najśw. Sakramencie. Tonął bowiem w powodzi żywych kwiatów i zieleni i płonął blaskiem świec, tudzież migoących lampek, oraz rzęsistego oświetlenia elektrycznego, które zdobiło całość. Zasługa w tem należy się czcigodnym Siostrom Notre Damkom, które nigdy nie szczędzą pracy przy podobnych okazjach. A dalej nabożeństwa upiększone zostały melodyjnemi śpiewami pod dyrekcją nowego organisty p. Wacława Żukowskiego. Ponadto Bractwa kościelne swoją adoracją, według przyjętego zwyczaju dorocznego, dopełniły całości. Przez trzy dni bez przerwy płynęła modlitwa do tronu Bożego.— Nabożeństwo czterdziesto-godzinne rozpoczął wystawieniem i Mszą św. X. proboszcz Władysław Bartylak, C. R. Sumę pierwszego dnia odprawił X. delegat Tadeusz Ligman, C. R. Nieszpory wieczorem celebrował X. Jan Drzewiecki, C. R., w asystencji X. Stanisława Czapelskiego jako djakona i X. Walentego Świentka, C. R. jako subdjakona. Drugiego dnia sumę odprawił X. rektor M. Starzyński, C. R. Nieszpory wieczorem celebrował X. Jan Zwierzchowski, prob. z Młodziankowa w asyście X. Franciszka Jagielskiego jako djakona i X. Józefa Tarasiuka, C. R. jako subdjakona. — Trzeciego dnia sumę odprawił X. Franciszek Kubiaczyk, C. R. przełożony Domu Nowicjackiego w Cragin. Nieszpory na zakończenie celebrował X. Antoni Fisher, C. R. w asystencji X. Józefa Pruszyńskiego, C. R. jako djakona i X. A. Gettelfinger'a, C. R. jako subdjakona. Pozatem koronkę po południu każdego dnia miewał X. Teodor Wróblewski, C. R. Podniosłe kazania głosił misjonarz X. Edward Golnik, C. R. Na zakończenie odbyła się uroczysta procesja ku zbudowaniu wiernych. Niemal cała parafja pojednała się z Bogiem w Komunji św. Udział w tej trzydniowej uroczystości brali następujący kapłani: X. Kazm. Sztuczko, C.S.C., prob. z Trójcowa, X. E. Brzeziński, C. R., prob. Marjanowa, X. Henryk Gryczman, C. R., X. J. Owczarek, X. Jan Kalata, X. Andrzej Kloska, C. R., X. Józef Zwierzycki, C. R., magister Nowicjatu w Cragin, X. Władysław Baron, C. R., X. Edward Krakowski, X. Stanisław Gadacz, C. R. prob. z Cragin. X. Władysław Kozłowski, X. Franciszek Dembiński, C. R., X. Stanisław Swierczek, C. R., X. Stanisław Ryzner, X. Franciszek Luźny, X. Franciszek Nowakowski, X. Stanisław Górka, C.S.C., X. Jan Ratajczak, C. R., X. Franciszek Uzdrowski, X. L. Nalewaj, C. R., X. Wincenty Nowakowski, oraz miejscowi księża: Teodor Wróblewski, C. R. X. Walenty Swientek, C. R. i X. Bronisław Lazarewicz, C.R.

*

Nieszpory jutro odprawione będą o godzinie 2-ej po południu.

*

Sodalicja św. Teresy będzie miała swe posiedzenie jutro zaraz po nieszporach w sali parafjalnej. Ks. proboszcz uprasza wszystkie członkinie o przybycie.

*

J. E. Ks. Biskup Bernard Sheil, jutro wieczorem w kościele tutejszym o godzinie w pół do ósmej udzieli Sakramentu Bierzmowania dzieciom i starszym.

*

Ci co przystąpią do Sakramentu Bierzmowania a nie należą do parafji jak również i dzieci które nie uczęszczają do tutejszej szkoły, niechaj w niedzielę po przybyciu do kościoła zwrócą się do marszałków kościelnych, a ci wskażą miejsce przeznaczone dla nich.

*

Klub dziewcząt „Scatter Joys", będzie miał swe posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczór.

*

P. Franciszek J. Kruppa, który niedomagał na zdrowiu, powrócił w tych dniach do swych zwykłych zajęć.

*

Jutro po południu w hotelu Stevens, odbędzie się przedroczna konferencja Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo. Oddział kantowski weźmie w obradach tych liczny udział z księdzem kapelanem W. Świentkiem, C. R. na czele.

*

Wczoraj po południu odbyło się oficjalne otwarcie bulwaru Ogden. W uroczystości tej jaka się odbyła tudzież i w bankiecie urządzonym z tejże okazji w hotelu Parkway, udział wzięli ksiądz proboszcz Władysław Bartylak, C. R. i alderman Konkowski.

*

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, iż pewien dobrze znany kantowiak w tych dniach otrzyma od Polsko - Amerykańsko - Demokratycznej ligi stanu Illinois intratną posadę.

*

Klub Królowej Kingi, będzie miał nadzwyczajne posiedzenie w przyszły wtorek.

*

Jutro na wszystkich nabożeństwach zbierana będzie kolekta na biednych na fundusz tak zwany Emergency Welfare Fund.

*

Tow. Dobroczynności pod opieką św. Elżbiety, będzie miało swe posiedzenie w przyszłą środę wieczorem zaraz po nabożeństwie.

*

Tow. św. Bartłomieja, grupa 407 Zjednoczenia, będzie miało swe posiedzenie w środę wieczorem.

*

Według ustawy departamentu ogniowego w tutejszej szkole, założone zostały nowe dzwonki alarmowe tak zwane Fire bells.

*

Uprasza się jeszcze raz parafjan o złożenie swej kolekty rocznej. Część sprawozdania została już oddaną do druku.

*

Miejscowy organista Wacław Żukowski obecnie przygotowuje chóry do śpiewów na święta Bożego Narodzenia.

*

Abiturjenci tutejszej szkoły parafjalnej z roków 1926-27 obecnie przygotowują się do balu dobroczynnego jaki się odbędzie w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 29go stycznia, 1933 roku.

W domu pp. Wojciecha i Anastazji Gucwa, panuje obecnie radość, bo zawitał do nich bociek i zostawił im w prezencie tęgą córeczkę. Uradowani przyobiecali wyprawić huczne chrzciny. Ojciec niemowlęcia jest znanym śpiewakiem i amatorem, na kantowie.

*

Onegdaj na cześć p. Franciszka Król, znanego gracza w piłkę metową zam. z rodzicami pnr. 1414 Cornell ulica, urządzona została zabawa tak zwana „Birthday Surprise Party" z okazji rocznicy 25tej jego urodzin. W zabawie tej udział wzięli panowie: Franciszek Bobota, Stanisław Wojtowicz, Teodor Nowak, Mateusz Kostecki, Stanisław Kostecki, Władysław Czaja i Bolesław Śnieżek, oraz panny: Wanda Jaźwiec,, Wiktorja Dorosz, Elżbieta Truty, Helena Czaja, Anna Truty, Elżbieta Czaja i Anna Bobota.

Jutro w sali "Gordon Gymnasium"

Czonkinie z Tow. Pomocniczego, przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, ze wspułudziałem Klubu Matek, urządzają jutro wieczorem, począwszy o godzinie 6ej, w sali gimnastycznej im. X. Gordona, przy Haddon Ave. wieczerzę z pięknym programem, na którą zapraszają wszystkich dobrodziejów, przyjaciół i sympatyków Kolegjum św. Stanisława Kostki. Warto będzie spędzić kilka godzin.

Z JACKOWA.

Dziewice Różańcowe urządzają jutro wieczorek wodewilowy, w sali parafjalnej, na Jackowie. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Wykonany zostanie piękny program. Całkowity dochód z wieczorku jutrzejszego przeznaczony jest na dzieci najbiedniejsze w parafji na Gwiazdkę, Cel więc godny poparcia.

EMMERSON DOSTAŁ AUTO OD SWEGO "GABINETU."

Springfield, Ill., 10. grudnia. — Dyrektorzy jedenastu departamentów stanowych ofiarowali gub. Louis L. Emmersonowi w darze nowy automobil. Gubernator, który kończy swoje urzędowanie z początkiem stycznia, podziękował członkom swojego gabinetu za lojalną współpracę w ciągu czterech lat jego administracji.

335,000 BELI BAWEŁNY NA ODZIEŻ DLA BIEDNYCH.

Washington, 10. grudnia. — Kongresmanka Edith N. Rogers, rep. z Mass., złożyła w Izbie bil proponujący oddanie 335,000 beli bawełny z zapasów federalnego wydziału rolnego Czerwonemu Krzyżowi do przerobienia na odzież dla biednych.

Ja.

Gdyby szatan na chwilę mógł wnijść sam w siebie.
Toby w tej samej chwili już ujrzał się w niebie.

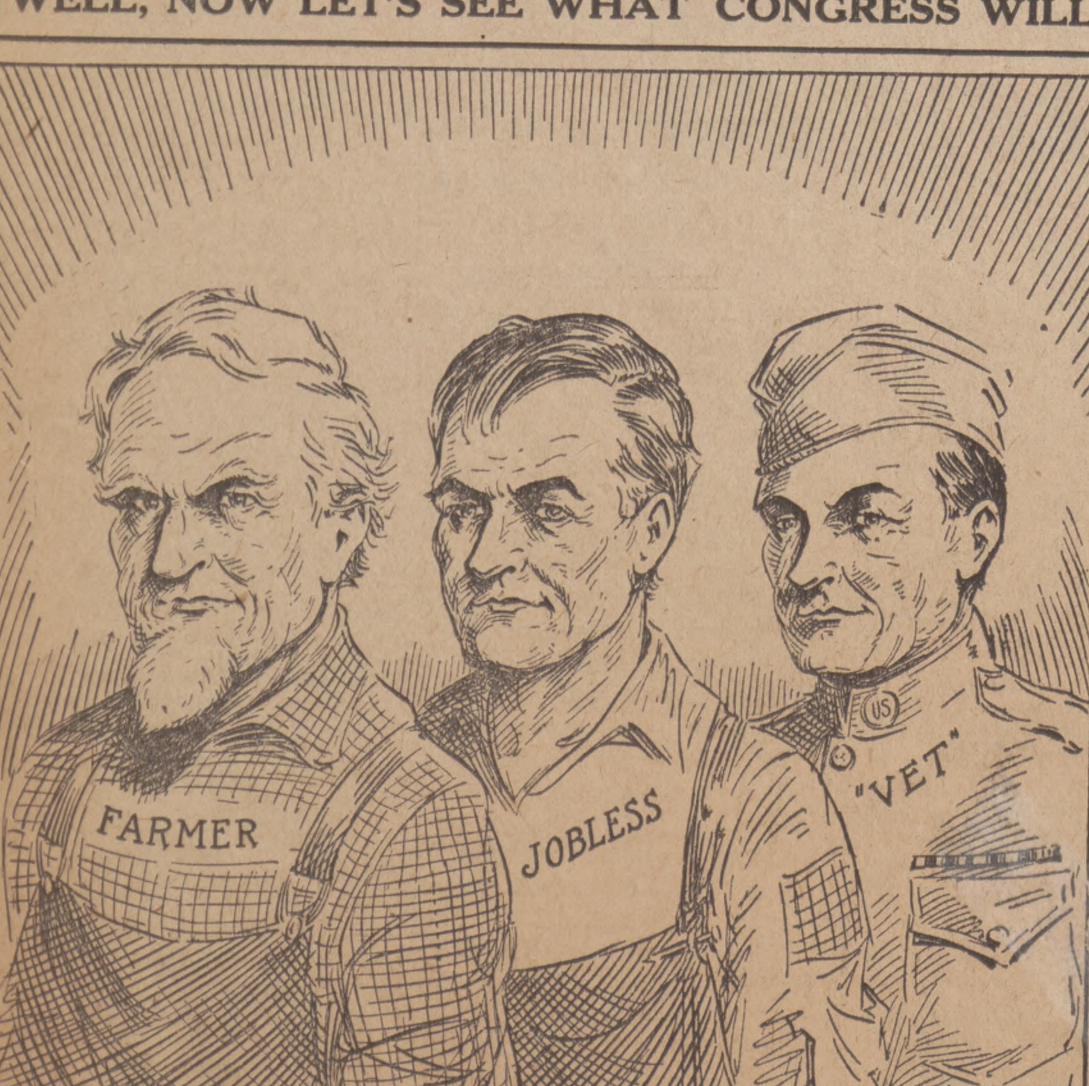




Z CRAGIN.

Kółko Dramatyczne, skupiające się przy parafji św. Stanisława B. i M. urządza przedstawienie jutro, w niedzielę dnia II-go grudnia, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie wesoła komedja w trzech aktach p. t. „Trójka Warjatów". Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. Będą jutro dwa przedstawienia: jedno po południu o 3ej dla dzieci, a drugie wieczorem o 8ej dla starszych. Kto pragnie spędzić wieczor jutrzejszy przyjemnie, niech nieomieszka tam przybyć, a nie pożałuje tego. Sztuka jest wesoła — każdego zabawi i zadowoli.

WELL, NOW LET'S SEE WHAT CONGRESS WILL DO!



A cartoon by John Baer, noted cartoonist, who was a Farmer-Labor congressman.

CZY NIE PRAWDA!



SOBOTKA

W KAMIENIOŁOMIE.

(Humoreska z życia kamieniarzy).

Zdarzyło się pewnemu mojemu koledze, rodakowi i przyjacielowi, blizkiemu z ojczyzny, że choć był psiawiara okropnie zapalony do roboty, mimo szczerych chęci nie miał co robić, bo roboty nie dostał.

Nie na żarty cierpliwość jego była już na wyczerpaniu i w rozgoryczeniu powiada do swojego towarzysza niedoli:

— Mówię Ci, bracie Ścieranka, że nie wytrzymam tak długo, albo zwarjuję teraz ,abo mi się co w mój ćwierćłysy łeb stanie. Wszyscy ludzie na świecie wiedzą, że od małego smarkacza zawsze haruję i przywykłem już tak z robotą żyć. A tu wszędzie mi gadają, że teraz to takie czasy nastają, co się nazywają „szomaże" i że teraz będą kartki na robotę i to tak, że połowa robotników na świecie będzie robić jeden tydzień a druga połowa drugi tydzień, tak na zmianę, niby tak jak dawniej na „szychty".

Do tego jeszcze będzie, czy ma być 3 miesięczny przymusowy urlop w każdym roku na wakacje, jak dla dzieci. Bo gdzieś tam w Lidze Narodów wyrachowali, że za mało jest bogatych ludzi na ziemi co by mogli pokupić to wszystko, co się w świecie wyprodukuje.

— Wściekną́ć się trzeba i ty... choćby mi i płacili za to, ...nic nie robił, to nie wiem, ...wytrzymam bez pracy, gdy ...nięty człek robić i ba--

Ścieranka podniósł zwieszo... głowę i zaczął uspokajać ...martwionego Drapate:

— Pomału, Bartek, powoli, tyś taka gorączka! Zima teraz idzie, trza się temperować, oszczędzać na nerwach i nie kwasić wątroby słonym octem. Ty jak widzę, jeszcze jesteś zapleśniały konserwatysta. Teraz nastają czasy „moderne" i trza się do chwili bieżącej stosować.

Co tam dawniej było, to przeszło.... A teraz to tak będzie, jak nastanie.

...jtek Gęmba gadał mi dziś ...sekrecie, że „patron" od ...arjery" weźmie cię do roboty, bo mu akuratnie potrzeba ...kiego tęgiego chłopa, jak ty, ...pać kamienie. A choć według ...woczesnych warunków bę...esz robił 15 tygodni wszyst...go w roku, to i tak przy ka...eniach narobisz się jak kra...byk, co w ciebie wlezie. Tyl...nie narzekaj, pomału i do...go przywykniemy.

Bartkowi z radości złote gó...y stanęły w oczach. A to świet...ie, żeby tylko wziął.

— Co by nie, ino jutro raniusieńko wal prosto do świdrowatego patrona.

— A jak się ten patron nazywa?

— Mr. Pantalon się zowie, poznasz go, bo chodzi w czerwonych cholewkach, płaszcz ma w paski, czapkę w kratkę, żółtą koszulę i niebieską krawatkę. Nos mu się rumieni i widać mu ...neter w kieszeni...

A teraz kawa już gotowa. — ...wetnijmy dopóki ciepła. Prze...ili szwajcarskim formal.

— Lepiej ci teraz? — zapytał Ścieranka.

— He, wolałbym barszcz kwaszony i żeby dawne czasy wróciły!.... — odpowiedział Bartek.

— Barszcz już poszedł do mu...um starożytności, mój drogi, teraz kawą „tej" i „mizer-kassis" w modzie Bartku. Uważaj zawsze na postęp i rozbieraj się, bo czas spać. Będziemy dysputować, jak będą "wakacje," ...o jest... świętówki, a tych ...am chyba nie zbraknie.

Na drugi dzień Bartek z ki...fem w rękach wywalał wpra... okropne kamienie, potęż...zy. A tak siarczyście wa...tem, aż iskry leciały.

...się „poiusy": Co to za ...mien...rz specjalista! A gdy ...ż całe stosy kamienia leżały ...polu, rozgadał się Bartek, ...arł pot z czoła i rzecze:

— Teraz to mi już śmielej, ...bije się kamienia, nabudu... dróg, bo będzie choć gdzie ...pacerować, jak nie będzie ro...oty.

— Bodaj psy nie doczekały „czasów spacerowych"! — odpowiedzieli chórem kamieniarze.

Gęby wszystkim zamilkły a nastał łopot i huk młotów.

Staszek Puć.

Szkolne Wypracowanie Stefci "O Człowieku".

Ośmioletnia Stefcia napisała następujące wypracowanie o człowieku.

„Ludzie dzielą się na mężczyzn i kobiety.

Mężczyźni są poto, żeby utrzymywali kobiety, że noszą spodnie, palą papierosy, piją wódkę.

Na górze ma człowiek głowę, która jest potrzebna do kłaniania się. Człowiek mądry ma głowę na karku, a głupi niewiadomo gdzie, bo się go zawsze pytają „gdzieś podział głowę"?

W głowie są oczy, któremi człowiek śpi i patrzy. Kobiecie oprócz tego oczy są potrzebne jeszcze do mrugania i płakania.

Po bokach nosi człowiek uszy, które służą na to, ażeby do nich mówić sekrety, albo coś takiego, czego głośno mówić nie wolno.

W środku głowy jest przymocowany nos, który służy do wąchania i do wsadzania go do nieswoich spraw.

W ustach ma człowiek język, który służy do oblizywania się, pokazywania go wrogom i nalepiania marek pocztowych.

Pod głową jest klatka piersiowa, w której jest schowane serce. Ta klatka jest poto żeby serce nie wyskoczyło, kiedy się człowiek zdenerwuje.

Pod klatką jest brzuch, który bardzo dużo kosztuje i dlatego ludzie bogaci mają wielkie brzuchy, a biedacy zamiast brzucha mają pustą dziurę.

Do brzucha są przyczepione nogi. Biednym ludziom, którzy nie mają na tramwaj, ani na taksówkę, nogi są potrzebne do chodzenia i do uciekania przed policją, a bogatym są potrzebne do tańczenia i do zakładania nogi na nogę.

Mężczyzna ma mocniejsze nogi od kobiety i dlatego w tramwaju ustępuje kobiecie miejsca, a sam stoi.

Jeżeli mężczyzna ma słabe nogi i nie może ustąpić miejsca kobiecie, to nazywa się „źle wychowany", albo cham".

Bajka o Lidze Narodów.

Zdarzyło się pewnego razu, że Liga Narodów postanowiła zrealizować praktycznie ideę rozbrojenia i współżycia narodów. Wybrano więc bezludną wyspę na Oceanie, polecono każdemu narodowi, by wysłał jednego tylko obywatela. Każdy obywatel mógł zabrać ze sobą tylko trzy rzeczy. Po wylądowaniu delegatów na wyspie okazało się, że:

Francuz wziął: żonę, piastunkę i wózek dziecinny.

Anglik: piłkę footbalową, befsztyk, „Times".

Niemiec: fotografję Hitlera, przedwojenną mapę Niemiec i piwo.

Szkot: wieczny kalendarz, skarbonkę i bilet powrotny.

Rosjanin: bibułę agitacyjną, czerwoną chustkę do nosa, nowy program piatiletki.

Amerykanin: wsisky, gumę do żucia, powieść Wallace'a.

Włoch: czarną koszulę, mowę Mussoliniego, makaron.

Chińczyk: ryż, zapasowy war kocz, herbatę na eksport.

Japończyk: kwiat wiśni, partyturę opery z życia porzuconej Japonki: „Madame Butterfly", ostatni komunikat z Mandżurji.

Polak: order, książeczkę Kasy Chorych, blankiet meldunkowy.

Rabinowicz: trzy listy polecające.

Powody.

Mały Jaś wchodzi do klasy płacząc, nauczyciel go pyta, co mu jest.

— Pszczoła mnie ukłuła, panie profesorze...

— Co ty mówisz gdzie?

— Tego nie mogę powiedzieć, panie profesorze.

— No to siadaj!

— Tego też nie mogę zrobić.

Problem Naukowy.

Przed kilku laty w Anglji kursował doskonały dowcip na koszt Królewskiej Akademji Umiejętności w Londynie. Sławny obecnie bakterjolog dr. Hill, starał się o przyjęcie go w poczet członków Akademji, która odrzuciła jego starania, na co Hill obmyślił zemstę: do kronik sprawozdań Akademji z działu „Wiedzy Lekarskiej" wysłał list podpisany zmyślonem nazwiskiem lekarza, z opisem nowego zabiegu leczniczego: „Marynarz złamał nogę — pisał on — przypadkiem byłem obecny przy tem; nogę zestawiłem, zalałem smołą rozpuszczoną i silnie obwiązałem bandażem. Bardzo prędko okazał się jak najlepszy skutek tego środka — marynarz posługiwał się znowu nogą jak przedtem". Niedługo potem dr. Barkeley, jeden z członków akademji napisał książkę o działalności terów w medycynie, która zwróciła uwagę i zainteresowała lekarzy. Cytowane sprawozdanie owego lekarza traktowano poważnie, odczytując je na publicznem posiedzeniu w Królewskiej Akademji. Dużo pisano i dyskutowano pod nową kuracją smolną, gdy nadszedł drugi list do akademji: „W moim ostatnim liście — pisze ów rzekomy lekarz — zapomniałem dodać że złamana noga marynarza była drewnianą protezą".

Żart był wkrótce znany w całym Londynie, długi czas żartowano z uczonych Akademji.

POWIASTKA MORALNA.

Pani Szczupacka kupiła sobie przepiękną materję na suknię. Była to właśnie tak zwana „resztka", wypadła więc taniej, a kupiec zapewniał, że wystarczy tego na modny kostjum — nawet z ogonem...

Ogonów pani Szczupacka nie była amatorką, ale pobiegłszy do krawca pana Iglewicza, prosiła o zrobienie spodnicy i paltocika.

— Kostjum z tego? zawołał majster. Pani żartuje chyba! Brakuje najmniej metr materji!....

Cóż począć — skoro to resztka? Ze ściśniętem sercem zabrała jejmość sukno i pobiegła do znajomego krawca damskiego, pana Nicińskiego.

Wystarczy materji? spytała go trwożliwie.

— W sam raz, łaskawa pani, Kostjumek będzie gotów za tydzień; w środę po południu proszę do miary.

Wszystko poszło wybornie; w sobotę do ostatniej próby idąc, spotyka pani Szczupacka czternastoletnią córeczkę Neińskiego w owej spódniczce — z tej samej materji!...

— Jakże to być mogło, — spytała mistrza od igły, że Iglewiczowi było materji zamało, a pan uszyłeś z niej jeszcze córce sukienkę?

— Rzecz całkiem prosta. Iglewicza córka jest dwa razy tęższa i wyższa niż moja."

ONA TO ROBI LEPIEJ.

Żona: — Czy wrzuciłeś do skrzynki ten list, który ci dałam?

Mąż: Nie, bo...

— Bo naturalnie zapomniałeś! Że też wy, mężczyźni zawsze macie głowę zaprzątniętą o rzeczach ważnych! Na. was, a w szczególności na tobie, nigdy nie można polegać!

— Ależ, duszko...

— Znam, znam twoje „duszko"! Ty zawsze jesteś bardzo czuły, jak co przeskrobiesz...

— Posłuchaj, kochanie, nie mogłem tego listu wrzucić...

— Wiem, wiem! Tysiące różnych przyczyn przytoczysz mi teraz na usprawiedliwienie! Ty to umiesz robić, fantazję masz bogatą, a w rzeczywistości przyczyna jest tylko jedna...

— Posłuchaj, kochanie...

— Nic nie chcę słuchać! — Przyczyna jest ta, że masz kurzą pamięć!

— Moja droga! Nie mogłem listu wrzucić, bo ty zapomniałaś napisać adres na kopercie...

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Na Dobroczynność...



Pani F. D. Roosevelt, małżonka Prezydenta-elekta i pani F. A. Vanderlip, prezeska Infirmerji dla Kobiet i Dzieci w New Yorku, w roli solistek na popularnym koncercie dobroczynnym w Town Hall, New Yorku.

(Klisza Tribune)

DZIAŁ ZWIĄZKU POLSKICH KÓŁEK LITERACKO DRAMATYCZNYCH w AM.

Redaguje Walerjan Hildebrański.

Z akademji Wyspiańskiego.

W d. 27go listopada, staraniem Zw. Polskich Kółek, odbyła się uroczysta akademja ku czci wielkiego malarza i poety polskiego Stanisława Wyspiańskiegow 25-tą rocznicę śmierci jego. Rano w kościele św. Trójcy odprawiona była uroczysta Msza św. za spokój duszy jego. Wieczorem zaś w sali ob. Stefanika odbył się wspaniały i interesujący program, jak o tem świadczą obszerne sprawozdania prasy.

Fundusz budowy pomnika i „Wesele".

Na akademji Wyspiańskiego wice-konsul Linda-Lipaczyński rzucił Związkowi Kółek myśl zapoczątkowania funduszu na wybudowanie pomnika w Krakowie. Myśl ta echem się odbiła na posiedzeniu Izby Delegatów, Związku Kółek, kiedy delegaci jednogłośnie uchwalili fundusz taki zapoczątkować. — Dobrowolna składka na izbie przyniosła na ten cel blisko dziesięć dolarów. Tudzież na rzuconą myśl przez p. F. Barcia. na obchodzie Zw. Kółek uchwalił w przyszłym roku „Wesele" Wyspiańskiego.

O Dramacie i Scenie.

(Ciąg dalszy.)

Aktor dzisiejszy przestał być zręcznym żonglerem i takim panem, co z pomocą trochę sprytu i kłamliwego patosu umiał w jarmacznych budach rozmaite sztuczki pokazywać. Czegóż ten dawny aktor nie umiał robić za pomocą sprężystych nóg i rąk! Aktor dzisiejszy musi mieć jeden warunek, a tem jest inteligencja: oczywiście specyficzna inteligencja na tle owego tajemniczego zmysłu, za pomocą którego aktor umie się wcielać w daną indywidualność. Mniejsza nawet o zewnętrzne warunki, byleby tylko aktor zdołał wniknąć w twórczą intencję autora, byleby mógł przestać przez jakiś czas być sobą samym a mógł się stać tą osobą, w którą wcielić się zapragnie.

Jeżeli aktor chce być uważanym za artystę narówni z innemi artystami powinien zapomnieć o tym, że jest aktorem, nie powinien odtwarzać, ale i być rzeczywiście tym, kogo przedstawia. Powinien przedewszystkiem zapomnieć o tym, że jest na deskach, przeciwnie winien sobie tak jasno i z taką siłą wizji uprzytomnić sobie do tego stapnia, że zapomina, iż ktoś się na niego patrzy. Wtedy dopiero nabierze tej absolutnej swobody, która jest może najważniejszym czynnikiem w grze nowoczesnego aktora.

Dla czegóż ten sam aktor, który u siebie w domu, na ulicy lub w restauracji porusza się z taką swobodą, chodzi na scenie, jakby miał nogi spętane? Dlaczego zmienia swój krok, w domu i na ulicy tak swobodny, w niezgrabne i sztywne stąpanie, że ma się złudzenie, że na szczudłach chodzi? Czemuż nie może lub nie chce sobie uprzytomnić, że podczas tej lub owej sceny, którą sam może w swym życiu przeżył, zachowywał się zupełnie inaczej u siebie w domu, zupełnie inaczej gestykulował w całkiem inny sposób się poruszał? Czemuż zapomina o tym, że nie siedział jak przykuty do stołka, tylko zrywał się i chodził, i znowu siadał i znowu się podnosił?

Przecież to nie trudno to wszystko sobie uprzytomnić, bo prawie każda strona nowoczesnego dramatu odbija się echem w duszy aktora i budzi w niej wspomnienia rzeczy przeżytych, jeżeli nie tych samych, co w tworze autora, to w każdym razie bardzo przybliżonych,. Idźmy dalej.

Dlaczego aktor, wymawiając np. słowo „kocham" wali się prawicą w serce i wyje przeciągłem głosem: „kooocham cię"? Czy zapomniał o tym, że wymawiał to słowo — jeżeli naturalnie nie jest ostatnim kabotynem — zupełnie naturalnym głosem, a może zaledwie cichym szeptem?

Dlaczego, wymieniając słowo „nienawidzę cię", syczy szatańsko, jak wąż, któremu łeb zdeptano? Dlaczego, klękając, dajmy na to, wdzięcznie się przegina, jedno kolano opiera na taboreciku, a lewą nóżkę wyciąga na całą jej długość? Dlaczego aktorka, czymkolwiek zaskoczona przygryza sobie wargi? i możnaby wyliczyć tysiące tych „dlaczego" i „czemu". Absolutnej prawdy życiowej w grze aktora — otóż to, czego nowoczesny dramat wymaga.

Nie chodzi tu o ten realizm z przedwczoraj, który zasadzał się na tym, by jak najwierniej z absolutną ścisłością oddać ten lub ów szczegół. Nie żąda się od aktora, by chodził po lazaretach i studjował w jaki sposób ludzie konają, lub w jaki sposób ten lub ów obłąkany się śmieje. Pominąwszy to, że każdy człowiek inaczej kona i każdy inaczej się śmieje, to tego rodzaju studja przedsiębierze się zupełnie na marne. Cała gra będzie się składała ze znakomicie opracowanych szczegółów i szczególików, ale nie ujętych w całość, przeciwnie, rozsypanych na wszystkie strony świata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przygotowania do balu na dobroczynność w całej pełni.

ZABAWA WE ŚRODĘ, 11-GO STYCZNIA.

Praca przygotowawcza do formalnego balu dorocznego na akcję dobroczynną Polskiego Stowarzyszenia Społecznego, jaki był zwany popularnie w inne lata „Balem Dobroczynności", ma postępować szybko naprzód, według informacji z komitetu wykonawczego. Panie codziennie są czynne w biurze Stowarzyszenia p. nr. 203 N. Wabash ave., skąd jest uskuteczniana ekspedycja zaproszeń, biletów i gdzie jest załatwiana wszelka korespondencja. Pracy ma być wiele, lecz przy chętnej kooperacji poszczególnych komitetówć grosz przygotowań już dokonano.

Tegoroczny bal, odbędzie się w hotelu Stevens i ma obfitować w wiele inowacyj. Wobec tego komitet i całe Stowarzyszenie liczy, iż impreza będzie szczerze i licznie poparta przez koła towarzyskie. Uczestnicy balu będą mieli do dyspozycji dwie piękne sale.

Gniazdo Nr. 2-gi Zaprasza na 15-lecie Armji. Polskiej.

Jutro w sokolni przy Ashland Avenue.

Gniazdo nr. 2gi im. Świątkiewicza, urządza obchód 15-lecia tworzenia Armji Polskiej we Francji, w niedzielę, o godzinie 2:30 po południu w Sokolni Gniazda, 1062 N. Ashland ave. Program doborowy. Gniazdo serdecznie zaprasza całą Polonję na powyższą uroczystość, aby tem samem dać wyraz i złożyć hołd tym, którzy piętnaście lat temu porzucili wszystko a wstąpili w szeregi „Armji Wychodźtwa Polskiego w Ameryce", by walczyć o wolność Polski.

Z Kantowa.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Młodz. św. Czesława, odbędzie przedroczne posiedzenie dnia 12go grudnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Na tem posiedzeniu powinni wszyscy członkowie być obecni ponieważ odbędzie się wybór nowego zarządu. — Józef Smoczyński, prezes; Józef Cwik, sekr.

SEZ YOU Answers

1. False. Mount Blanc is the highest mountain in the Alps. 2. False. A shallop is a small onion. 3. False. It was originated in Persia. 4. False. Buenos Aires holds this distinction. 5. True. On Jan. 29, 1843. 6. True. 7. True. 8. False. It is a member of the League of Nations. 9. False. He is a Democrat. 10. True.



Za Strofą Adwentową.

W ewangeljach adwentowych obija się nam o uszy dwukrotnie to poważne i surowe pytanie: "Ktoś ty jest?" I tak: w drugą niedzielę św. Jana Chrzciciel przez usta uczniów swoich pyta Boskiego Zbawiciela: "Ktoś ty jest?" I przez wysłanników swoich zapytuje św. Jana Chrzciciela — "Ktoś ty jest?"

Czytelniku miły! Jeżeli św. Jan, a nawet i sam Pan Jezus nie poczytał sobie za ujmę, że Go pytano: "Ktoś ty jest?"— to dlaczego miałbyś się ty obruszać na nas, gdy cię także zapytamy "Ktoś ty jest?" Zapewne nie spodziewasz się, że mamy cię za anioła (chyba żeś jeszcze z pieluch nie wyrósł!) jak przyjaciela swego, św. Jana, nazwał Chrystus! Ani też rościsz sobie pretensji, byśmy powiedzieli o tobie to, co Pan Jezus twierdził o sobie, mówiąc uczniom Janowym: "Jam jest tym cudotwórcą, którego przepowiadał Izajasz prorok, i którym zstąpił na ziemię dla uszczęśliwienia ludzkości."

Zaiste, rzecz to arcytrudna zachować pogodę umysłu i spokój serca, gdy ktoś prawdę w oczy mówi, gdy bez pokrywki dostrzegamy, co drudzy o nas sądzą, za co nas mają. Jeszcze dotkliwiej to odczuwamy, gdy niespostrzeżeni i niespodziewani usłyszymy wypowiedzianą o nas prawdę. A jednak nieraz musimy zmilczeć i ścierpieć wszystko — to trudno! W podobnych wypadkach czujemy się tak, jak gdybyśmy chodząc na wysokich szczudłach nagle potknęli się i padli plackiem na nos! Ale już po chwili dźwigamy się i z powrotem wspiąwszy się na szczudła, niesiemy się górnie poprzez to życie utyskując sobie, że szczudła mamy za niskie!

Przed laty widziałem na krużgankach jednego starożytnego klasztoru dziwny obraz. Właściwie były to dwa malowidła dużych rozmiarów, na których jakiś domorosły artysta, prawdopodobnie braciszek zakonny, przedstawił życie obojej płci rodu ludzkiego od wczesnych lat do późnej starości, a uczynił to tak dowcipnie i z tak kąsającą prostotą, że gdyby dzisiaj jaki ksiądz ośmielił się z ambony robić takie porównania, jak je przedstawił na płótnie ów przygodny malarz, to napewno na niego niejeden wykupionoby pozew sądowy, za obrazę honoru. Lecz tam w krużgankach klasztornych, gdy braciszek nosowym swym głosem objaśniał nam te obrazy, wszyscy się śmiali i przyklaskiwali pomysłowi artysty... ale tylko dotąd, póki nie przyszła kolej na wiek, w którym się ktoś z pośród nich znajdował. Bo trzeba wiedzieć, że było tu przedstawione życie ludzkie od młodości do starości pod różnymi symbolami — na jednym obrazie życie mężczyzny, a na drugim kobiety. Symbole mężczyzny były następujące: w 10 roku — ciele, w 20 roku — kozioł, w 30 — źrebiec, w 40 — lew, w 50 — lis, w 60 — wilk, w 70 — baran, w 80 — kot, w 90 — osioł, a w 100 — szkielet wołu.

Zauważyłem, że zwiedzających bawił nadmiernie ten obraz, zwłaszcza kobiety chichotały i śmiały się z dowcipu malarza. W tem odezwał się znowu nosowy głos braciszka: — "Łaskawi państwo pozwolą, że zwrócę ich uwagę na obraz na przeciwległej ścianie." Patrzymy, a tu znów widzimy płeć piękną, przedstawioną w symbolach ptasich. I tak w 10 roku — kurczątko, w 20 — gołąbka, w 30 — sroka, w 40 — papuga, w 50 — kwoka, w 60 — gęś, w 70 — żuraw, w 80 — sowa, w 90 — nietoperz, w 100 — szkielet łabędzia. Nagle zapadła cisza, jak makiem zasiał; zmarły uśmiechy, wydłużyły się twarze, nikt nie śmiał drugiemu spojrzeć w oczy, aby przypadkiem nie wyczytać w nich tych krótkich a niemiłych słów: "To ty!" Z nosami spuszczonymi na kwintę całe towarzystwo ruszyło ku wyjściu z krużganków, rzuciwszy na odchodnem grzecznemu "cyceronowi" klasztornemu za fatygę drobną monetę.

Wypadek ten wykazał dowodnie prawdziwość tego znanego przysłowia, że "prawda w oczy kole"; że nic tak przykrego dla człowieka nie jest, jak zdobyć się na szczerą, otwartą odpowiedź samemu sobie na to pytanie: "Ktoś ty jest?"

Ktoś ty jest? — Czyś stawił sobie już kiedy to pytanie, od którego los twój ziemski i wieczny zależy? Czy też umiesz po prawdzie wyznać i nie zaprzeczyć, kim jesteś?

Może uważasz się za człowieka dobrego, uczciwego, zacnego, pobożnego, gdy tymczasem ludzie inaczej cię osądzają, a jeszcze inaczej wie o tobie Bóg?

Trojakie oblicze ma istota duchowa człowieka: — jedno przeznaczone dla ludzi, drugie dla niego samego, trzecie dla Boga. Pierwsze dwa są fałszywe i złudne, prawdziwe jest tylko ostatnie.

Lecz człowiek woli się łudzić, dlatego trudno mu zdobyć się na poznanie prawdziwego swego oblicza.

Według św. Jana Apostoła wytryskują trzy źródła, z których mętnemi falami rozlewa się po świecie grzech, występek i zbrodnia. — "Albowiem wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota."

W młodości nęci człowieka szczególniej pożądliwość ciała, w wieku dojrzałym pycha żywota, na starość pożądliwość oczu.

A ty, nad którem z tych źródeł zatrutych chciwie się pochylasz?

Czy badasz swe myśli, pragnienia, marzenia? O czem najchętniej mówisz? Jakich się grzechów stale spowiadasz? Jeśli już masz szczerą odpowiedź na pytanie: — Ktoś ty jest? — kiedy rozpoczniesz pracę nad sobą?

Św. Jan Apostoł powiada: "A świat przemija i pożądliwość jego. Lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki."

O. J. K., O.M.C.

Uroczystość Najśw. P. M. Loretańskiej.

Celem tej uroczystości jest podziękowanie Bogu za dobrodziejstwo jakie wyświadczył katolikom zachodu przez to, że pozwolił przenieść domeczek Matki Boskiej do Europy. Skoro bowiem w skutek niepomyślnego wypadku wojen krzyżowych Ziemia Święta dostała się w roku 1291 w ręce tureckiego sułtana, który kazał wyciąć w pień 25,000 chrześcijan, a 200,000 pojmać w niewolę, Pan Bóg ocalił od zniewagi skromny domeczek, w którym Anioł Pański przyniósł radosną wieść Przeczystej Dziewicy, w którym Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami.

Świadkowie tego cudu są nie tylko roczniki Kościoła i kronikarze Loretańscy, jak np. Tursellini i Martoneli, lecz nawet badacze pierwszorzędni, jak Papebrock, Aleksander Tatalis, Benedykt XIV, Trambelli i Hammon. Ostatni z wymienionych tak to zdarzenie opisuje:

"W roku 1291, gdy Papież Mikołaj IV zasiadł na tronie Piotra a chrześcijanie całkowicie postradali Ziemię Świętą, przenieśli aniołowie domek, w którym Bóg stał się człowiekiem, do Dalmacji, czyli Sławonij na wzgórze, zwane Testate. Cuda, jakie się tam działy nieomal codziennie, badania, jakie przedsiębrali delegaci krajowi w Nazarecie, aby się osobiście przekonać o rzeczywistem przeniesieniu świętego domku do Dalmacji, nareszcie powszechne przeświadczenie ludów, które się zebrały ze wszech stron, zdawały się być niewątpliwem świadectwem tego nadprzyrodzonego zdarzenia. Ale Pan Bóg chciał je ponownie stwierdzić w taki sposób, ażeby Dalmacja i Włochy mogły je wiarogodnie przeświadczyć.

"Po trzech latach i siedmiu miesiącach, w roku 1294, przeniesiony został nagle domek święty przez morze Adrjackie w okolice miasta Rekanti do lasku własności pewnej szlachcianki, zwanej Loretto. Wypadek ten wywołał między Dalmatyńcami powszechny smutek. Aby doznać jakiejś pociechy, wystawili w miejscu, na którem stał święty domek, kościół poświęcony czci Matki Boskiej i oddali go OO. Franciszkanom. Nade drzwiami kościelnemi widniał napis: Tu jest miejsce, na którem stał święty domek Narazeński, wielbiony teraz w okolicy Rekanati. Wielu mieszkańców Dalmacji przeniosło się do Włoch i utworzyli tam bractwo Ciała Pańskiego, które, iż do czasów Pawła III (1534-49), zwało się sławońskiem.

"Nawet to przeniesienie tak wielki wywołało rozgłos w całym świecie chrześcijańskim, że niesłychane mnóstwo pielgrzymów zeszło się do Rekanati, aby oddać cześć świętemu domkowi, który odtąd zaczęto nazywać Domem Loretańskim. Ale cud ten miał się jeszcze wyraźniej stwierdzić. Mieszkańcy prowincji wyprawili 16 delegatów najprzód do Dalmacji, a potem do Nazaretu w celu ponownego zbadania sprawy. Tymczasem Bóg dwukrotnym cudem przyczynił się do wyjaśnienia. Po ośmiu bowiem miesiącach osiadły w lesie przyległym miasta Rekanati bandy rozbójnicze, które zatrzymywały i obdzierały pielgrzymów. W tem posunął się święty domek o milę dalej i stanął na małem wzgórzu, należącem do dwóch braci. Ci poważniwszy się ze sobą o podział myta pielgrzymów, porwali się do broni, aby orężem spór rozstrzygnąć. I znów usunął się z przed ich oczu święty domek i stanął na drodze publicznej. Na tem to miejscu na zawsze pozostał, a naokoło niego osiadło wielu krajowców i utworzyli z czasem miasto Loretto."

Ostatnie przenosiny przypadły na dzień 7 września, 1295 roku. Papież Paweł II położył kamień węgielny wspaniałego kościoła, ukończonego pod rządami Sykstusa V. Okazała bazylika stanowi odpowiednie pomieszczenie tej świętej pamiątki.

Od lat 600 jest Loretto nieprzebranem źródłem łask, w którem niepoliczeni pątnicy czerpią świętą wodę zbawienia. Niewierni i innowiercy doznali tu łaski nawrócenia, zatwardziali grzesznicy skruchy, obojętni zapałali gorliwością w wierze, chorzy odzyskali zdrowie, niemi dar mowy, głusi słuch, niewidomi wzrok. Niezliczone wota są świadectwem jak Bóg jedyny w trzech osobach czuwa nad czcią i chwałą przenajświętszej Córki, Oblubienicy, Matki i ziszczeniem przepowiedni: — "Patrz, oto wszystkie pokolenia będą odtąd sławić imię Moje!"

Wielu Papieży przedsiębrało pielgrzymki do Loretty. Cały świat katolicki wie, że wiekopomny Pius IX, uzyskał w Lorecie za przyczyną Najświętszej Panny, łaskę wyleczenia się z wielkiej choroby i powołania do stanu duchownego. W Domku Loretańskim modliło się wielu cesarzy, królów, książąt, wielu takich, których Kościół św. umieścił w szeregu świętych, błogosławionych lub czcigodnych, jak np. św. Ignacy, św. Franciszek Ksawery, św. Franciszek Salezy, św. Alfons, św. Franciszek z Paulo, i wielu innych.

Słusznie mówi uczony opat Gueranger: "Ze stanowiska wiary katolickiej nie podobna zaprzeczyć, iżby ci dopuścili się niesłychanego zuchwalstwa, coby nie dawali wiary niezliczonym cudom, jakich widownią był i jest święty Domek Loretański, jak gdyby Bóg mógł kiedykolwiek stwierdzić to cudami, co skądinąd byłoby grubem i niemoralnem oszustwem. Nie mniejby zasługiwali na miano zuchwalców stąd, iżby swą niewiarą ubliżali powadze Stolicy Apostolskiej, która od lat przeszło 500 ten cud uznaje i wiernym poleca jako potężny w ręku Boskim środek uczczenia Zbawiciela i Jego Najświętszej Matki."

Z Parafji Matki Boskiej Od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Tow. śś. Pietra i Pawła będzie miało swoje posiedzenie o godz. 1ej w przyszłą niedzielę. O tej samej godzinie w zwykłej sali posiedzeń zbierze się Tow. Polek św. Jadwigi. Niewiasty Różańcowe z Igo Drzewa będą miały posiedzenie o godz. 1:30 a Bractwo M. B. od Nieust. Pomocy o godz. 1ej odmówi Różaniec w kościele a po różańcu będzie przemowa X. Kapelana.

*

Odbyło się przedroczne posiedzenie Bractwa Dziewic i Dzieci Marji w ubiegły poniedziałek na wielkiej sali. Przed posiedzeniem o godzinie 7ej jak zwykle członkinie obydwóch towarzystw odmówiły wspólnie przed Przenajśw. Sakramentem Różaniec. Potem było błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem. Według porządku spraw posiedzenia wybrano nowy zarząd w obu towarzystwach, które w szczególności ogłosimy w przyszłości. Instalacja nowego zarządu odbędzie się w następny miesiąc. Po przemówieniu i wskazówkach X. Kapelana Prałata T. Bony, posiedzenie odroczono modlitwą. Wice-kapelanem Bractwa mianowany X. Jan Kalata.

*

Odbył się w piątek o godz. 9tej pogrzeb małej Honoratki Strzałkowskiej, której pasmo życia przecięła nielitościwa śmierć w 6ym roku życia. — Mszę św. na cześć Aniołów Stróżów Świętych odprawił X. Franciszek Płoszek o godz. 9ej rano. Przy licznym udziale krewnych i znajomych zwłoki przed wcześnie zgasłej Honoratki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Wład. Pomierski.

*

W przyszły wtorek w naszej parafji rozpoczyna się nabożeństwo czterdziesto - godzinne ku czci Pana Jezusa utajonego w Przenajśw. Sakramencie. Msze św. będą odprawiane o 5ej, 6ej, 7ej, 8ej i 10ej. Ostatnia Msza będzie z kazaniem każdego dnia, zaś pierwsza Msza o godz. 5ej będzie dla idących do pracy i przystępujących do Komunji św. Msza św. z wystawieniem odprawiona będzie o godz. 8ej. Księża spowiedzi św. słuchać będą we wtorek i środę po południu o godzinie 3ej i po nabożeństwie wieczorem. W czwartek tj. w ostatni dzień spowiedzi św. słuchać się nie będzie. Jak zwykle X. Proboszcz zaprosił wielką liczbę księży i z łatwością każdy bez wyjątku może przystąpić do spowiedzi św. Jeżeli kto pracuje albo okoliczności nie pozwalają na odprawienie spowiedzi św. w tych godzinach, uprasza się powiadomić o tem na plebanji a księża chętnie znajdą wyjście w tym względzie. Zbytecznym przypominać jest, iż każdy bez wyjątku czy młody czy stary, ma przystąpić do spowiedzi św. i przyjąć Komunję św. w tych dniach jako przygotowanie się na nadchodzące święta.

*

Adoracja Najśw. Sakramentu odbywać się będzie zaraz z rana od godziny 8ej przez cały dzień podczas którego towarzystwa, bractwa i dzieci szkolne i jednostki składać będą hołd Panu Jezusowi Eucharystycznemu. Tercjarze adorować będą każdego dnia od godz. 6ej do 7ej wieczorem a od 7ej do g. 7:30 odbędą swą adorację członkinie Bractwa M. B. od Nieust. Pomocy. Niech każdy w parafji poświęci te dni wyłącznie pomimo swoich zabiegów codziennych, Panu Jezusowi utajonemu w Przenajśw. Sakramencie.

*

Dzieci szkolne przystąpią do spowiedzi św. w przyszły dzień „Czterdziestki" począwszy od godz. 2ej po południu, więc żadne zatem nie ma miejsca zabierać starszym odnośnie do spowiedzi w inne dni. W drugi dzień „Czterdziestki" około dwieście dzieci po raz pierwszy przyjmie do serc swoich Pana Jezusa w Komunji św. Msza św. z tej okazji odprawiona będzie o godz. 8ej. Rodzice i krewni dzieci w ten sposób uszczęśliwionych niezawodnie podążą za nimi do kratek, aby tak samo przyjąć Komunję św. na intencję dzieci przystępujących do Stołu Pańskiego po raz pierwszy.

*

Jutro, tj w niedzielę, zbierana będzie na wszystkich Mszach św. składka na ubogich, przygnębionych i opuszczonych. — Wszyscy słyszeliśmy apel zawarty w liście X. Kardynała odnośnie do okazania hojności i szczodrobliwości w tych tak trudnych czasach zastoju i bez robocia. Kto może więc niech hojnie pamięta o naszych ubokich i przyspieszy w dniu jutrzejszym z pomocą na ten tak wzniosły cel.

*

Komitet i członkinie Bractwa M. B. od Nieust. Pomocy szczerze dziękują za szczery udział naszych parafjan w minionej zabawie kostkowej, która bardzo pomyślnie się udała w ubiegłą niedzielę. Każdy przyznać musi, że miłe było towarzystwo za swoją staranność i biegłość w grze t. zw. „Bunco" każdy otrzymał piękne i użyteczne nagrody.

*

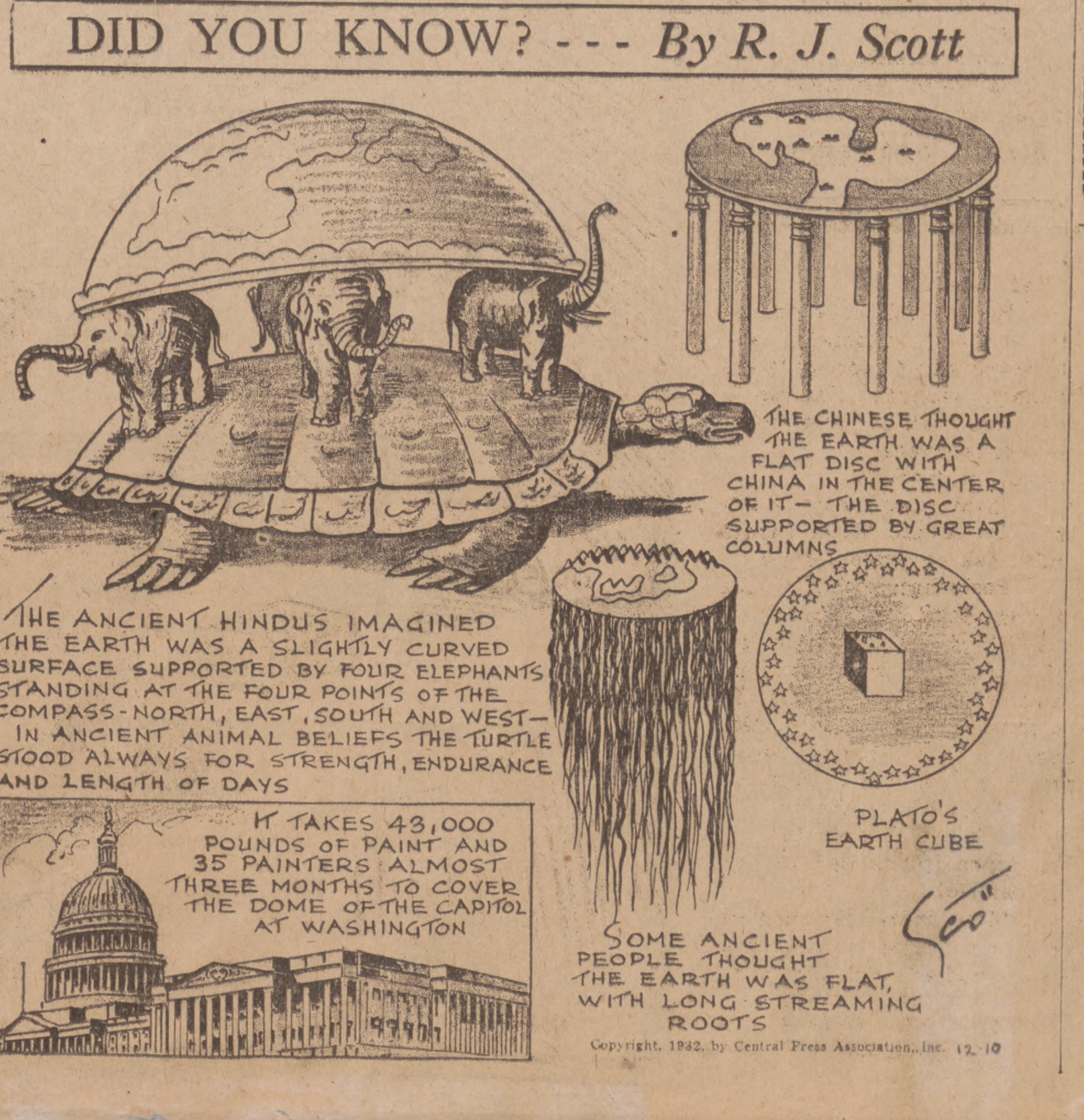
Przypominamy, że każdy cierpliwie oczekuje następnej zabawy parafjalnej, t. zw. „Nocy Sylwestrowej", mającej się odbyć dnia 31go grudnia. Będzie tam wiele rozmaitości i ciekawych rzeczy dlatego radzimy wszystkim nie zaniechać tej zabawy. Początek zabawy jest o godz. 9ej wieczorem. Zupełnie darmo rozdane będą każdemu śliczne upominki i bilety na rozgrywkę, złotówki we formie dwa i pół dolara. Bilety można nabyć od dzieci szkolnych albo na plebanji. Cały dochód z zabawy przeznaczony jest na korzyść parafji.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 11go grudnia, o godzinie 3ej po południu, w sali hotelu Stevens, odbędzie się walne zebranie wszystkich odłamów paafrjalnych, Towarzystwa Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Do członków przemówi Jego Eminencja X. Kardynał Jerzy Mundelein, który na to posiedzenie zaprosił wszystkich księży proboszczów i członków tegoż towarzystwa z całej archidiecezji. Dlatego obecność jest wszystkich wymagana. Uprasza się członków naszego towarzystwa św. Wincentego a Paulo o punktualne przybycie. Na tem posiedzeniu dowiemy się o dalszych poczynaniach X. Kardynała.

Z Akademji SS. Zmartwychwstania Pańskiego.

Zarząd Tow. Opieki Pań nad Pensjonatem SS. Zmartwychwstania Pańskiego a mianowicie: Anna Smuda, prezeska i Bronisława Żurawska, sekretrka, zawiadamiają członkinie, że nie będzie w grudniu posiedzenia aż dopiero w drugą niedzielę stycznia, na którem odbędzie się wybór urzędniczek.





OBCIŚLE PASUJĄCA BIELIZNA. ANNE ADAMS MODEŁKO 2530.

Zamówić można tylko w wielkościach 32, 34, 36, 38, 40, 42 i 44.

Na wielkość 34 potrzeba 1⅞ jarda 39 calowej materji i 1¼ jarda koronki.

ŁADNE JEDNO SZTU PYŻAMY DLA MALUC MODEŁKO 78

Nabyć można w wielko 6, 8 lat.

Na wielkość 4 potrzeba calowej materji i 2 jardy

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z k którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, nume wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popoł sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko ŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚC CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podan dełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 1 tów w srebrze lub znaczkach pocztowych pełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

SEZ YOU

	True	False	Sc
1. Mount Everest is the highest peak in the Alp mountains			
2. The shallop is a small boat similar to the sloop			
3. The game of polo is said to have originated in England			
4. The largest city in the southern hemisphere is Rio de Janeiro			
5. William McKinley, 25th president of the United States, was born in Niles, O.			
6. Texas carries the nickname of the "Lone Star" State			
7. The monetary unit of Persia is the kran			
8. Denmark is not a member of the League of Nations			
9. Governor Ruby Laffoon of Kentucky is a Republican			
10. Forty football players lost their lives in 1931 while in action, in the United States			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a stateme true, place a check beside it in the column headed "True." If you t it false, place a check beside it in the column headed "False." After have completed the questions look up the correct answers and pu down in the "Score" column every time you are correct. A perfect is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

NASZYCH CZYTELNIKÓW.

...A DAWAŁA GO- ...BYŁOBY TYLE ...MIETNIKACH ...OWOLENIA.

...kcjo:—

...dzienniku, iż Komisja ...dliwa, więc chciałem ...jest szczera prawda. ...należałoby sądzić po ...ludzi i zawieraniu ...wielkiemi firmami, — ...ratunek wielu zgła- ...ezrobotnych od innych ...eresów, związanych z ...wa.

...wienia w wielkich fir- ...ny dolarów w tak zde- ...czasach, mówią za sie- ...m korzysta, trudno mó- ...sze ubogi sklepikarz z ...n. co bezrobotnemu wy- ...że niejedną przysługę, ...ymał pomoc Komisji, z ...przymich korzysta naj- ...ż będzie musiał je spła- ...i. Wielkie sklepy i hur- ...także, o co nie trudno, ...wego towaru, towar gor- ...y. Często, jak sam do- ...nie mogąc sprzedać ni- ...towaru, pozbywają się ...kich okazjach. A skoro ...mogą otrzymać dobre ...tem lepiej. Tymczasem ...mogąc spożyć zgniłych ...rzoskwiń z robakami,— ...rzymane produkty na ...rzyszczając jeno zaułki

...Komisji Ratunkowej, ...awała gotówkę lub "or- ...ździ z otrzymanym mógł ...którego zechce rzeźnika ...mógł kupić to, czego po- ...wnością zaułki koło mie- ...otrych nie byłyby tak ...ą kukurydzaną i owsia- ...lobnemi wiktuałami. — ...sam kupiłby zjadłby, ...eż nie kupował produk- ...cenie.

...ywałem zapomogę z po- ...od p. Deeringa. Otrzy- ...najpierw w gotówce. I ...zystkiego skąpo, byłem ...Później to samo zamie- ...serje.— Otrzymywałem ...wo i paczkę artykułów ...Gdy pielęgniarka Ko- ...razu przyjechała, po- ...gniłe, z robakami arty- ...jeżeli można, ażeby mi ...na inne. Ona mi radzi- ...ć. Ale przecież takiej ...nie kupiłby, więc mu- ...ić ją do śmietnika. — ...ni wszystkie dzieci po- ...zawołałem lekarza po- ...rzyjechał lekarz i zba- ...owiedział mi, że dzieci ...więc należy im dać ...ba, zamiast samej wo-

...o p. Deeringa i poka- ...dectwo lekarza. To ten ...zakląłszy, powiada mi: ...u $2.65, to masz dosyć ...serje i rzeźnika! To ...sześciu ludzi! A jak ci ...my ci więcej nie da-

...n mu wtedy, że $2.65 ...sześciu ludzi nie wy- ...e wypada nawet po ...nta na osobę dziennię. ...eż nie można wyżyć. ...wiedzi złapał moje pa- ...cią wrzucił do szufla- ..."A teraz cię wyrzucę ...żeby powypadają!" — ...odziękowałem i popro- ...oddał list do Komisji ...on otworzył drzwi i ...ynosić.

...—. Nie rozumiem wca- ...ę tak unosił. Czyżby ...o całował po rękach i ...e. Jeśli tego wymagał, ...omylił, bo ja chętniej ...krześle elektrycznem, ...się pocałować rękę ...opyto holenderskiego

...stkiem udałem się na ...rku Humboldta, gdzie ...yron przyszła i powie- ...m nic dostać nie mo- ...ng dawał mi dosyć, a ...u z tego zadowolony, ...więcej dać nie może. ...g zamknął wszystkie ...ną, więc gdziekolwiek ...i nie dadzą. Próbowa- ...historję wyjaśnić, ale ...e mówić. Podziękowa- ...dszedłem.

...stkiem, za kilka dni ...naszego aldermana, p. ...a, ażeby mi coś po- ...kłopotach. Dzieci mo- ...s otrzymywały poży- ...przy parafji. Lecz ...derman, gdy mu wszy ...tem, odrzekł mi, iż on ...c do czynienia.

...o się zrobiło, ponie- ...wypomniało, jak pan ...na sali i prosił, żeby ...wać, a teraz nie zna ...o wybrali. Ale cóż by-

...n się p p. A. Blocha ...mu całą sprawę. Ten ...cej mi pomógł, że w ...ości nigdy tego nie

...jestem chory. Dzieci ...ciągle zapada na ...kto chciał ulżyć mi ...zęściu podczas świąt, ...ardzo wdzięczny. Nie ...k, ażeby moje nazwi- ...ć się w gazecie. Wo- ...niżby o tem ludzie ...Z szacunkiem **A. K.** ...Hoyne ave., Chicago.

POD ADRESEM NASZYCH LIDERÓW POLITYCZNYCH.

Wyczytałem ostatnio w gazetach angielskich i coraz to głośniej mówią w kołach politycznych, że liderzy demokratyczni mają zamiar wywyższyć sędziego powiatowego Edmunda Jareckiego od godności sędziego opiekuńczego na miejsce ustępującego sędziego Henryka Hornera.

Jestto sprawa nader ważna dla nas Polaków, tem bardziej, że zdaje się, niema nikogo, któryby nie życzył sędziemu Jareckiemu wyższego urzędu. Przeniesienie go atoli na stanowisko sędziego sądu apiekuńczego nie przyczyni się wiele do wzmocnienia wpływów, prestyżu i powagi, jakimi się dotychczas cieszy nasz sędzia Jarecki.

Jeżeli prowodyrzy polityczni rzeczywiście życzą sędziemu Jareckiemu awansu to można to uczynić przez mianowanie go na urząd sędziego sądu apelacyjnego Stanów Zjednoczonych, "United States District Court of Appeals" a obecnie jest wakans na to stanowisko. Byłby to pierwszy z naszych rodaków, któryby dosięgnął takiego zaszczytu, co zresztą urząd ten słusznie nam się należy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę siłę narodowościową, jaką rozporządzamy, to my Polacy mamy prawo domagać się wyższych i wpływowszych stanowisk. Toć przecież nie jesteśmy gorszymi od innych. Czy zastanowiliśmy się ile takich placówek mają Żydzi? a jaką mają oni ilość głosów?

Liderzy demokratyczni muszą przyznać, że obywatele polskiego pochodzenia, i w ogóle Słowianie, stanowią największą siłę w ich partji.

Nadarza się więc teraz liderom demokratycznym sposobność okazania życzliwości względem Polaków i spełnienie przyrzeczonych nam obietnic. Niechąj więc wywyższą na stanowisko sędziego apelacyjnego naszego rodaka sędziego Jareckiego, który posiada wszelkie na ten urząd kwalifikacje, czego najlepszym jest dowodem jego świetny i chwalebny rekord na stanowisku sędziego powiatowego.

Zwracam więc uwagę tym, których to tyczy, ażeby nie zaspać sprawy, lecz wykorzystać tę okazję.

Wasz rodak **Jan S. Rybicki.**

Harcerstwo w Gminie Związkowej 120.

UROCZYSTE ZEBRANIE W SALI PARKU PUŁASKIEGO 18. GRUDNIA, o 2. P. P.

Zgodnie z uchwałą ostatniego zebrania Gminy 120 ZNP., Komitet Opieki Harcerstwa tej Gminy urządza w niedzielę, 18 grudnia, o godzinie 2ej po południu w parku Pułaskiego przy Noble i Blackhawk ul., Chicago, — wejście od ulicy Blackhawk w Assembly Hall:

Uroczyste zebranie przyszłych drużyn harcerskich w towarzystwach względnie grupach do Gminy 120 przynależnych i młodzież pragnącą przystąpić do harcerstwa.

Zapraszamy najserdeczniej na to zebranie: — już istniejące Koła Harcerstwa, te które się obecnie tworzą, tych wszystkich z dziatwy i młodzież płci obojga, pragnących do Harcerstwa przystąpić.

Zapraszamy: — rodziców i rodzinę dziatwy; prezesów towarzystw i delegatów względnie delegatki do Gminy.

Punktualnie o 2ej dziatwa i młodzież zbiorą się w sali ćwiczeń, zgłaszając się do obecnego tam tymczasowego komendanta hufca Gminy druchny Olgi Łagodzińskiej.

Rodzice, delegaci gminy, prezesi towarzystw, Szanowni Goście udadzą się wprost do sali, gdzie będą dla nich przygotowane miejsca.

Prezesów i Szanowne Prezeski towarzystw i grup przynależnych prosimy o dopomożenie nam, aby zebranie to było sukcesem. Zaszczyci je swą obecnością prezes ZNP., wielce szanowny pan Jan Romaszkiewicz i członkowie Naczelnej Komisji.

Prosimy także Panie Prezeski i Panów Prezesów grup, względnie towarzystw, aby do dnia 15 grudnia zawiadomili pisemnie prezesa Komitetu Opieki dra. Jżzefa Orłowskiego, 639 York Place, Chicago, czy są w ich towarzystwach oddziały ćwiczące się, wiele liczą członków i pod czyim kierownictwem, z podaniem adresu tej osoby.

Wyraźnie zaznaczamy, że żadnej opłaty i składki nie będzie.

Z bratniem serdecznem pozdrowieniem: Stanisław Wróblewski, prezes Gminy 120; Dr. Józef Orłowski, prezes Kom. Opieki; Stefanja Puchalska, wiceprezeska; Antoni Opaliński, wiceprezes; A. Bryck, kasjer; Bron. Stachura, sekr.

Amb. Filipowicz Odpowiada na Protesty Żydów.

Rząd polski nie dopuści do dalszych ekscesów szowinistycznych.

Washington, 10. grudnia. — W związku z ostatniemi wypadkami w Polsce ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, Tytus Filipowicz wydał następujące oświadczenie:

W związku z zapytaniami, z któremi amerykańsko-żydowskie organizacje zwróciły się do premiera Rzeczypospolitej Polskiej, do innych członków gabinetu i do mnie, upoważnionych jestem do oświadczenia, że rząd polski trwa w postanowieniu zapobieżenia i przeciwdziałania z całą stanowczością wszelkim ekscesom szowinistycznych grup studentów uniwersytetów przeciw ich żydowskim współobywatelom. Dzięki energicznym środkom przedsięwziętym przez rząd i władze uniwersyteckie jako też stanowisku zajętemu stanowczo przez większość dojrzałej opinji publicznej, zupełny spokój został przywrócony. Jest pożałowania godnem, że przesada ze strony pewnych organów prasy, odzwierciadlająca się zagranicą w pewnych protestach i rezolucjach, wytwarza nieuzasadnione obawy, z których może jedynie wyniknąć utrudnienie normalnego rozwoju stosunków między chrześcijanami a żydami w Polsce. Aczkolwiek podczas rozruchów studenckich zarówno żydzi jak i chrześcijanie byli ranni, jedynym wypadkiem śmiertelnym było zabicie chrześcijańskiego studenta, Grotkoskiego" (Podpisano)

Tytus Filipowicz,
Ambasador R. P.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem przez łamy Dziennika Chicagoskiego przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej żony mojej

ś. p. Antoniny Baranowskiej,

mianowicie, Wiel. Ks. A. Knitter za wyprowadzenie zwłok z domu i celebrowanie Mszy św., księżom E. Schuster i K. Grembowiczowi za Msze św. przy bocznych ołtarzach, Ks. Fr. Rusch za łaskawe przybycie do kościoła i na cmentarz i Ks. Mrozik, Niewiastom Różańca św., Siostrom Felicjankom i sierotkom z Sierocińca św. Jadwigi za modlitwy i śpiew na cmentarzu, Siostrom Notre Damkom za przystrojenie ołtarza, chórowi Tow. Dramatycznego ze Stanisławowa za śpiew w domu i w kościele, pani A. Marskiej, p. J. Nering i J. Kondziorskiemu oraz panom F. Czonstka i K. Pawełkiewiczowi za solowe śpiewy, Towarzystwom św. Kingi Oddział 12ty Macierzy Polskiej i Matki Boskiej Częstochowskiej Z. P. R. K. oraz Zarządowi Głównemu Macierzy Polskiej, panu T. Bowler i Komitetowi Demokratycznemu 41-ej wardy za reprezentację, p. J. Kowaczek za umiejętne prowadzenie pogrzebem, p. W. Jóźwiakowskiemu za pomoc upiększenia pogrzebu, panom za niesienie trumny, i wszystkim, którzy ofiarowali bukiety duchowne i nadesłali śliczne kwiaty, wogóle wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie składam moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Franciszek Baranowski, mąż.
(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem pragniemy złożyć podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za upiększenie i wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca naszego

ś. p. Wojciecha Adrowskiego,

a mianowicie ks. Peterson i Zock za eksportację zwłok z domu żałoby, ks. prałatowi Hałgas za celebrowanie Mszy św., księżom Macholz i Chyła za asystę, jakoteż księżom Peterson i Zock za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach. Tym, którzy nieśli trumnę, za przysłanie kwiatów i bukietów duchownych, oraz pogrzebowemu p. Noworul, organiście p. Kujawskiemu i wogóle wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu. Jeszcze raz dziękując wszystkim staropolskim Bóg zapłać.

Marjanna Adrowska, żona, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

WANDALE NISZCZĄ ŻYWNOŚĆ DLA BIEDNYCH.

Iron Mountain, Mich., 10 grudnia. — Nieznani wandale zniszczyli blisko 3,000 buszli warzyw przechowywanych dla potrzebujących rodzin na pobliskich farmach, oblewając zapasy jakimś żrącym kwasem.

Z ROMANOWA.

Jutro, o godzinie 2giej po południu, odbędą swe posiedzenia Tow. św. Romana i Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

We wtorek nadchodzący wieczorem zbiorą się członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, na miesięczne obrady. Wszyscy są proszeni o przybycie a nowi będą mile widziani.

PRZEDSTAWIENIE GWIAZDKOWE NA BIEDNYCH.

Dorocznym zwyczajem w okresie świąt Bożego Narodzenia, Demokratyczna Organizacja 35tej wardy, której długoletnim komitymanem jest p. Leon J. Winiecki, w tym roku znowu zabrała się do pracy przyjścia z pomocą biednym rodzinom, zamieszkałym w tej wardzie, przez rozdanie tysiąca koszyków z żywnością w wigilję Bożego Narodzenia. Warda 35-ta zamieszkana jest przeważnie przez naszych rodaków, którzy znajdują się w biedzie, a tym bardziej dokucza im obecny stan bezrobocia.

W obrębie 35tej wardy istnieją cztery polskie parafje a mianowicie: Jackowo, Władysławowo, Jakóbowo i św. Stanisława B. M. w Cragin.

Aby przyśpieszyć i zebrać grosza na zakupno koszyków z żywnością dla ubogich w wardzie, p. Winiecki na czele swej Demokratycznej organizacji wardowej, przy pomocy p. Władysława J. Orlikoskiego, aldermana 35ej wardy, urządza w sobotę, dnia 17go grudnia o północy, wielkie wodewilowe przedstawienie t. zw. 'Midnight Charity Show'' w Milford teatrze, przy zbiegu ulicy Crawford i Milwaukee ave., w Avondale.— Całkowity dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na zakupno koszyków.

Bilety są obecnie rozpowszechniane przez kapitanów precynktowych i pracowników organizacji. Do komitetu rozdawania koszyków wchodzą: Leon J. Winiecki, przewodniczący, — ald. Wład. J. Orlikoski, Jan Szumnarski, Wład. Bialczak, sędzia Józef Lisack, B. Bezdon, Jan Schwaba i inni.

Komitet inwestygacyjny na czele z panią Klarą (Grocką) McNamara, zajmuje się obecnie pracą inwestygacyjną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza

Ś. P.
WIKTORJA RUDNICKA

członkini Niewiast Różańcowych Tow. św. Marji Magdaleny, grupa 509 Z. P. R. K., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go grudnia, 1932 roku, o godzinie 4tej rano, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 8455 Exchange avenue, do kościoła św. Marji Magdaleny, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża, w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Marja i Zofja**, córki; **Tomasz Pokropiński i Stanisław Dudek**, zięciowie; **Ignacy Habowski**, brat; **Julja Marszałek**, siostra; **Rozalja Habowska**, bratowa; **Jan Marszałek, szwagier;** wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

S. P.
JÓZEFA STOJAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go grudnia, 1932 roku, o godzinie 3:15 rano, przeżywszy lat 23 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1640 West Ohio ulica, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Ewa, rodzice; **Marja, Salomea, Helena i Franciszka**, siostry; **Stanisław, Ludwik i Leon**, bracia; **Bolesław May**, szwagier; **Marja Stojak**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Pinkos Kruppa and Co. Inc., 1481 Superior ul. Telefon Haymarket 0254. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.
ANNA BARCZYNSKA

członkini Tow. Sztandar Związku Polek, grupa 56 i Sióstr Różańcowych, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 7go grudnia, 1932 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Stefana Winiarskiego pnr. 2021 Carolina ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna i Bronisława, córki; **Franciszek Baldy**, zięć; **Jan Tomaszewski**, brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz ś. p.

STANISŁAW WOJTAN

członek grupy 1851 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go grudnia, 1932 roku, o godzinie 9tej wieczorem, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godzinie 10tej rano, z domu żałoby pnr. 2206 N. Talman Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Wojtan, żona; **Jan, Józef, Zofja, Aleksander, Joanna, Amalja, Stanisława, Maksymiljan, Mieczysław i Leonora**, dzieci; **Jan Klimek i Maciej Drabik**, zięciowie; **Marja, Alicja i Anna**, synowe; **Katarzyna**, bratowa; **Franciszek**, bratanieo; 14 wnucząt.

Pogrzebem zajmuje się Geo. J. Gallagher, 4401 Lawrence Ave. Tel. Kildare 2102.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

ANTONI POLINSKI

członek Klubu Tadeusza Kościuszki, Tow. Wincentego a Paulo, Tow. Kawalerja Polska przy parafji św. Stanisława Kostki, Tow. Imienia Marji nr. 2 Zjedn., Tow. Króla Piasta grupa 1542 Związku Nar. Pol. Piasta Court 1394 Foresters Lincoln Park Nest of Owls 1696, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go grudnia, 1932 roku, o godzinie 4:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1454 W. Blackhawk ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodora (z domu Kasprzak), żona; **Alicja, Loreta i Henryk**, dzieci; **Aleksander i Józef**, bracia; **Marjanna**, siostra; **Władysław i Anna**, brat i siostra w Polsce; **Marja Kasprzak**, teściowa; **Anna Polinska**, bratowa; **Ignacy Rybarczyk**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Żulinski. Brunswick 2585. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, ś. p.

Eleonora Szatkowska

członkini Bractwa Różańca św., 16-ej Róży, II Drzewa, Tow. Kazimierza Zychlinskiego, Z. N. P. i Klubu Pań Królowej Jadwigi, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go grudnia, 1932 roku, o godzinie 2:30 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Fran. Kamki, 2121 Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja i Edwina, córki; **Józefa**, siostra; **Władysław**, brat; **Stanisław**, szwagier; **Julja**, bratowa, wraz z całą rodziną. Telefon Humboldt 0403.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w drugą rocznicę śmierci kochanego i nigdy niezapomnianego syna i brata naszego, ś. p.

ARTURA F. GÓRSKIEGO

odprawiona będzie żałobna Msza św. w poniedziałek, dnia 12go grudnia, w kościele Niep. Serca Marji, przy Spaulding i Grace ul, o godzinie 8mej rano.

O współudział w nabożeństwie zapraszają:

Bernard i Rozalja, rodzice; **Eugenjusz**, brat; **Edyta i Izabela**, siostry.

Przyjaciele donoszą iż

DR. FRANCISZEK FRONT-DOBIJA

pożegnał się z tym światem, dnia 7go grudnia, opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. Lisowskiego, 1137 Noble ulica do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Zapraszają wszystkich znajomych i przyjaciół o oddanie mu ostatniej przysługi. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz, ś. p.

TEODOR SZARZYŃSKI Sr.

członek Tow. Knights and Ladies of Security Kościuszko Council nr. 1981, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go grudnia, 1932 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu Feliksa Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja (z domu Mulsoff), żona; **Dorota i Teodor Jr.**, dzieci; **Franciszka Szarzynska**, matka; **Marjanna Kowalska**, siostra; **Józef, Tomasz, Władysław, Farnciszek i Benedykt**, bracia; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Brunswick 2636. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, ojczym, dziaduś, brat, teść, szwagier i członek nasz, ś. p.

STANISŁAW WOZNY

członek Tow. św. Jana Nepomucena, nr. 223 Z. P. R. K., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go grudnia, 1932 roku, o godzinie 10:20 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go grudnia, 1932, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1951 W. Superior ulica, blisko Damen Ave., do kościoła św. Jana Kantego a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja (z pierwszego męża Libera Wozny), żona; **Leon Franciszek, Ignacy, Stanisław i Mieczysław**, synowie; **Marjanna, Józefa Wozny, Anna, Walentyna i Marjanna Libera**, córki; **Anna, Aniela i Wiktorja**, synowe; **Józef Jackowski**, zięć; **Franciszek**, brat; **Anna**, bratowa; **Helena i Feliks Kocur, Józefa i Jan Gondela, Rozalja Gondela**, siostry i szwagrowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy niezapomnianego syna i brata naszego, ś. p.

RYSZARDA J. KRYGIER

będzie odprawiona żałobna Msza św. dnia 13go grudnia, o godzinie 8mej rano, w kościele Najśw. Marji Panny od Nieust. Pomocy.

Pierwszy rok już upłynął jakeś powieki
Najukochańszy synu i bracie zamknął na wieki.
Rok już leżysz w zimnej mogile,
Gdzie są te chwile spędzone tak mile?
O najdroższy synu i bracie smutno nam bez ciebie.
Lecz mamy nadzieję zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:
Stanisław i Władysława Krygier, rodzice, brat i siostra.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja

Ś. P.
Klementyna Kruszynska (Kruse)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go grudnia, 1932 roku, o godzinie 5tej wieczorem, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ul. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefan A., mąż; **Stefan A. Jr.**, syn; **Józefa Sulkowska**, matka; **Helena Donelsen i Emijla Green**, siostry; **Jan Kruszynski**, teść, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Sapulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i szwagier nasz

S. P.
MICHAŁ KIEC

zamieszkiwał p. nr. 4515 S. Talman avenue, członek Dworu Ks. Józefa Poniatowskiego nr. 240 ze szczepu Ben Hur, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go grudnia, 1932 roku, o godzinie 1:45 po południu w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godzinie 8:15 rano, z zakładu pogrzebowego Michała Kowalskiego, 1735 West 18ta ulica, do kościoła św. Pankracego przy 41szej i Kedzie avenue, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Tadeusz i Irena**, dzieci; **Wiktorja Płaza**, siostra; **Michał Frodyma i Józef Płaza**, szwagrowie; **Zofja Pinkos**, ciotka, wraz z całą rodziną.

Michał Kowalski dyrektor pogrzebowy. Telefon Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

S. P.
Michał Wawrzynkiewicz

członek Towarzystwa Matki Boskiej Częstochowskiej, grupa 381 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go grudnia, 1932 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3601 So. Marshfield avenue.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Bolesław, Józefa, Anna i Teodora, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

REZOLUCJE

Członkinie Klubu Pań Królowej Jadwigi, z parafji św. Jadwigi, mają się zebrać przed kościołem św. Jadwigi, w poniedziałek, dnia 12go grudnia, 1932 roku, o godzinie 9tej rano, ażeby oddać ostatnią usługę, zmarłej członkini

Ś. P.
ELEONORY SIATKOWSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy współczucia i głębokiej sympatji.

Marja Śniegocka, prezeska
Anna Ludtka, sekretarka,
2209 N. Talman Ave.

Ostatnie Wydarzenie w Kole Naszych Lekarzy i Dentystów.

W restauracji Lenarda odbyło się posiedzenie komitetu, złożonego z lekarzy, dentystów oraz pań doktorwych, komitet zajmował się urządzeniem ostatniej zabawy kryzysowej w Avenue Cafeterja, jaka przyniosła poważną sumę na zasilenie kasy wydawnictwa biuletynu Stow. L. i D. w Ameryce. Organ ten jest prawdziwą troską zorganizowanych sfer lekarsko - dentystycznych. W pracy tej bardzo wiele dopomagają lekarzom oddziały pań. Dążeniem wszystkich jest jedyne w tym kraju polskie wydawnictwo fachowe postawić na należytym poziomie i zapewnić mu istnienie. Pozatem omawiano plany balu dorocznego, mającego się odbyć 18go lutego w hotelu Knickerbocker. Wobec powodzenia, jakie miała ostatnia zabawa, doktorzy przystępują do dalszej pracy w tem przeświadczeniu, że tak samo i formalna zabawa taneczna będzie pełnym sukcesem. Zawodu nikt się nie obawia, gdyż roku zeszłego bal doroczny udał się pod każdym względem, a nawet sala okazała się zbyt szczupła.

Na zebraniu obecni byli: dr. Jan Kobrzyński, dr. M. Uznański, dr. F. Dulak z żoną, dr. J. Hodur z żoną, dr. C. Frankiewicz z żoną, dr. J. Ulis, oraz doktorowa Konopa.

*

W obliczu licznego zjazdu.

W tym tygodniu przypadają wybory zarządu na r. 1933 tak w Tow. Lekarzy jak i w Tow. Dentystów, a mianowicie: lekaarze odbędą posiedzenie w czwartek, 17go grudnia, w sali bankietowej restauracji Lenarda, Tow. Dentystów zaś zbierze się w piątek, 1?go, w sali nowego lokalu klubu Ad Astra, 1110 Milwaukee ave. Jak słychać, jest wielkie zainteresowanie w tej materji ze względu na mającą się odbyć VI-tą Konwencję Stow. L. i D. w Am. w Chicago, oraz wystawę wszechświatową, z okazji której spodziewany jest liczny zjazd, nietylko z całej Ameryki, ale nawet mają przybyć przedstawiciele świata lekarskiego z Polski.

*

Lekarze z Polski kolegom Polakom w Ameryce.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy uzyskała od Tow. Lekarskiego w Warszawie bibljotekę fachowych polskich książek medycznych, składająca się z 92 tomów dla Stowarzyszenia Polskich Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce. Ofiarowana bibljoteka, przedstawiająca dużą wartość archiwalną i dzieła naukowe, będzie cennym nabytkiem dla miejscowych lekarzy i dentystów.

*

Administracja stowarzyszenia z prezesem dr. J. Kobrzyńskim na czele planuje dalsze wyjazdy na prowincję, względnie do miast, gdzie prakytkuje wielu naszych doktorów, lecz brak jest organizacji zawodowej; w najbliższym czasie członkowie administracji wyjadą do South Bend, później do Detroit itd.

JUTRO ZABAWA KOSTKOWA I KARCIANA.

Zabawę kostkową i karcianą urządza Klub Niedomice, przy parafji Jurków, w niedzielę, dnia 11go grudnia, w sali Białego Orła, 1418 Emma ul., o godzinie 3:30 po południu. Uprasza się o poparcie. Czysty dochód na cel dobroczynny.

Popis Gimnastyczny w Akademji.

Od tej niedzielil za tydzień, to zn. dnia 18go grudnia, odbędzie się popis gimnastyczny w Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu. Będzie to pierwszy przegląd sił i dorobku od początku roku szkolnego. Jest to już zwyczajem Akademji urządzać zawsze takie popisy około Bożego Narodzenia.

Na całość programu złożą się nietylko popisy rytmiczne, ale także utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry Akademji.

RATUJCIE!

Nietylko bieda naszym dokucza, ale i zima daje się dotkliwie we znaki. Pnr. 1919 W. North ave. mieszka Marja La Rose, Polka, mająca pięcioro dzieci, które potrzebują odzieży i obuwia. Pnr. 1445 Cleaver ulica mieszka rodzina F. Tarasiaków z dwojgiem dzieci. Ojciec rodziny dłuższy czas znajduje się bez pracy. Niema za co kupić obuwia ani ciepłej odzieży na zimę. Pukamy do serc litościwych i wspaniałomyślnych. Kto może niech wesprze, niech dopomoże.

DO KORPUSOW POMOCNICZYCH PRZY OKRĘGU 1-SZYM.

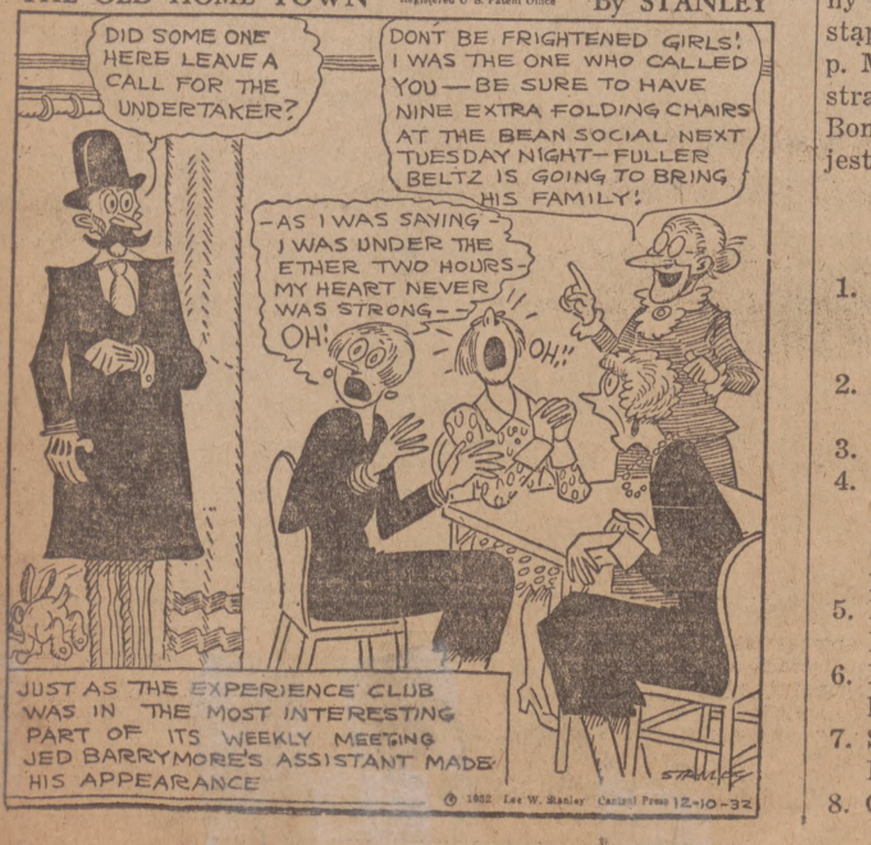
Jutro, w niedzielę, dnia 11go grudnia w kościele św. Jana Bożego, 52 i Throop ulica, odbędzie się Msza św. za poległych żołnierzy na polach walk. — Wszystkie członkinie proszone są o przybycie w mundurach i o jaknajliczniejsze wzięcie udziału. Po nabożeństwie wspólny obiad, a o godzinie 1:30 rozpoczęcie plenarnego posiedzenia. Wszystkie delegatki ostatniego Zjazdu, jakoteż wszystkie członkinie połączonych Korpusów, uprzejmie proszone są o przybycie na posiedzenie. — Za połączone Korpusy Pomocnicze: A. E. Wisła, prez.; Izabela Raczyńska, sekr., Leokadja Zalewska, skarb.

Bunty Głodowe w Fabrykach Sowieckich.

Moskwa, 10. grudnia. — W szeregu miast fabrycznych w Rosji wybuchły bunty robotników najczęściej na tle braku dostatecznego pożywienia. I tak w Magnitogorsku trwają już od kilku tygodni stałe rozruchy wśród robotników, domagających się zwiększenia porcyj żywnościowych. Robotnicy, zamieszkujący baraki, napadli na inżynierów i techników, mordając z nich ośmiu. Potem udali się do kooperatywy i rozrabowali tamtejsze składy żywnościowe.

W czasie ogólnego zamieszania i walki z G.P.U. zostało kilku robotników zabitych i poranionych. W Stalingrodzie na tle głodu i braku żywności wybuchł bunt robotników, którzy podpalili trzy fabryki i zaczęli rabować kartofle, przeznaczone dla wojska. I tu również doszło do walk z milicją G. P. U., w wyniku których również są trupy i ranni.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"



SPORT

W Poniedziałek Wieczorek Krone'a.

WYSZPERAŁ DWÓCH NOWYCH ZAPAŚNIKÓW.

Lurik stanie do walki z Shearinem.

Starając się o większe zainteresowanie szerszego ogółu walkami zapaśników promotor Doc Krone powiada, że zaangażował na przyszły swój wieczorek dwóch nowych zapaśników, którzy wystąpią w przyszły poniedziałek, dnia 12go grudnia, w sali Rainbo Fronton, przy North Clark ul., blisko narożnika Lawrence ave.

Jednym z tych nowicjuszów jest Paweł Jones z Nebraski, Niemiec, a drugim Dorna Ostapavich, podobno zapaśnik litewski z Kansas City. Jones stanie do walki z Jack Smithem, chicagowianinem, gdy zaś Ostapavich zmierzy się z Sun Jenningsem, Indjaninem z Oklahoma.

Do głównej walki w przyszły poniedziałek wieczorem staną Józef Savoldi i Jim Clinstock, Jan Katan zaś zmierzy się z Hans Kampferem, zapaśnikiem niemieckim. Jack Shearin będzie rywalem Polaka, Stanisława Lurika, aptekarza z północno-zachodniej strony miasta. Pierwsza walka rozpocznie się o godz. 8:15 wieczorem, a główna około godziny 10-ej wieczorem. Bilety po przystępnych cenach do nabycia przy kasie w przyszły poniedziałek wieczorem.

PRZEDŚWIĄTECZNE ZAWODY KRĘGLARSKIE W KRĘGIELNI LEWIS'A.

Władysław Biegaj, właściciel kręgielni Lewis'a, pnr. 1170 Milwaukee ave., blisko narożnika W. Division ul., donosi, że przedświąteczne zawody kręglarskie w tej kręgielni rozpoczną się jutro, dnia 11go grudnia, o godz. 12ej w południe, a trwać będą bez przerwy do dnia 21go grudnia, kiedy zakończą się o północy.

Zawody te są dla wszystkich kręglarzy i kręglarek. Po bliższe szczegóły radzimy zgłosić się wprost do kręgielni.

MARTY SZORC vs. JAN CASTI.

Jutro, o godz. 2ej po południu, w kręgielni Lewis'a, 1170 Milwaukee ave., do specjalnego kontestu staną dwaj doskonali kręglarze, Marty Szorc, z Tow. Fauntleroy i Jan Casti, znany już w tej kręgielni ze swoich doskonałych występów.

CHÓR Z PARAFJI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI NA GODZINIE RITTERA.

Na jutrzejszym programie polskiej godziny Rittera, która jest nadawana co niedzielę, o godzinie 2giej po południu, ze stacji WCFL, śpiewać będzie popularny mieszany chór św. Cecylji, z parafji św. Stanisława Kostki, pod dyrekcją p. Stanisława Skibińskiego.

Ten popularny program, tak jak zawsze, będzie się składał z najnowszych wiadomości, interesującego przemówienia p. Szczepana Kolanowskiego i następnego obrazka z życia rodziny Ogórków. Na programie wystąpi także artysta - skrzypek, p. Michał Wilkomirski. Orkiestra pod dyrekcją Aleksandra Bonczkowskiego, a anonserem jest Zbigniew Jaworowski.

Program na niedzielę.

1. Polonez A-dur — Chopin — Chór św. Cecylji pod dyrekcją pana Skibińskiego.
2. Hulaj Jasiu Polka — Ułański — orkiestra.
3. Najnowsze wiadomości.
4. Chór Żołnierzy z opery Faust — Gounod — Chór św. Cecylji, pod dyrekcją pana Skibińskiego.
5. Mazur z Kujawiakiem — Bonczkowski, orkiestra.
6. Mowa pana Szczepana Kolanowskiego.
7. Serenada — Drdla — pan Michał Wilkomirski.
8. Obrazek z życia rodziny Ogórków, w wykonaniu pani A. Pedecini.
9. Pod Mostem Warszawy, — walc — Rozewicz orkiestra.
10. Polka u Rittera.
11. Ambasador, marsz — Bagley — orkiestra.

ENCYKLIKA „QUADRAGESIMO ANNO" NA FILMIE.

Nijmwegen, 10 grudnia. — Celem uprzystępnienia papieskich nauk społecznych szerokiemu ogółowi i ułatwienia odczytów z tej dziedziny, prezydent Rady Pracy w Breda w Holandji, Michielsen, sfilmował encyklikę „Quadragesimo anno". Film składa się ze stu przeszło obrazów i szeregu oryginalnych rysunków, ilustrujących poszczególne myśli, zawarte w epokowem orędziu papieskiem. Dr. W. Koenraadt, recenzent filmowy pisma „Maasbode", uznał to trudne przedsięwzięcie za całkowicie udatne.

Złoto, którego uncja kosztuje $20, jest tanim pierwiastkem w porównaniu z innemi substancjami. — Dr. Artur S. King z obserwatorjum na Górze Wilsona w Kalifornji, mający wiele do czynienia z rzadkimi pierwiastkami, notuje następujące pozycje w swoim "cenniku" laboratoryjnym: — rhenium, $4,800 za uncję; galtium, $4,800; osmium, $3,800. Cena rheniu wynosiła do niedawna $20,000 za uncję.

Ale dla zwykłych śmiertelników, złoto, mimo swej "taniości," będzie miało zawsze najbardziej kuszący dźwięk i blask.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ pies duży, policyjny. 3622 Belmont Ave. Telefon Palisade 3171. Nagroda.

ROZMAITE

AKUSZERKA

W. Maciejewska, mieszka pnr. 1143 N. Damen ave., blisko Division ul. Telefon Brunswick 3334. 3-10-17-24-31

MALOWANIE, papierowanie, $2 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 19 22 26 29 3 6 10 13

CZĘŚCI pieców, furnesów i boilerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee ave. Margolis . t.t.s.x

TUNUJĘ, reperuję wszelkie fortepiany z gwarancją. Telefonować Humboldt 1265, Władysław Pietras.

POŻYCZKI

Jeżeli POTRZEBUJECIE PIENIĘDZY
my pożyczymy wam od $50.00 i wyżej 2½ procent.
Bez Komisowego. — Łatwe Spłaty.
Także Pożyczki na Akcje i Bondy.
G. KOPPEL
2434 W. Division ul. blisko Western Ave.
Telefon Brunswick 8968.

POTRZEBUJĘ gotówki sprzedam dwa małe morgecza ,jeden $3,000 drugi $4,500 na dobrych domach, dam komisowe albo potrzebuję $8,000 pożyczki na apartamentowy dom, 4 lata stary, wartości $35,000. 3459 Laramie Ave. Palisade 1018. 3-9-10

CHCĘ pożyczkę $1,500 na 2 mieszkaniowy budynek, 5 pokojowe mieszkania. Brunswick 6947. 10

POTRZEBA $800 na pierwszy morgecz na nowy byznesowy budynek.— Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod litrą R-2.

POTRZEBA $1,000 na drugi morgecz, na miesięczne spłaty; dobry procent. Richkoski, 6344 Hyacinth Ave. Telefon Newcastle 2328. 7,10

POSZUKUJĘ pożyczki $5,000 na pierwszy morgecz, dam dobre komisowe, budynek nowy, skład i 5 mieszkań, wszystko wynajęte, podatki zapłacone. Tel. Humboldt 0699. 8,10

NA SPRZEDAŻ $2,000 pierwszy morgecz, procent zawsze płacony na czas, dam dyskonto. Telefonować w poniedziałek tylko Superior 4980, zapytać się o pokój 515.

POTRZEBA $7,000 na pierwszy morgecz, nowy murowany budynek, 2 mieszkania i skład, 2 automobilowy garaż. Telefon River Grove 887. 10-17

CHCĘ pożyczyć $1,000 na pierwszy morgecz, majątek dziś wart $9,500. P. Pawełczak, 2723 N. Kimball ave.

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA 2 panny na mieszkanie, pokój ogrzewany. 2423 N. Maplewood Ave. 10

DO Wynajęcia pokój ogrzewany dla dwóch panów, ze stołowaniem, cena przystępna. 1014 Damen Ave., 3cie piętro. 10

DO WYNAJĘCIA 5 widnych pokoi. Czyste i tanio. 2447 Moffatt ul. 10

DO WYNAJĘCIA 5 nowomodnych pokoi parą ogrzewane w ładnej i cichej okolicy, niedaleko kościoła św. Jacka, $35. 3740 Wrigtwood ave.

OSOBNY pokój, ogrzewany, $3 tygodniowo, duży $6, z kuchenką od $5 do $8. 1961 Fowler ul., obok Wicker Parku. satxxx

CZTERY pokoje na trzeciem z frontu do wynajęcia. 1619 McReynolds ulica.

UMEBLOWANE 2 pokoje z wanną, może być małżeństwo lub 2 koledzy, bardzo tanio. 1901 W. North ave.

SKŁAD i 4 pokoje do wynajęcia, przystępnie. 2147 Potomac ave. 7-8-10

SALA do wynajęcia, duża, na posiedzenia lub rozmaite okazje, bardzo tanio. 1901 W. North ave., w groserni. 8-10

SKŁAD do wynajęcia, dobry na jakikolwiek interes. 3905 W. Huron ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 7 pokojowe ogrzewane mieszkanie, taniej niż piecem ogrzewane. 2708 Haddon Ave. 10

3 POKOJE do wynajęcia, gorącą wodą ogrzewane. 2128 Homer ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z wanną, tanio. 2017 W. Walton ul.

2 WIDNE pokoje do wynajęcia tanio. 1930 N. Lincoln ul.

WYNAJMĘ frontowy pokój, ogrzewany, osobne wejście, telefon. 2036 Haddon ave.

DO WYNAJĘCIA duży pokój, umeblowany i ogrzewany. 2221 Augusta blvd.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje gorącą wodą ogrzewane, 4 i 5 pokoje, narożnikowy budynek. 2500 N. Lotus ave.

DO WYNAJĘCIA 7 pokojowe ogrzewane mieszkanie, gorąca woda, $30. 920 N. Hoyne ave.

POTRZEBUJĘ dziewczyny na mieszkanie do młodej familji. 1703 Augusta blvd.

POTRZEBA uczciwego mężczyznę na mieszkanie. 2241 W. Walton ul., 3-cie piętro.

POTRZEBA uczciwego mężczyznę na mieszkanie. Centralne ogrzewanie. — 2225 W. Augusta blvd.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane, przystępna cena. Na Cullerton, blisko Ashland ave. Zgłosić się: 1821 W. 21sza ul., 3-cie piętro.

POKOJ frontowy ogrzewany, czysty, spokojnie, telefon, dobra transportacja. 1118 N. Hoyne ave., rezydencja.

DO WYNAJĘCIA 2 i 5 pokoje, na Helenowie, oddam tanio. 2340 Augusta blvd.

WYNAJMĘ pokój, bezdzietna familja. 1219 N. Hoyne ave., 2gie piętro.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane $10; 3 pokoje $13. 3500 Cortland ul.

POTRZEBA samotnych mężczyzn na mieszkanie $2; parowe ogrzewanie, można gotować. 1213 W. Erie ul.

POKOJ do wynajęcia tanio, u samotnych. 2122 Iowa ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje $8 miesięcznie, z garażem $10. 908 N. Wood ulica.

DO Wynajęcia umeblowane pokoje, pojedyńcze lub dubeltowe, można gotować, wszelkie wygody, $2 i wyżej tygodniowo. 818 Milwaukee Ave.

NA Mieszkanie potrzeba dwóch panów lub panienki, dobry dom, niema małych dzieci. 1053 No. Hoyne Ave., 2-gie piętro.

UMEBLOWANE ogrzewane frontowe pokoje do wynajęcia, można gotować, po bardzo niskiej cenie. 1308 No. Hoyne Ave.

POKOJ do wynajęcia dla jednego lub dwóch panów, albo panienek. 1628 N. Wood ul., 1-sze piętro front.

JADWIGOWO 4 i 5 pokoi z kąpielnią, piecem ogrzewane, ładne i czyste $15 miesięcznie. 4 i 5 pokoi parą ogrzewane $25. zobaczcie. Mam interesa, farmy i byznesowe budynki na zamianę. W. Rybacki, 2024½ N. Western Ave. Armitage 9349.

DO Wynajęcia pokój, gorąca woda, osobne wejście, przystępnie. 1117 N. Hoyne Ave.

4 WYGODNE pokoje do wynajęcia, naprzeciw kościoła św. Trójcy, $15. 1113 Noble ul.

DO Wynajęcia 7 pokoi z kąpielnią, $18 z garażem, miesiąc darmo. Cortland i Central Park Ave. Zgłosić się 1450 N. Maplewood Ave., 1-sze front.

UMEBLOWANY ogrzewany pokój do wynajęcia tanio, osobne wejście. — 2128 Haddon Ave.

PRACA

BACZNOŚĆ

Otwieramy zimowy kurs kroju i szycia, uczymy na operatorki i Merrow. Ceny zniżone w dzień i wieczorem.— 2247 N. Western Ave. xxxs.?.tu.

PO $30.00 GOTÓWKĄ.

Za każdą książeczkę Polskiej Pocztowej Kasy, które nie zostały wylosowane. S. Kafara, 1913 Hervey ul., przy Damen ave., blisko Armitage ave. 6-8-10

TŁUMACZ SĄDÓW

Wyuczy was po angielsku gramatycznie mówić, czytać i pisać i tłumaczyć, pod gwarancją w trzech miesiącach, nową metodą. Pan Konieczka, 2743 W. Thomas ul., Chicago, Ill.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. Wikt i mieszkanie. Mała familja. M. Leibman, 102 S. Hamlin ave.

POTRZEBA mężczyznę lub kobietę do pomocy przy domu, za życie i mieszkanie. 318 N. Kedzie ave.

POTRZEBA doświadczonej młodej kelnerki do kawiarni, nocna praca. 2452 S. Kedzie ave.

POTRZEBA doświadczonej kucharki, polska restauracja. 2843 W. Madison ulica.

POTRZEBA inteligentnej kobiety w średnim wieku, która potrzebuje domu do zajęcia się gospodarstwem, $3. tygodniowo i wikt. Zgłosić się w niedzielę o 9tej rano. 2424 Fullerton Ave. 2gie piętro w tyle, Pallasch.

POTRZEBA doświadczonych dziewcząt do kantoru, kelnerek i domowej pracy, dobra zapłata dla doświadczonych pracowniczek. Biuro Pracy, — 1458 W. Chicago Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

Kalendarze Świąteczne

Dla pp. byznesistów po $6.00 za setkę dostarcza: The Lino Press, 1657 W. Division ul. Humboldt 3371. 10

KALENDARZE

Duży wybór i tanio. Prudential Art Calendar Co. 1508 W. Division ul.— Humboldt 6787. Otwarte wieczorami i w niedzielę. 3-10-17

KRAWIECKIE rzeczy na sprzedaż tanio. Zgłosić się 1009 Milwaukee Ave.

NA GWIAZDKĘ Amerykańskie Pieśni Bez Programu, pierwszy, świeży, 75 centowy tomik Piotra Dominikowskiego. sprzedaje Księgarnia Węgrzyna, 1134 Milwaukee ave., Chicago. 10-17

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KTO MA NOTY

North Western Securities Corporation noty. Kupujemy za gotówkę. Zgłosić się 111 W. Washington ul. Pokój 1133, Property Financing Trust. 10

RZECZY domowe, kabinet kuchenny, radiatory, przyrządy do ogrodu etc., tanio na prędką sprzedaż. 3354 N. Kedvale ave.

KALEŃDARZE

Gwiazdkowe po hurtownych cenach. Duży wybór. Polska firma, Chicago Art Calendar, 1502 W. Division ul. Telefon Humboldt 2558. Otwarte co wieczór i w niedziele.

MAM rozmaite urządzenia do groserni i buczerni na sprzedaż. 3447 Belmont Ave.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ mosiężne łóżko, sprężyna i materac $10. 3614 No. Springfield Ave. 10

$135 UNIVERSAL kombinacyjny piec $45, piec gazowy $7, porcelanowy victrola ogrzewacz, piec na twardy węgiel $7. — 1516 Milwaukee Ave. 10

NA SPRZEDAŻ elektryczna maszyna do prania, w dobrej kondycji, $12.00. 2508 S. Kedzie ave.

NA SPRZEDAŻ duży ogrzewacz Nr. 18. 1822 Haddon ave.

SPRZEDAM tanio ogrzewacz, piec gazowy i hot blast. 1537 Talman ave.

NA SPRZEDAŻ Heatrola ogrzewacz, nowy, wielkość 18. $15.00. 2227 W. Madison ul. 12

NA SPRZEDAŻ siwy emaljowany palacz do odpadków, 2 duże Hot blasts, wszystko jak nowe, także dwa duża palta dla mężczyzn. 5755 Slocum ul.

NA SPRZEDAŻ parlorowy ogrzewacz wielkości 16 i Hot Blast, mało używane. 2147 No. Laporte Ave.

"CIRCULATING" ogrzewacz sprzedam tanio. 1233 Marion Ct., blisko Division, front.

NA SPRZEDAŻ Peninsular ogrzewacz w bardzo dobrej kondycji. 1113 Noble ul., w składzie.

NA SPRZEDAŻ śliczny dębowy bufet i duża mahoniowa komoda, "Buddy L Toy" tanio. 5410 Quincy ul., 1sze piętro. Fetter. Telefon Columbus 4808.

OGRZEWACZ i Hot Blast sprzedam tanio. 1611 N. Western Ave.

SPRZEDAM nowy 2 kawałkowy bawialny garnitur, bardzo piękny, oraz lounging krzesła, sprzedam tanio, mało używany piec na gaz i węgiel, jak nowy. 845 N. California Ave. Humboldt 4919.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI na sprzedaż Białe, Cinnamon i inne, tanio. 1750 W. 21-szy pl. i Wood ul. 23 26 3 10 17 23 24 31

SPRZEDAM 2 psy policyjne, oba bardzo dobre stróże, tanio. 2044 Cortland ulica. 8-10

ST. BERNARD pieski, bardzo wierne i prawdziwy podarek na gwiazdkę — $15.00 i $20.00. 5625 Ainslie ul., blisko Central ave.

SPRZEDAM chow psa rok stary, dobry i tanio. 6522 Natoma ave., Milwaukee Devon 2 bloki na zachód.

POMERANIAN pieski na sprzedaż, bardzo tanio. 2148 N. Powell ave. 10-17

NA SPRZEDAŻ kanarki śpiewaki, samiczki, dobre do pary. Jan Kostecki, 1736 N. Winchester ave. 10-17

KANARKI na sprzedaż, dobre śpiewaki. Choppers i Cinnamon. Pojedyńcze lub na tuziny. Tanio, $3.25 i wyżej. 4844 So. Seeley ave.

Sprzedaż Przed-Gwiazdkowa

Kanarki, ozdobne ptaszki, papugi i rybki tropikalne. Importowane klatki. Psy i inne zwierzątka domowe. Akwarja.

ARCHER AVE. BIRD STORE
4123 Archer Ave.—Tel. Virginia 2448.

KUPUJEMY pieski, kanarki, gołębie i wogóle rozmaite ptactwo i zwierzynę, płacimy najwyższe ceny w Chicago. 1061 Milwaukee Ave., przy Noble.

SKŁAD z kanarkami wyprzedaje samce $1.50, samiczki 50c. 1247 N. Paulina ul.

RADJO

EKSPERT radjo obsługa $1.00. — Humboldt 4808. 12

NA SPRZEDAŻ duży radio piękny kabinet, model 1933. Sprzedam za $25. 1324 N. Homan Ave. 8,10

NA SPRZEDAŻ radio sprzedam tanio. 1821 North ave., 4te piętro.

9 TUBOWE radio, orzechowy kabinet, sprzedam tanio. 2703 Haddon ave.

ELEKTRYCZNE Stewart-Warner radio na sprzedaż, w A-1 kondycji, cena $5.00. Telefon Belmont 5791 — 2025 N. Kedvale ave.

$200 RADIO oddam za $22.50. Pierwsze piętro. 857 N. Oakley blvd.

SPRZEDAM Philco 9 tubowe za waszą cenę. 747 N. Lincoln ul.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjne radjo, nowe. 1936 W. Superior ul.

POTRZEBUJĘ pieniędzy,— tu jest prawdziwy bargain, R. C. A. kombinacyjne radjo i fonograf. Duży śliczny kabinet, 12 lampek, kompletne z lampkami i 200 rekordów $50. — Telefonować Graceland 6743.

INSTRUMENTA

DLA dobrego muzyka skrzypce stare sprzedam tanio. 1126 N. Mozart ul., „cottage" w tyle.

FORTEPJAN, jak nowy, kosztował $900, oddam za $50. Dużo rolek. 670 Milwaukee ave. Pierwszy pokój na drugim. Haymarket 5681.

50 KONCERTYN różnej marki, używane, za waszą cenę sprzedamy, dwa miesiące lekcyj darmo kto kupi koncertyny, lekcyj udzieli profesor Ben Ray. Concertina School, 1511 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. Telefon Brunswick 4877.

PIANO accordion 120 basów $125 — Hromatyczna 80 basów $25. 1451 Milwaukee ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

SKRZYPCE kosztowały $150 teraz sprzedam za $35. 2007 Augusta blvd., 2-gie piętro.

AUTOMOBILE

PONTIAC 1932, nowe, kosztowały $951, zostało się jeszcze 6, muszą być sprzedane za $650; druciane koła, nigdy nie używane, wezmę małą zamianę. Telefon Pensacola 3368. Adres 2942 Long ave.

LOTY I FARMY

FARMA 120 akrów zamienię za properta byznesowe, 100 akrów pod pługiem, 28 krów dojnych, mleko sprzedawane dziennie na butelki. 16 dolarów dziennego dochodu, dom 10 pokojowy, chlew 40x86, najlepsza maszynerja, zdrój przy farmie. 1402 North Claremont ul.

ZAMIENIĘ 93 akry blisko Bangor za dom w Chicago. Inwentarz, maszyny, zbiory. Polek, Bangor, Michigan.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 93 akrową farmę w Bangor, Mich. 14 krów inne bydło, parę koni, różne narzędzia farmerskie. Po bliższe informacje pisać Joseph Dziak, R. 3, Box 18, Bangor, Mich. Żadnych agentów. 12

40 AKROWA farma, blisko Michigan City, zamienię za automobil, lub interes, musi być trochę gotówki. — Armitage 9349.

80 AKROWA farma na zamianę. — 1914 N. Girard ul. Humboldt 5668.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, dobre miejsce, bardzo przystępnie. 2302 Armitage ave. 10

SKŁAD cukierków, cygar, papierosów, żurnali, wyrobiony 10 lat, północno zachodnia strona, dobra lokacja dla mówiącego po polsku. Cena $1900. Tel. Albany 5441. 10

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 943 N. Ashland Ave. 10

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędna grosernia i skład owoców, z powodu choroby żony, zajęcie dla czterech osób. Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą P-2.

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia $275, duży inwentarz. 4024 W. 47-ma ul. 12

MAM piekarnię do zamiany za grosernię. Po szczegóły 3315 N. Albany Ave. 10

"ROOMING House" na sprzedaż z ważnej przyczyny. 957 Montana ul.

PIEKARNIA na sprzedaż, w dobrej okolicy, na 2 piekarzy. Pisać listownie Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą Q-2. 10

NA SPRZEDAŻ piekarnia w najlepszej okolicy; najlepsza sposobność dla piekarza. Sprzedaję tylko dlatego, bo nie jestem piekarzem. Telefonować Haymarket 0540. 26,3,10

NA SPRZEDAŻ restaurację bargain, muszę sprzedać dom, rent z 8 pokojowem mieszkaniem darmo na 4 miesiące. 1554 N. Ashland ave., w składzie.

DO WYNAJĘCIA miejsce dla rzeźnika, wszystkie urządzenia na miejscu, tani rent. Zgłosić się w groserni 4610 N. Melvina ave.

GROSERNIA i skład, delikatesów, 4 pokoi i garaż, rent $30, polska okolica, przystępna cena. 2655 W. 43-cia ul. Telefon Lafayette 9274.

CHCĘ kupić pełnie wyekwipowaną piekarnię w Brighton Park, musi być przystępnie i dobrze wyrobiona lokacja. Telefonować w niedzielę od 12 do 5 popołudniu. Lawndale 6668.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BALWIERNIĘ sprzedam tanio. — przyjdźcie zobaczyć, rent $10. 2705 Diversey ave.

SKŁAD bławatny na sprzedaż tanio, proszę się zgłosić 1718 N. Wood ul., drugie piętro.

KRAWIECKI skład na sprzedaż z powodu choroby. 4148 W. Division ul.

PIEKARNIA na sprzedaż, dobra lokacja. 1135 Berwyn ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ul.

BILARDOWNIA na sprzedaż, dobre miejsce, gotówką lub na spłaty. 822 N. Ashland ave., albo telefonować Albany 2269.

SKŁAD cukierków i rozmaitości, przy dużej szkole, na prędką sprzedaż tanio. 2315 Southport Ave. Telefon Diversey 0923.

GROSERNIA istniejąca w tem samem miejscu od 15 lat, z mieszkaniem w tyle, sprzedam zaraz. 3809 N. Kedzie Ave.

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

2 PIĘTROWY, murowany dom na sprzedaż. 2922 N. Avers Ave. 26,3,10,17

5518 MELROSE UL., mam dwa po 6 dom, nowy, murowany, sprzedam albo zamienię na 2 lub 3 czwórki. 3-10

DWA fletowy dom na sprzedaż albo na zamianę, z małym morgeczem. Tanio. 1925 N. Nebraska ave. 12

NA SPRZEDAŻ 2135 N. Mobile ave., mały drewniany dom, 2 automobilowy murowany, garaż, lota 45x125, pół bloku do szkoły. Tanio, za gotówkę lub część gotówki. 10

UWAGA

Zamienię dom z interesem z powodu niezdrowia żony, na dom prywatny lub co macie. Zgłosić się zaraz. 1017 N. Damen Ave., z frontu na dole. 10

ZAMIENIĘ dom byznesowy za farmę blisko Chicago. Berkshire 7163.

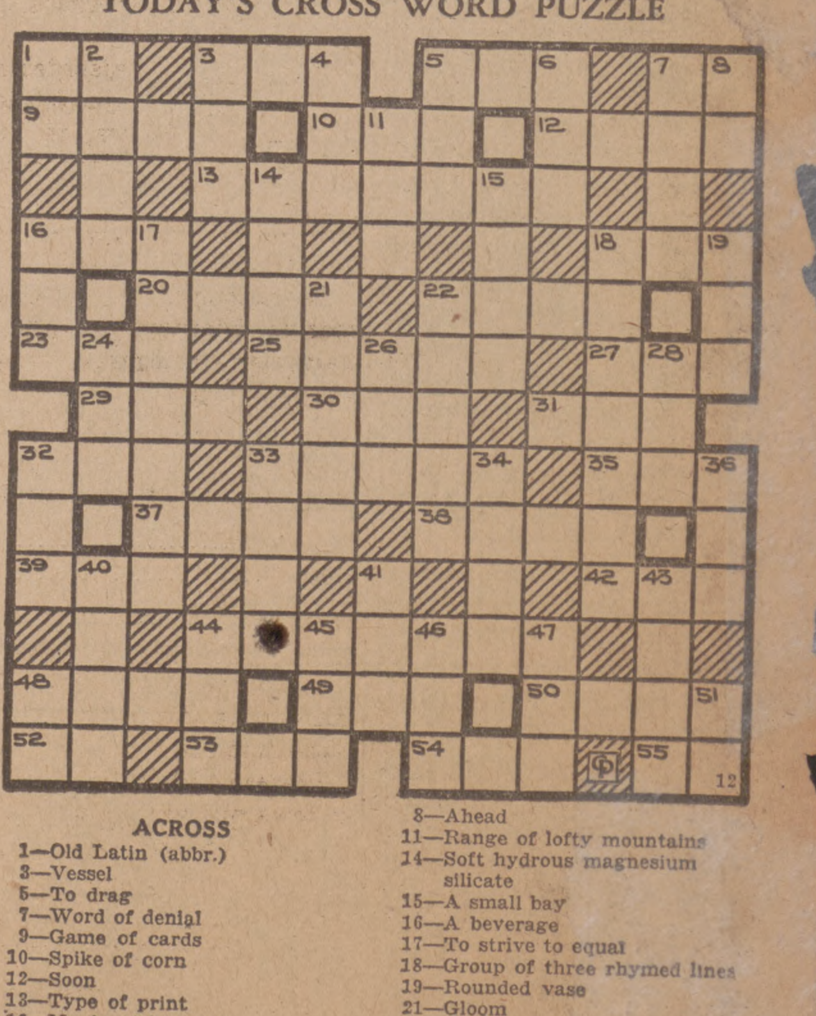
NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy nowoczesny murowany bungalow, $1,700, z małym pierwszym morgeczem. 2221 N. La Crosse Ave.

BUNGALOW

$1,700 gotówki weźmie 5 pokojowy, murowany bungalow "Foreclosure" czysty tytuł, 4 lata stary, blisko Addison bulwaru, muszę zaraz sprzedać. Hansel Ofis, 1859 W. Chicago Ave.

"FORECLOSURE" dom n[illegible] na południowo zachodniej s[illegible] niema morgeczu, 3 po 5, 3 po [illegible] basement, dębowe wykończenie i po[illegible]łogi, kosztował $18,500, sprzedam za $6,500, mała wpłata. Tel. Humboldt 0699.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



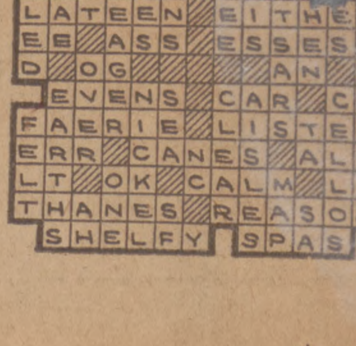
ACROSS

1—Old Latin (abbr.)
3—Vessel
5—To drag
7—Word of denial
9—Game of cards
10—Spike of corn
12—Soon
13—Type of print
16—Man's nickname
18—Greek letter
20—Units of measurement
22—Across
23—African ostrich
25—Small job
27—Hostelry
29—The whole
30—To augment
31—Open (poetic)
32—Feminine name
33—Viper
35—Meadow
37—Fable
38—Degree
39—To (Scot. prep.)
42—Likewise
44—To issue from a source
48—To endure
49—Marsh land
50—Frank
52—Within
53—Pertinent
54—Unit of weight
55—Prefix denoting retrograde action

DOWN

1—From
2—An inexperienced speculator
3—Native Hawaiian food
4—Beverage
5—Prefix denoting three
6—Part of "to be"
7—One of the constellations
8—Ahead
11—Range of lofty mountains
14—Soft hydrous magnesium silicate
15—A small bay
16—A beverage
17—To strive to equal
18—Group of three rhymed lines
19—Rounded vase
21—Gloom
22—To command
24—Rash
26—Bizarre
28—Born
32—Facility
33—A mineral salt
34—Float of logs
36—In the past
40—To encourage
41—A unit
43—An assize
44—Epoch
45—Toward the stern
46—Insect
47—An age
48—Degree (abbr.)
51—New England (abbr.)

Answer to Previous Puzzle



Dzień Polski w Operze Przyniósł $1,500 Czystego Zysku.

Komu Przyznano Zapomogi. — Stow. Dnia Polskiego Zabiera Się do Wystawy.

W kwaterze Stow. Dnia Polskiego mieszczącego się chwilowo w dawnem biurze prezesa adw. Leona Nyki (Dom Zjednoczenia) odbyło się posiedzenie, na którem między innemi przedstawiono i zatwierdzono finansowe sprawozdanie z Dnia Polskiego, odbytego w gmachu opery chicagoskiej; również podział dochodu w sumie $1,510.25 na cele dobroczynne. Pozatem omawiane były sprawy dalszej działalności Stowarzyszenia w związku z udziałem w wystawie w roku przyszłym.

Na ten temat wywiązała się nader ożywiona dyskusja; różne sugestje poddawane były wyczerpującej krytyce i ocenie z punktu widzenia interesów polskich. Chwilowo jednak cała praca nosi charakter przygotowawczy, a akcja na dobre rozpocznie się niezwłocznie po ukonstytuowaniu się poszczególnych komitetów.

Komu przyznano zapomogi.

Sprawozdanie finansowe zatwierdzone na ostatniem posiedzeniu Stow. Dnia Polskiego, dotyczące Dnia Polskiego w operze, który spotkał się z sukcesem brzmi jak następuje:

Wydatki: wynajęcie opery obywatelskiej $1,423.04; muzyka $229.00; próby $264.53; kostjumy, girlandy i kwiaty $159.45; druki, ogłoszenia i napisy $238.55; pomoc biurowa i wydatki $93.52; telefony $24.27; poczta $64.50; różne wydatki $62.50. Razem $2,-559.36.

Do kasy wpłynęło ogółem $4,069.61; rozchód $2,559.36. Czysty dochód wynosi $1.-510.25.

Na mocy uchwały z ogólnej sumy $1,510.25 przeznaczono $1,000 na cele dobroczynne, dzieląc między siedem organizacyj, a mianowicie: Polskie Stowarzyszenie Opieki Społecznej $200.00; Korpus Pomocniczy $200.00; Na pomoc studentom szkół parafjalnych (na imię X. Prałata T. Bony) $100.00; Wydziałowi Dobroczynności przy Zjednoczeniu P.R.K. $150.00; Wydziałowi Dobr. Związku N. P. $150.00; Wydziałowi Dobr. Związku Polek $75.00; Wydziałowi Dobr. Macierzy Polskiej $75.00; Na Fundusz t. zw. „Fresh Air Fund" przy Chicago Daily News $50.00.

Dalsza praca.

Stowarzyszenie Dnia Polskiego zachęcone wielkiem powodzeniem swej imprezy w operze zabiera się teraz energicznie do wystawowej, zgodnie z wolą reprezentantów wszystkich organizacyj, wyrażoną na zebraniu w gmachu Administracji Wystawy Wszechświatowej.

Polskie biuro informacyjne.

W niedalekiej przyszłości na mocy decyzji korporacji „Century of Progress" jak zaznaczył prezes Stow., adw. Leon Nyka wszystkie poszczególne kwatery grup narodowościowych, które przyjmą udział w wystawie znajda pomieszczenie w gmachu na rogu Michigan ave. i Randolph ul. w śródmieściu. Tam też ulokuje się polska kwatera, gdzie też będzie się koncentrować cała praca przygotowawcza, a podczas samej wystawy funkcjonować będzie biuro informacyjne dla wygody nietylko osób przyjezdnych, ale i miejscowych. W tym też celu zawiązało się wystawowe biuro turystyczne i klub pod nazwą „World's Fair Tourist Service and Club", które działa w porozumieniu z miejscową Izbą Handlową (Chamber of Commerce).

Zanim zostaną otwarte kwatery międzynarodowościowe w śródmieściu, biura Stow. Dnia Polskiego mieszczą się w dawnem biurze adw. Leona Nyki w gmachu Zjednoczenia PRK. W krótkim czasie odbędzie się następne zebranie Stowarzyszenia, co do którego członkowie zostaną w swoim czasie powiadomieni.

Obchód trzech wielkich rocznic w r. 1933.

Obecny na posiedzeniu adw. M. Kudlick, zaznaczył, że w roku przyszłym przypadają aż trzy rocznice, a mianowicie: stuletnia rocznica przybycia do stanu Illinois pierwszych wychodźców z Polski; 250 rocznica bitwy pod Wiedniem; oraz 150 rocznica przyjęcia przez Tadeusza Kościuszki obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Rocznice te, jak podkreślił adw. Kudlick, winny być należycie uczczone z okazji udziału polskiego w wystawie; okazja ta winna być w tym kierunku wykorzystana.

*

Na miejscu będzie zaznaczyć, że w kasie Stow. Dnia Polskiego pozostało z górą $500 na wypadek nagłych i nieprzewidzianych potrzeb, jakie mogą się w przyszłości wyłonić z dalszą akcją dobroczynną. Wogóle wszelkie fundusze znajdujące się na ręku stowarzyszenia są przeznaczone na cele filantropijne wyłącznie.

Na ostatniem posiedzeniu obecni byli: adw. Leon Nyka, przewodniczący i prezes; p. Feliks Garbarek, adw. M. Kudlick, Paweł Drzymalski, wiceprezeska Zjednoczenia PRK. p. Klara Pałczyńska, W. Imbiorski, Wojciech Soska, adw. L. Zygmunt, oraz p. J. Roman.

„Bunco Party" w Ochronce św. Elżbiety.

Jutro, w niedzielę, dnia 11go grudnia, o godzinie 2giej po po łudniu, odbędzie się „Bunco Party" w Ochronce św. Elżbiety. Zabawę tę urządza Tow. Pomocnicze Pań, przy Ochronce św. Elżbiety. Ochronka św. Elżbiety, będzie ożywiona wesołą gwarą kiedy nasze matki i babcie, z ich synkami, córeczkami, wnukami i wnuczkami zasiądą do gry w „Bunco". Piękne fanty, do których nawet wasze serduszka uśmiechać się będą, są największą atrakcją tej zabawy, urządzonej przez pracowite panie i panienki, na korzyść Ochronki św. Elżbiety. Na grę w Bunco zawsze przybywają goście zbliska i zdaleka a zwłaszcza kto bywał na zabawach urządzonych na korzyść Ochronki, ten wie, — że wszystkie przedsięwzięcia cieszą się liczną frekwencją gości. Bilety od osoby są po 25c. A więc wszyscy zgromadźmy się do Ochronki św. Elżbiety, 1360 North Ashland ave., gdyż cel jest godny poparcia.

JUTRO RECYTAL MŁODEJ POLKI.



PANNA ELEONORA MARJA PACHOWSKA.

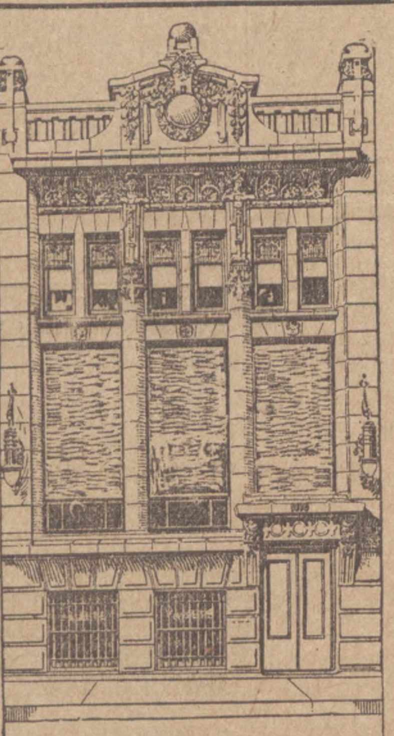
Jutro, o godz. 3:30 po południu, w sali Kimball (nr. 1625) odbędzie się recytal młodej Polki, pianistki, której rokuje świetna przyszłość, panienki Eleonory Marji Pachowskiej, córki pp. Franciszka i Marji (z Kowaczków) Pachowskich, którzy zamieszkują pnr. 4530 Milwaukee ave.

Młoda pianistka jest pupilką panny Marji Lisewskiej, prowadzącej szkołę muzyki p. n. „Cosmopolitan School of Music and Dramatic Art".

Panna Pachowska odegra utwory muzyczne Mozarta, Sachiniego, Bach-Lavignaca, Chopina, Moussorgskyego, Scotta, De Falla, Jensena i Weber-Leschetizkyego.

Duet piano „Hopak" (Moussorgskyego) wykona panna Pachowska wraz z panną Reginą Strzelecką, która także młodej solistce asystować będzie w wykonaniu kompozycyj modernych.

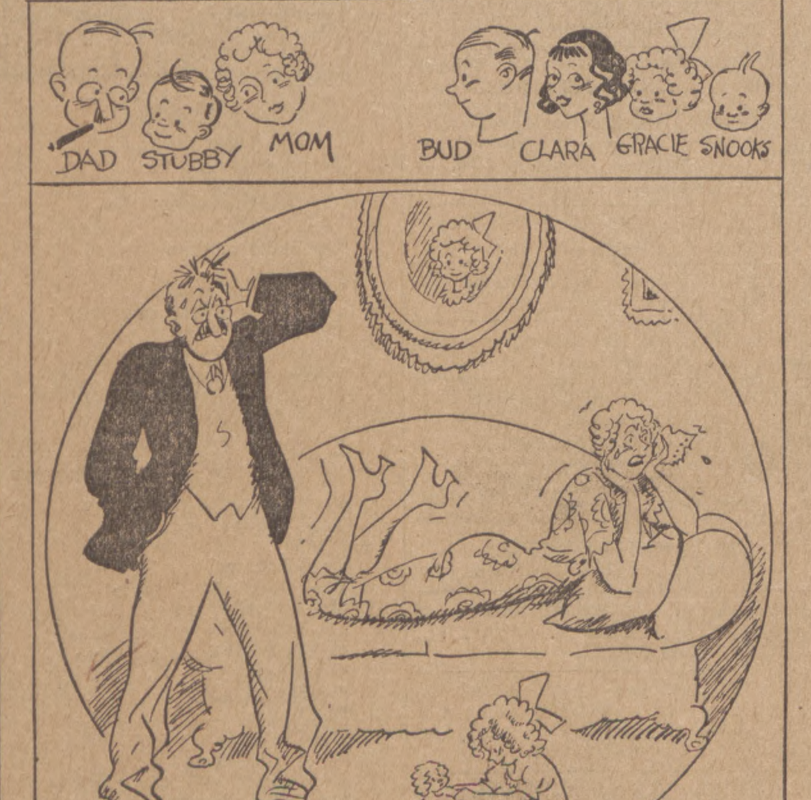
Dziś Otwarcie Nowego Klubu Ad Astra.



Widok frontowy nowej siedziby Tow. "Ad Astra" pnr. 1110 Milwaukee Ave. Dzisiaj wieczorem, odbędzie się formalne otwarcie, połączone z programem artystycznym i przyjęciem. Na programie znajduje się sekstet Tow. S. Chmielińskiej, solistki pani Niedźwieckiej i występy oddziału młodzieży przy Tow. Ad Astra. Zarząd klubu zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków do współudziału.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG



Copyright, 1932, by Central Press Association, Inc.

ZE STANISŁAWOWA

Jutro rano o godzinie 7:30 do Komunji św. przystąpią członkowie Tow. św. Wincentego a Paulo. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj po południu i wieczorem. W niedzielę o godzinie 1ej członkowie się zbiorą w sali Towarzystwa skąd razem udadzą się do domu ś. p. Ant. Polińskiego, który był zasłużonym i pracowitym członkiem O godzinie 3-ciej po południu Towarzystwo wystąpi „in corpore" na rocznem posiedzeniu ogólnego Towarzystwa, w sali głównej hotelu Stevens w śródmieściu. Gościem Honorowym na tem posiedzeniu będzie Jego Eminencja Kardynał Jerzy Mundelein.

*

Tow. Jakóba Wajera św. Franciszka Rycerzy Pułaskiego Dyw. 10, odbędzie swe przedroczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 12go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem w sali Nr. 1, zwyłych posiedzeń. Prezes uprasza o przybycie na to posiedzenie, bo są ważne sprawy do załatwienia. Oraz odbędzie się wybór nawej administracji na rok 1933. — Józef Piekarski, prezes; Fr. Brzozowski, sek.

Odczyt w P. U. L.

W niedzielę, 11go grudnia, po południu o godzinie 3-ciej wygłosi odczyt w Polskim Uniwersytecie Ludowym, w Domu Społecznym Lairda. 1838 W. Division ulica, Dr. Paweł Fox na temat: „Narodowy ideał wychowawczy".

Prelegent przedstawi narodowe ideały wychowawcze Anglji, Niemiec, Japonji, Ameryki i Polski, porówna je, rozpatrzy je krytycznie i uwydatni ich poszczególne praktyczne wychowawcze wartości.

Wyświetlenie edukacyjnych filmów poprzedzi odczyt, jak zwykle. Wstęp jest wolny. — Członkowie, regularni słuchacze i zainteresowani goście proszeni są o liczne zebranie. — Dr. M. Kalinowski, przewodniczący komisji naukowej.

ODCZYT O POLSCE.

WYGŁOSI JUTRO PODPR. J. JUREWICZ W KLUBIE ARTYSTYCZNYM.

Były podporucznik - lotnik Armji Polskiej we Francji, p. J. Jurewicz, obecnie podprokurator stanu Illinois i prezes Zw. Oficerów Armji Polskiej, ma jutro wygłosić odczyt o Polsce w Polskim Klubie Artystycznym, pnr. 2024 Pierce ave. Pod por. Jurewicz, będąc ciężko rannym na froncie francuskim, po dłuższym pobycie w szpitalu, wrócił do Ameryki wprost z Francji. Urodzony tutaj, nigdy Polski nie oglądał aż dopiero w roku bieżącym, gdy się wybrał do Europy. Prócz Polski, p. Jurewicz zwiedził Rumunję, Jugosławję i inne kraje, przywożąc wiele wrażeń. Specyficznie interesowała go Polska, której często bronił na łamach pism angielskich w całym kraju. Dla tego spostrzeżenia p. Jurewicza z Polski, jakiemi chce się podzielić, mają być ciekawe, a przedewszystkiem dla tych, którzy, tu urodzeni, Polski nie poznali osobiście. Wstęp na odczyt bezpłatny. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Zarząd klubu zaprasza wszystkich.

NOTATKI REPORTERA

Po rozbiciu okien w składach zostali aresztowani.

Policja ze stacji przy North Racine avenue, wczoraj aresztowała dwóch rozbijaczy okien wystawowych, ale aresztowania dokonano dopiero po wymianie strzałów. Jan Wiga, niedawno wypuszczony na probację z więzienia stanowego został aresztowany przez sierżanta Jana O'Gara i jego kolegów którzy przyłapali Wigę z innym mężczyzną na kradzieży obuwia w składzie Thom McAn, pnr. 1252 Milwaukee avenue. Józef Antoniso, z p. nr. 656 No. May ulica został aresztowany przez policjanta Williama Smitha po gonitwie, która nastąpiła po rozbiciu okna wystawowego w aptece Romano, p. nr. 501 North Halsted ulica.

* * *

Dnia 15go grudnia, w Avenue Cafeteria.

Panie wraz z Posterunkiem Pułaskiego nr. 86 Amerykańskiego Legjonu urządzają zabawę kostkową (Bunco Party) w Avenue Cafeteria, p. nr. 1250 Milwaukee avenue, we czwartek, dnia 15go grudnia, 1932 roku, o godzinie 8mej wieczorem. Bilety do nabycia u członkiń Oddziału Pomocniczego Pań lub weteranów jak również przy kasie w wieczór zabawy. Dochód przeznaczony do funduszu zapomogowego. Na programie jest także zabawa karciana.

* * *

Jarecki pomógł schwytać bandytę.

Po podaniu onegdaj wiadomości o aresztowaniu bandyty, Stanisława Pacera, lat 24, z p. nr. 802 West Lake ulica, którego postrzelił Stefan Wicki, z pnr. 5003 Adams ulica, dowiadujemy się, że w przyłapaniu bandyty dopomógł także Jan Jarecki, z p. nr. 1336 West Division ulica, kandydat na policjanta miejskiego, który niedawno stawał do egzaminu.

* * *

Jutro ważne zebranie.

Ważne nader zebranie ma jutro, o godzinie 3ciej po południu Oddział Pań przy Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu. Zebranie to członkiń odbędzie się we własnej kwaterze weteranów.

* * *

Rozbili okno wystawowe i skradli futro.

Rabusie wczoraj wieczorem po rozbiciu okna wystawowego w składzie Novak Fur Store, p. nr. 16 North Wabash avenue skradli futro kosztowne i uciekli w strony nieznane.

* * *

Reczkiewicz za rabunek skazany na więzienie.

Sędzia Michał Feinberg wczoraj skazał Jana Reczkiewicza, uznanego winnym dopuszczenia się kradzieży na więzienie od roku do lat 20.

* * *

Śmierć chłopca przypadkiem.

Ława przysięgłych koronera wczoraj na inkweście uznała iż Robert Gaul, lat 4, który zaczadził się podczas pożaru w domu jego rodziców p. nr. 4157 No. Richmond ulica, zmarł śmiercią przypadkową. Wypadek ten wydarzył się ubiegłego czwartku.

* * *

Jutro „Po Cierniach do Ołtarza".

Polonja chicagoska ma sposobność widzenia tragikomedji p. t. „Po Cierniach do Ołtarza", którą Teatr Polski Narodowy wystawi na otwarcie sezonu jutro, w Auditorjum św. Trójcy, o godzinie 3ciej po południu i 8mej wieczorem. Zespół doborowych sił aktorskich jest pod reżyserją J. S. Zielińskiego.

* * *

Wspólna zabawa gwiazdkowa.

Za staraniem Oddziału Pomocniczego Pań i weteranów z Posterunku Pułaskiego nr. 86 Amerykańskiego Legjonu we własnej ich kwaterze p. nr. 1558 North Hoyne avenue, odbędzie się w niedzielę, dnia 8go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2giej po południu wspólna zabawa gwiazdkowa tak dla dzieci jak i członków oraz członkiń.

REZULTAT KONKURSU LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W CHICAGO.

Na ogłoszony w miesiącu czerwcu b. r. konkurs literacki Ligi Morskiej i Rzecznej w A., Chicago, nadesłano 55 utworów literackich z różnych zakątków świata. Komisja uważa konkurs za olbrzymi sukces, przyjmując pod uwagę, że wszystkie pisma polskie na świecie przedrukowały warunki konkursu i na całym świecie zamieszkali Polacy dowiedzieli się o tym pięknym czynie oddziału Ligi Morskiej w Chicago.

Na całej kuli ziemskiej Polacy, którzy poczuwali się na siłach, wzięli się do pracy twórczej, dając wyraz niezłomnej miłości i zrozumienia dla sprawy polskiego morza.

Nadesłane zostały następujące utwory: Wicher — Morze Szumi; Old Seaman — Sztorm; Kłos — Komandor Stankiewicz; S. A. S. — Snopek Pieśni z nad Bałtyku; Skała — Cmentarzysko; Zyja — Śmierć Krokowskiego; A. S. S. — Gdy Bałtyk Szumi; Bol. Karpiński — Legenda Bałtyku; S. B. J. — Polski Żeglarz; Morello — Drogocenna Perła; Szary — Mare Triumfans; Hel 1932 — Syn Rybaka; S. S. S. — Sen Wędrowca nad Bałtykiem; G. C. — Ela; Jantar 44 — Bursztynowy Naszyjnik; Helois — Cudowny Węgorz; Kaliszanka — Bajka o Kasi i Jasiu; Józef Rover — Wyzimir; Profesor — O Morzu Polskiem; The Capacity — O Pawłu Lemierzu, który zakochał się w Morzu Polskiem; Aleyon — Wizja; S. A. S. — Chata Rybaka nad Bałtykiem; J. S. S. — Polska i Bałtyk; Mało Znana — Na Polskiem Morzu; Jan Mitura — Hym Floty Polskiej; Algos — Królewski Kaper; Wicher — Morze Pojednało; Słońce — My i Oni; Juljusz Korab — Pierwsza Flota na Bałtyku; Janus z Podola — Karnawał Bałtycki; Mare Meum — Tajemnica; Cis — Sen przy progu; Parva Stella — Kilka Rysów; Jesienny Liść — Ku Cichej Przystani; Tomasz Kardyk — Królowa Bałtyku; Sarmata — Admirał; Mary Szewc — Historyczny Szkic Morza Polskiego; Tad. Szukiewicz — Pieśń o Polskiem Morzu; Wschód Słońca — Przygoda w Gdyńskim Porcie; Zatonęły złotych run Archipalegi — Odwet; Wiesław — Księżna Pomorza; Zofja M. Kendra — Biały Orzeł; Nauta — Bandera Polska na Bałtyku; Antoni Więciorek — Polskie Morze; A Więc — Znaczenie Morza; Drwal — Gawęda Fali; Krzywkowski — Polskie Morze; Jan M. — Polak o Polsce i Morzu; Warszawianka — Wybrzeże Morza Polskiego; Gazda — Chrzest Polskiego Morza; Dziewanna — Życie i przygody Wyzimira; Polka — Wydma; Biały Orzeł — Szlakami Odwiecznych Dróg.

Jednocześnie Liga Morska i Rzeczna ogłasza, że z powodu choroby przez czas dłuższy jednego z panów sędziów konkursowych, data sądu zostaje odłożona do dnia 15 stycznia, 1933.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk niniejszego komunikatu; podaje p. R. Matuszczak, sekretarz gen. Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago.

Dziś Zakończenie Karnawału Międzynarodowego.

24 Narodowości Biorą Udział w Programie w Chicago Stadium.

Po oddzielnych dniach narodowości, zamieszkujących miasto Chicago, dzisiaj wieczorem odbędzie się zakończenie głośnego "Karnawału Narodów," urządzonego przez pismo miejscowe "Chicago Daily News" na powiększenie zbieranego $7,-500,000 funduszu przez centralę organizacyj dobroczynnych w powiecie Cook. Dzisiejsza impreza odbędzie się w olbrzymiem Chicago Stadium, 1800 W. Madison ul. Początek o godzinie 7:45 wieczorem. Bilety po $2 loże, $1 i po 75 centów, miejsca rezerwowane, oraz po 50 centów miejsca nierezerwowane, można nabywać w biurze personalnem pisma Daily News, Daily News Plaza, 9 W. Madison ul., u członków Stow. Dnia Polskiego, oraz przy wejściu.

Udział w programie biorą dzisiaj 24 narodowości: Anglicy, Austrjacy, Bułgarzy, Chińczycy, Czechosłowacy, Duńczycy, Francuzi, Grecy, Hiszpanie, Irlandczycy, Jugosłowianie, Litwini, Łotysze, Niemcy, Norwegowie, Polacy, Rosjanie, Rumuni, Szwajcarzy, Szwedzi, Syryjczycy, Ukraińcy, Węgrzy i Włosi. Właściwie będzie nawet reprezentowane więcej narodów, skoro wziąć pod uwagę, iż "Czechosłowacy" nie są jednym narodem, lecz dzielą się na Czechów i Słowaków, że podobne, państwowe określenie jest użyte do oznaczenia grupy narodów z państwa jugosłowiańskiego.

Przedstawienie dzisiejsze ma obfitować w najrozmaitsze barwy i, jak niejeden określa, będzie "żywą lekcją geografji." Nie mniej wielu się dowie, jakie narodowości zamieszkują metropolję chicagoską i co z sobą tutaj przywiozły. A ponieważ w tańcach, śpiewach, strojach i muzyce i sztuce najlepiej uwydatnia się temperament, duch, dorobek kulturalny i charakter szczepów ludzkich, zamieszkujących kulę ziemską,— więc też program będzie przeważnie zawierał tego rodzaju manifestacje.

Polskę mają reprezentować "krakowianki" Akademji Najświętszej Rodziny, abiturjentki ubiegłego roku szkolnego — odtańczeniem krakowiaka; grupa Związku Podhalan w strojach góralskich ma zatańczyć po swojemu przy własnej orkiestrze, oraz grupa Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych, w kontuszach, ma odtańczyć mazura.

Pani Aniela Górna, przedstawicielka polskiej grupy, jak nam oświadczyła, mogłaby o wiele więcej dodać z polskiego programu w Civic Opera House. do konkursowego ogólnego występu w Chicago Stadium,— lecz czas nie pozwala na dłuższy program. Zatem tylko trzy zespoły tancerzy będą reprezentowały Polonję.

Na olbrzymiej scenie, specjalnie zbudowanej na środku areny stadjonu, ma przesunąć się parę tysięcy osób, pochodzących z różnych stron świata.— Program ma zająć około trzech godzin.

Zebrania i Posiedzenia

Z Klubu Jastrząbki Starej.

Jutro, w niedzielę, dnia 11go grudnia, o godzinie 2giej po południu, Klub będzie miał swoje przedroczne posiedzenie w sali św. Heleny przy Augusta ul. i Western ave. Uprasza się o przybycie na to posiedzenie.

*

Z Jadwigowa.

Towarzystwo św. Jacka Nr. 239 Z. P. R. K., zawiadamia członków iż posiedzenie odbędzie się 13go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Będzie wiele ważnych spraw do załatwienia i wybór administracji. — B. Figiel, prezes; F. Olender, sekretarz prot.

*

Tow. Dramatu i Śpiewu im. Jana Kiepury.

We wtorek, dnia 13go grudnia, odbędzie się posiedzenie Tow. „Dramatu i Śpiewu im. Jana Kiepury" i Klubu „Łomżyńsko - Białostockiego" w sali „Nowe Życie" p. nr. 1182 Milwaukee ave. Na tem posiedzeniu będzie wybrany nowy zarząd na rok 1933, więc wszystkie członkinie i członkowie są proszeni o stawienie się na to posiedzenie. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

Wtedy Mussolini miałby posłuch.

— Mussolini chce, ażeby go cały świat słuchał.

— Gdyby był tenorem, możeby mu się to udało, jako politykowi będzie trudniej.